

Prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog: Sztuczna inteligencja może zaprojektować wirusa leczącego infekcje str. 2



FOT. ANDRZEJ BANAS

W Polsce bimber pędziło się od stu-
leci. Dlaczego w czasach wiecznego
niedoboru miałyby być inaczej?
str. 11-12

**POD
PARAGRAFEM**

Czwartek
5.02.2026

Wydanie 3
Nr 29 (23.539)
Nakład 7.650 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Wyburzono ostatni
budynek, który szpecił
plażę w Białym Borze
str. 8



FOT. ALEKSANDRA PASIS

Toruń

Czy znajdą się chętni
na opuszczone lokale
w mieście?
str. 9

Toruń

Schronisko
dla zwierząt zaprasza
na święto mruczków
str. 10



FOT. AGNIESZKA BIEŁECKA

SPORT

Asta ma potężnego rywala w grze o PLK



FOT. DARIUSZ BLOCH

- To ŁKS jest teraz faworytem, bo ma największy budżet, chociaż same pieniądze nie grają - mówi trener Grzegorz Skiba. Najgroźniejszy rywal Enea Abramczyk Astorii Bydgoszcz w walce o awans dołożył do składu trzech graczy, w tym Polaka z przeszłością w NBA - str. 16

ZDROWIE PACJENCI NARZEKAJĄ NA ODLEGŁE TERMINY OPERACJI

Przez gołoledzie szpitale wciąż przesuwają zabiegi

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Kolejki na zabiegi ortopedyczne w Kujawsko-Pomorskim wydłużyły się i może być jeszcze gorzej, bo czeka nas kolejna fala marzącego deszczu.

- Pod koniec stycznia pokuśtykałam do szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy, żeby zapisać się na zabieg kolana, ale powiedziano mi, że nie mogą mnie zapisać, bo mają tyle pracy z powodu upadków, że cały plan im się rozsypał - mówi pani Elżbieta z Bydgoszczy.

W rekordowym dniu szpital przyjął ponad 200 pacjentów ze skręceniami i złamaniami, ale także z urazami głowy czy kręgosłupa.

- Mając na uwadze konieczność zapewnienia niezwłocznej pomocy, część planowych zabiegów musiała zostać przełożona - potwierdza Marta Laska, rzecznik prasowy szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

A co z nowymi pacjentami? Jak długo będą musieli poczekać np. na wymianę stawu kolanowego?

- W trybie pilnym są to dwa lata, a w trybie stabilnym nawet do sześciu lat - odpowiada Marta Laska.

Nie lepiej jest w innych miastach regionu, a może być jeszcze gorzej. Wczoraj wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie: „5 lutego 2026 roku prognozowane są opady marzącego deszczu powodujące gołoledź”.

Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy, przewiduje dalsze problemy.

- W drugiej połowie następnego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza. To będzie trudny okres zarówno dla kierowców, jak i drogowców - ostrzega.

© ©

Więcej czytaj na stronie 3

Wyludził z MOPR ponad 2,8 mln zł na martwe dusze

Pięć lat więzienia - taki wyrok usłyszał Piotr R., były pracownik MOPR w Toruniu. Przez 9 lat uzależniony od hazardu mężczyzna wyludził ponad 2,8 mln zł na fikcyjnych bezdomnych. I nikt się nie zorientował! **str. 5**

POGODA

Wisła w Toruniu „stanęła”. Zamarzła po czternastu latach!



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Tak pokryta lodem Wisła prezentowała się wczoraj około godziny 9 na wysokości Bulwaru Filadelfijskiego. Przez ostatnie tygodnie Wisła w granicach województwa kujawsko-pomorskiego zamarzła na kilku odcinkach. Pokrywa lodowa ponad 30-centymetrowej grubości zalega na zbiorniku we Włocławku. Od strony ujścia rozciągała się - z przerwami - od Grudziądza po okolice Solca Kujawskiego - str. 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Pieniądze. Od 1 lutego można składać wnioski o 800+ na nowy okres świadczeniowy **str. 4**

Jutro w „Pomorskiej” Puls

● Zimowe igrzyska olimpijskie w Dolo-
mitach ● Kierowca po narkotykach
i tragedia rodzinna ● W Ostrowitem:
schronisko i problemów kotłowisko

Ryszard
Tadeusiewicz
profesor AGH



BYŁA SZÓSTA ROZCZNIKA BREXITU

W piątek, 31 stycznia 2026, minęła szósta rocznica wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Kto na nim skorzystał? Brytyjczycy nie. Nie dostali 350 milionów funtów tygodniowo na rozwój lecnictwa. Stracili różne korzystne kontrakty z krajami Unii Europejskiej. Unia Europejska też została osłabiona. A więc kto?

Przy kampanii przekonywania Brytyjczyków do Brexitu wykorzystano dane na temat ich preferencji dostarczone przez firmę Cambridge Analytica. Dostarczył je Aleksander Kogan, Rosjanin pracujący w Cambridge, który zdobył je sprytnymi sztuczkami na Facebooku. Miał dane 50 milionów osób. Wykorzystano je w ten sposób, że do użytkowników Facebooka wysyłano wiadomości dostosowane do ich wykrytych (przez Kogana) fobii i preferencji. Na przykład człowiek, który obawiał się imigrantów, dostawał wiadomości, że Unia zamierza pozbyć się napływających masowo muzułmanów, ułatwiając im wjazd do Wielkiej Brytanii. Cummings wydał na tę akcję w sumie 3,9 miliona funtów, czyli większość funduszy, jakie miał do dyspozycji (7 milionów funtów). Resztę wydał na usługi firmy AggregateIQ pracującej na rzecz Cambridge Analytica. Tej firmie wytoczono proces, w trakcie którego okazało się, że z jej szefami komunikowali się przedstawiciele rosyjskiego koncernu naftowego Łukoil.

Czy to miało jakieś znaczenie? Wykluczyć nie można. Firma Cambridge Analytica podlegała spółce SCL, w której władzach zasiadał między innymi generał Michael Flynn. Był on szefem wywiadu USA w Iraku i Afganistanie, a potem doradcą Trumpa do spraw bezpieczeństwa narodowego. Był nim niecały miesiąc, bo kontrwywiad USA szybko ujawnił jego kontakty z rosyjskim ambasadorem w Waszyngtonie. Same kontakty pewnie by jeszcze nie spowodowały tej drastycznej dymisji, ale Flynn sam się pograżał, składając na temat tych kontaktów kłamliwe zeznania.

W USA krzywoprzysięstwo jest karane szczególnie drastycznie, więc dostoyny doradca z dnia na dzień stał się nikim. O sprawy Brexitu go nie pytano. Zresztą pewnie też by skłamał...

POGODA W REGIONIE

Czwartek

-2°C
-3°C



Imieniny obchodzą

Dziś
**Agata, Adelajda,
Jakub**
Jutro
**Dorota, Amanda,
Antoni**

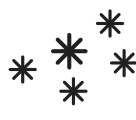
Piątek

1°C
-2°C



Sobota

0°C
-6°C



Sztuczna inteligencja może zaprojektować wirusa leczonego infekcje oporne na antybiotyki

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z prof. Krzysztofem Pyrciem, wirusologiem, prezesem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Zafascynowała mnie historia stworzenia przez sztuczną inteligencję wirusa nazwanego roboczo Evo-2147, o której poinformowały media. Brzmi to jak scenariusz powieści science fiction, ale przede wszystkim pomysłałam o ogromnych możliwościach, jakie otwierają się przed medycyną, zwłaszcza terapią fagową. Czy rzeczywiście możemy być u progu rewolucji, która pozwoli ratować tysiące istnień ludzkich dzięki spersonalizowanym fagom zwalczającym bakterie oporne na antybiotyki?

Z jednej strony - tak, to brzmi bardzo obiecująco. Z drugiej - warto zachować ostrożność i odpowiednie proporcje. Terapia fagowa nie jest niczym nowym. Zakażenia bakteryjne próbowano leczyć fagami, czyli wirusami atakującymi bakterie, już ponad sto lat temu, a w czasie I wojny światowej stosowano ją całkiem rutynowo. Dopiero pojawienie się antybiotyków sprawiło, że zeszła ona na dalszy plan - antybiotyki okazały się tańsze, prostsze w użyciu i bardziej uniwersalne.

Przez dekady żyliśmy w wieku antybiotyków, aż do momentu, w którym bakterie, zgodnie z zasadami ewolucji, zaczęły masowo uodparniać się na leczenie. Antybiotykooporność jest dziś jednym z największych problemów zdrowia publicznego.

W praktyce stosuje się ją w bardzo ograniczonym zakresie.

Tak, choć istnieją kliniki oferujące terapie fagowe, również w Polsce, na przykład we Wrocławiu. Są to jednak przypadki indywidualne, często dotyczące pacjentów, u których wyczerpano wszystkie inne możliwości leczenia. Zdarza się, że osoby cierpiące na przewlekłe, lekooporne zakażenia wracają dzięki temu do zdrowia, ale mówimy o niewielkiej skali.

Wróćmy do sztucznej inteligencji. W medialnych doniesieniach pojawia się sugestia, że AI stworzyła wirusa. Jak to wygląda naprawdę?

Pierwszy preprint, czyli wstępna wersja publikacji naukowej opisującej to osiągnięcie, pojawił się już we wrześniu 2025 r. Z tego co wiem, wciąż nie doczekaliśmy się ostatecznej, recenzowanej wersji artykułu. A to bardzo istotne, bo mówimy o pracy na styku wirusologii i sztucznej inteligencji - obszarach, które wymagają szczególnie wnikliwej oceny ekspertów z różnych dziedzin. Po drugie - nie mówimy o stworzeniu wirusa od zera. To nie jest nowy projekt. Autorzy pracowali na istniejącej platformie bakteriofaga i próbowali go udoskonalić, zmodyfikować jego właściwości. To kontynuacja badań, które od lat są prowadzone.

Na czym dokładnie polega ten postęp?

Od pewnego czasu wykorzystujemy sztuczną inteligencję do przewidywania, jak białka będą wyglądały w trójwymiarze na podstawie samej sekwencji. Kolejnym krokiem jest projektowanie nowych białek o nowych funkcjach. AI uczy się zasad rządzących światem biologii i próbuje je twórczo wykorzystywać. W omawianym przypadku próbowano pójść dalej. Zamiast pojedynczego białka zaprojektować zmiany w całym wirusie. Jeśli faktycznie okazało się, że można w ten sposób nadawać wirusom nowe, pożądane właściwości, będzie to bez wątpienia duży przełom.

Brzmi to jak idealne narzędzie do rozwoju terapii fagowej.

Teoretycznie tak. Łączymy ponadstuletnią koncepcję leczenia fagami z nowoczesnym narzędziem projektowania biologicznego. Niemniej pojawiają się „ale”. Po pierwsze: dlaczego mielibyśmy projektować nowe fagi, skoro natura oferuje ich niewyobrażalną liczbę? Fagi są wszędzie - w glebie, ściekach, wodach stojących. Atakują bakterie z definicji. Do tej pory terapia fagowa polegała głównie na selekcji tych naturalnych, które działają.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Krzysztof Pyrc: - Przez dekady żyliśmy w wieku antybiotyków aż do momentu, w którym bakterie, zgodnie z zasadami ewolucji, zaczęły masowo uodparniać się na leczenie

Po drugie - koszty. Już dziś indywidualne dopasowanie naturalnego faga do konkretnej bakterii jest drogie i czasochłonne. To medycyna spersonalizowana, a taka z definicji nie jest tania ani masowa.

Zwolennicy AI argumentują, że koszty obliczeń spadają.

To prawda, ale projektowanie w komputerze nie leczy pacjenta. Po zaprojektowaniu trzeba jeszcze ten wirus wytworzyć. To wymaga zaawansowanego laboratorium, syntezy genomu, weryfikacji biologicznej - większość zaprojektowanych wariantów po prostu nie działa. Następnie trzeba sprawić, by bakterie „wyprodukowały” funkcjonalnego bakteriofaga. Dopiero wtedy możemy myśleć o zastosowaniu klinicznym.

A co z opornością bakterii na fagi?

To kolejny poważny problem. Tak jak istnieje antybiotykooporność, tak istnieje fagoporność. Bakterie mają bardzo wyrafinowane mechanizmy obronne, w tym system CRISPR-Cas, za którego odkrycie przyznano Nagrodę Nobla. Dzięki niemu bakterie „pamiętają”, jakie fagi wcześniej je atakowały i potrafią się przed nimi bronić. Dlatego współczesna terapia fagowa coraz częściej opiera się na koktajlach fagowych - zestawach kilku wirusów, które utrudniają bakteriom ucieczkę. Skład takich koktajli można zmieniać, ale znów wracamy do kosztów i indywidualizacji terapii.

Jednak dzięki AI można ponoć przewidywać ruchy bakterii i szybciej dostosowywać fagi do ich zmian.

Tak, to jest możliwe i bardzo interesujące. Ale wciąż mówimy o terapii szytej na miarę dla konkretnego pacjenta. To nie jest scenariusz, w którym przy bakteryjnym zapaleniu gardła dostaniemy w aptece spersonalizowaną ampułkę zamiast antybiotyku.

Porozmawiajmy o zagrożeniach. Projektowanie wirusów budzi naturalny niepokój.

Słusznie. Każda technologia ma swoje jasne i ciemne strony. Z jednej strony - ogromne możliwości terapeutyczne, nie tylko w leczeniu zakażeń, ale także nowotworów czy w terapii genowej. Już dziś stosuje się zmodyfikowane wirusy, na przykład wirusa opryszczki, do selektywnego niszczenia komórek nowotworowych. Z drugiej strony możliwość tworzenia nowych wirusów wymaga ścisłej kontroli społecznej i etycznej. Jeśli coś jest technicznie możliwe, prędzej czy później ktoś spróbuje to zrobić. Nie mówimy dziś o realnym zagrożeniu stworzeniem superwirusa, ale nie możemy udawać, że taki problem nie istnieje.

Czy to porównywalne do obaw związanych z pandemią COVID-19?

To zupełnie inna skala. W przypadku COVID-19 dyskusja dotyczyła tego, czy wirus przeszedł na człowieka z dzikiego zwierzęcia, czy doszło do wypadku laboratoryjnego. W obu scenariuszach mówimy jednak o wirusie odzwierzęcym, istniejącym w naturze. Tworzenie czegoś całkowicie nowego to inny poziom odpowiedzialności - i na razie bardziej science fiction niż rzeczywistość.

Czyli to jeszcze nie moment na fanfary?

Jeśli te wyniki się potwierdzą, to z pewnością będzie to ważny krok - choćby mentalny. Pokazując kierunek, w którym może zmierzać nauka. Ale nie zmienia naszego życia z dnia na dzień. Świat jest pchany do przodu małymi krokami, a nie jednym spektakularnym skokiem.

Część upadków kończy się na operacyjnym stole. Terminy na zabiegi są coraz dłuższe

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Liczne urazy z powodu ślizgawicy zakłóciły pracę oddziałów ortopedycznych. A to nie koniec gołoledzi. Jest nowe ostrzeżenie.

- Skierowanie na artroskopię kolana dostałam w połowie zeszłego roku, ale miałam się zarejestrować dopiero w 2026 r., bo nie było wolnych terminów - opowiada pani Elżbieta z Bydgoszczy. - Pod koniec stycznia pokuśtykałam do szpitala im. Jurasza, ale powiedziano mi, że nie mogą mnie zapisać, bo mają tyle nagłych zabiegów i operacji z powodu upadków na lodzie, że cały plan im się rozsywał.

W związku z powszechną ślizgawicą, szpitale w całej Polsce odnotowują znacznie większą liczbę urazów.

W województwie kujawsko-pomorskim do pomocy zaangażowano straż pożarną, która do przyjazdu karetki zabezpiecza osoby poszkodowane po upadkach.



FOT. PIXABAY

Wzrost przyjęć na oddziały ratunkowe po upadkach wpływa na pracę oddziałów urazowo-ortopedycznych

- W rekordowym dniu przyjęliśmy ponad 200 pacjentów z urazami spowodowanymi upadkami: skręceniami i złamaniami, ale także z urazami głowy czy kręgosłupa - informuje Marta Laska, rzecznik

prasowy szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

Podobnie było w innych miastach. - Dotarłam do szpitala w Toruniu około godz. 14 i już na starcie mi powiedzieli, że nie wyjdę przed godz. 20.

Niestety, mieli rację - wspomina pani Iwona, która złamała rękę 26 stycznia.

Przekładają operacje

Wiele urazów było poważnych i skończyły się na operacyjnym stole. Doprowadziło to do wydłużenia kolejek na planowe zabiegi ortopedyczne.

- Mając na uwadze konieczność zapewnienia niezwłocznej pomocy osobom wymagającym pilnych interwencji medycznych, część planowych zabiegów ortopedycznych musiała zostać przełożona. Pacjenci, których dotyczą przesunięcia terminów, są indywidualnie informowani o nowej dacie planowanych zabiegów - potwierdza Marta Laska, rzecznik prasowy szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

A co z nowymi pacjentami? Jak długo będą musieli poczekać np. na wymianę stawu kolanowego? - W trybie pilnym są to dwa lata, a w trybie stabilnym nawet do sześciu lat - odpowiada Marta Laska.

Czytelniczka z Bydgoszczy szukała innego szpitala w regio-

nie. - I przeżyłam szok. Padają ekstremalne terminy, np. w Toruniu termin na zabieg ortopedyczny wyznaczany jest na 2029 rok, a w szpitalu wojskowym w Bydgoszczy jeszcze na rok później. Czy ja dożyję tej artroskopii? - zastanawia się pani Elżbieta.

Postanowiła jednak zapytać w mniejszych miastach.

- W naszym wypadku tydzień wzmożonej pracy spowodowanej urazami z powodu upadków nie spowodował, że kolejka na zabiegi ortopedyczne wydłużyła się z dwóch do trzech lat, co nie oznacza, że ona jest krótka - zauważa Tomasz Ławryniewicz z zarządu Nowego Szpitala w Świeciu.

Pierwszy wolny termin w Świeciu - 9 maja 2027 r.

Trzeba też poczekać na wizytę w poradni ortopedycznej. A tej zimy potrzeb przybywa, bo nie wszystkie upadki kończą się na oddziale ratunkowym.

- Przewróciłam się przy zatraskiwaniu drzwi do samochodu i odtąd boli mnie nadgarstek. Lekarz rodzinny dał mi skierowanie do ortedy, ale

zarejestrowałam się dopiero pod koniec kwietnia - mówi Beata z Bydgoszczy.

Warto sprawdzać terminy w innych przychodniach. NFZ podaje na swojej stronie, że Poradnia Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej przy ulicy Czerkaskiej 22 w Bydgoszczy powinna przyjąć wcześniej. - Pierwszy termin 23 lutego - potwierdzają w rejestracji.

Uwaga, wraca gołoledź

Niestety, służby medyczne muszą się liczyć z dalszymi upadkami. Wczoraj wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie meteorologiczne: 5 lutego 2026 r. prognozowane są opady marznącego deszczu. Przemieszczać się będą z południa na północ.

Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy przewiduje dalsze problemy: - W drugiej połowie następnego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza. To będzie trudny okres zarówno dla kierowców, jak i drogowców - ostrzega. ©©

KRÓTKO

ŚLEDZTWO

Są zarzuty dla właścicielki pseudohodowli

Policjanci z Komendy Powiatowej w Wąbrzeźnie jak zapowiadali, tak też zrobili: postawili zarzuty 34-letniej właścicielce pseudohodowli z Błędowa w gminie Płużnica.

- Właścicielka pseudohodowli usłyszała zarzuty uśmiercenia zwierzęcia oraz znęcania się nad zwierzętami - poinformował we wtorek 3 lutego st. asp. Krzysztof Świerczyński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie. - Przyznała się do zarzucanych czynów. 34-latkę grozi do trzech lat więzienia. Ponadto sąd może zasądzić na jej cel związany z ochroną zwierząt do 100 tys. zł oraz nawet 15-letni zakaz posiadania zwierząt. Nie zastosowano wobec niej środków zapobiegawczych: ani wolnościowych, ani izolacyjnych.

W pseudohodowli znajdowało się 90 psów dorosłych różnych ras od najmniejszych yorków, maltańczyków po największe husky, owczarki i bernardyny oraz 9 szczeniaków. Ponadto: kozy, króliki, kucyk. W domu były: małpka i gady. Zwierzęta były zaniedbane, głodne, zapchłone, zakółtunione. Żyły na mrozie. Zostały zabezpieczone przez organizację prozwierzęcą. (PA)

Pożar w hotelu robotniczym w Bydgoszczy. W środku było około 100 osób - jest ofiara

Jakub Kisiel (PAP, MS)
jakub.kisiel@polskapress.pl

We wtorkowy wieczór w hotelu robotniczym przy ul. Raclawickiej 17 w Bydgoszczy wybuchł pożar. Cztery osoby zostały poszkodowane, jedna z nich była reanimowana. Niestety, zmarła.

Ogień pojawił się na parterze budynku, w godzinach wieczornych. Strażacy zgłoszenie o pożarze otrzymali o godzinie 21.11.

Pierwsze informacje wskazywały, że strażacy ewakuowali z budynku około dziesięciu osób.

Ponad 100 osób w hotelu

Większość z około 100 osób przebywających w środku samodzielnie opuściła budynek, a 10 osób z piętra przy użyciu drabin ewakuowali strażacy.

Trzy osoby uległy podtruciu gazami pożarowymi.

- Nieprzytomny mężczyzna, znaleziony w budynku, był bez funkcji życiowych. Przy użyciu defibrylatora uda-



FOT. DARIUSZ GODESZ

Strażacy przed budynkiem rozłożyli namioty, a na miejscu pojawiły się autobusy MZK, aby ewakuowani mieszkańcy mogli się ogrzać

ło się te funkcje przywrócić. Mężczyzna został następnie przekazany ratownikom medycznym. Trafił do szpitala, podobnie jak dwie inne osoby, które podtruiły się dymem. Do szpitala została też przewieziona osoba, która źle się poczuła w autobusie podstawionym pod hotel - mówi mł. bryg. mgr inż. Karol Smarz,

oficer prasowy KM PSP w Bydgoszczy.

Pożar został ugaszony po ponad godzinie, a na miejscu w nocy trwało oddymianie oraz przeszukiwanie pomieszczeń. Działania trwały łącznie 3,5 godziny. W akcji brało udział piętnaście zastępów straży pożarnej - jednostek PSP oraz jeden zastęp OSP Fordon.

Nie mogli wrócić do hotelu

Nie było możliwości, aby ewakuowane osoby wrócić do hotelu. W związku z tym strażacy przed budynkiem rozłożyli namioty, a na miejscu pojawiły się autobusy MZK, aby ewakuowani mieszkańcy mogli się ogrzać. Około 30 osób skorzystało z lokali zastępczych ofero-

wanych przez miasto. Pozostałe zadeklarowały, że zapewnią sobie nocleg na własną rękę.

Na ten moment nie wiadomo jeszcze, skąd w hotelu pojawił się ogień. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Wczoraj, niestety, zmarł reanimowany wcześniej mężczyzna.

To nie pierwszy pożar hostelu

29 lipca 2022 roku również doszło do pożaru w hostelu przy ul. Raclawickiej. Z ogniem walczyło 10 zastępów strażaków. Na miejscu konieczna była ewakuacja osób, przebywających w hostelu. Ogień pojawił się w wiatcie przy budynku i był na tyle duży, że przeniosł się na elewację hostelu.

„W pomieszczeniu wiaty znajdowały się 4 butle z gazami technicznymi, jedna butla z acetylenem cały czas chłodzona. Przed przyjazdem PSP ewakuowały się 54 osoby, 11 osób w trakcie działań. Brak osób poszkodowanych - informowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. ©©

Nasi rolnicy dogadali się z państwową spółką

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Małopolska Hodowla Roślin skupi nasion buraka pastewnego od swoich plantatorów po 7 zł za kg. Rolnicy z Kujawsko-Pomorskiego wynegocjowali cenę z udziałem lokalnych polityków i mediów.

- Siedem złotych za kilogram to cena, która uwzględniła całkowity koszt produkcji nasion oraz częściową marżę dla rolników - informuje Małopolska Hodowla Roślin. - Uzgodnienia te zostały potwierdzone podczas spotkania zarządu MHR z plantatorami, które odbyło się 3 lutego br. w siedzibie Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Cena spadła do 2 zł

Negocjacje trwały od grudnia 2025 r. w województwach: małopolskim, świętokrzyskim, lubelskim oraz kujawsko-pomorskim. „Pomorska” pisała o tym, że nasiona dla MHR produkowało 116 rolników (na ok. 270 ha). W Kujawsko-Pomorskim głównie w powiecie grudziądzkim. MHR umówiła się z nimi na 9 zł za kg nasion, ale wskutek załamania rynku, spowodowanego wojną na Ukrainie, cena spadła do 2 zł.

Plantatorzy nagłośnili sprawę. 12 stycznia br. pod Grudziądem zorganizowali spotkanie z władzami MHR, lokalnymi politykami i mediami. Wykazali, że koszt produkcji nasion wyniósł 6 zł za kg. Zaapelowali przy tym o wsparcie z budżetu

państwa, bo MHR jest częścią Krajowej Grupy Spożywczej.

- Mamy pełną świadomość kosztów, jakie ponoszą rolnicy, dlatego wypracowane porozumienie zakłada cenę, która pokrywa koszty produkcji oraz zapewnia plantatorom częściową, realną marżę. To kompromis, który pozwala nam ograniczyć ryzyko destabilizacji Spółki i jednocześnie utrzymać rzetelne rozliczenia z naszymi partnerami - podkreślił Bogusław Kamiński, prezes Małopolskiej Hodowli Roślin.

Plus rekompensata

- W najbliższych dniach z każdym z plantatorów będą podpisywane porozumienia na uzgodnionych warunkach - zapowiada Kalina Brzozowska z Biura Komunikacji Krajowej Grupy Spożywczej S.A.

Oprócz tego ustalono wysokość rekompensaty za buraki, które rosną, bo produkcja nasion trwa dwa lata.

- Kwota wynosi 10 tys. zł za ha i stanowi rekompensatę za koszty poniesione w pierwszym roku uprawy. Uzgodnienia obejmują łącznie 33 ha - informuje KGS.

- Porozumienie w sprawie skupu i ceny nasion jest rezultatem dialogu z plantatorami oraz wspólnej pracy nad rozwiązaniem trudnej sytuacji - podkreśla Spółka.

I zwraca uwagę na to, że odbiór pełnej ilości materiału siewnego stał się niemożliwy do realizacji z przyczyn niezależnych od obu stron.

©©

Lodu na Wiśle nie widzieliśmy od 2012 roku. To prawie 5100 dni

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Pokrywa lodowa zalega na zbiorniku we Włocławku. Także na odcinku Wisły od wysokości Górska w dół rzeki. W Toruniu lód między brzegami rzeki miał pojawić się we wtorek wieczorem.

Sytuację na Wiśle bacznie obserwuje profesor Bogusław Pawłowski, hydrolog z Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMK.

- Na zbiorniku włocławskim zalega już ponad 30-centymetrowa warstwa lodu. Ciągnie się w górę Wisły. Lód jest też mniej więcej na wysokości Tczewa, w stronę naszego województwa. Jest więc także w okolicach Grudziądza, Chełmna, Fordonu. Z tego kierunku, w górę rzeki, w poniedziałek, 2 lutego około godziny 13 skraj pokrywy lodowej znajdował się powyżej Przyłubia. Na tym odcinku są też jednak miejsca wolne od lodu. To te na wysokości Czarża, Ostromecka czy Solca Kujawskiego - mówi prof. Bogusław Pawłowski.

Pokrywa lodowa tworzy się oczywiście za sprawą panującego od wielu dni mrozu, zwłaszcza tego siarczystego z ostatnich kilkunastu godzin. Sprzyja temu wolny przepływ wody w Wiśle.

- „Nic w przyrodzie nie ginie”. Śróż, głównie taki luźny, bez „zeszklonej” mrozem po-



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Tak pokryta lodem Wisła prezentowała się wczoraj około godziny 9 na wysokości Bulwaru Filadelfijskiego

wierzchni talerzyka, płynął w czasie niedawnych cieplejszych dni i nie rozbudowywał pokrywy lodowej, dostawał się pod jej skraj. Podczas mrozu zaczął zamarzać, a skutkiem tego procesu jest wypełnienie koryta Wisły lodem - wyjaśnia hydrolog z UMK.

Mamy w Toruniu najdłuższy w historii okres bez pokrywy lodowej na Wiśle. To już prawie 5100 dni. Poprzednia była w 2012 roku.

Wspomniana przerwa lodowa na wysokości Solca Kujawskiego, sprawiła, że pokrywa na Wiśle zaczęła się rozbudowywać w kierunku Torunia. We wtorek 3 lutego przed południem jej skraj sięgał wysokości Górska. - Tym samym znacznie rośnie szansa, że zobaczymy zamarzniętą Wisłę w Toruniu w przekroju Bulwaru Filadelfijskiego. Może się to stać we wtorek 3 lutego wieczorem - podkreśla prof. Bogusław Pawłowski.

We wtorek, 3 lutego o godzinie 9 z wodowskazu na Bulwarze Filadelfijskim można było

odczytać, że poziom Wisły to 270 centymetrów. Przy jej toruńskich brzegach powstał już sporej grubości lód. Rzeką przemieszczały się coraz większe „pola” śróżowe. To one łączą się i tworzą pokrywę lodową.

- Obliczyłem, że mamy w Toruniu najdłuższy w historii okres bez pokrywy lodowej na Wiśle. To już prawie 5100 dni. Poprzednio pokrywa lodowa na Wiśle w Toruniu była w lutym 2012 roku. Wcześniej: w latach 2006, 1997, 1996. W latach 80. XX wieku pojawiała się często, a przed powstaniem zbiornika we Włocławku mniej więcej co trzeci rok. Ta obecna długa przerwa wynika z ocieplenia klimatu - zauważa hydrolog z UMK.

Jak długo pokrywa lodowa się utrzyma? Czy potrzebne będą lodołamacze? - Na dziś sytuacja jest patowa. W wielu miejscach Wisła jest za płytka, by mogły ją przepłynąć lodołamacze. W prognozie pogody nie są na razie przewidywane cieplejsze dni, w które taka akcja mogłaby się rozpocząć. Zapewne wkrótce pojawią się oczekiwania w kwestii kruszenia lodu na zbiorniku we Włocławku. To jednak nie jest takie proste do realizacji zważywszy na sytuację na rzece między nim a Sandomierzem. Nie zrzucą się też lodu na dolny odcinek rzeki. Jeśli lodołamacze ruszą, to od strony ujścia Wisły w górę rzeki - podkreśla prof. Bogusław Pawłowski. ©©

Od lutego można, tylko elektronicznie, składać wnioski o 800 plus na nowy okres świadczeniowy

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

ZUS wnioski przyjmuje wyłącznie drogą elektroniczną. Pieniądze przekazywane są na rachunek bankowy. Wstrzymano wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR.

- Tradycyjnie wniosek na syna i córkę złożyłem 1 lutego, zaraz po północy. O ile dwa czy trzy lata temu zawiesiły się serwery, tym razem poszło bez problemu. Cieszę się, że mam już złożony wniosek i że żadne świadczenie mi nie przepadnie. Na dwoje dzieci to co miesiąc 1600 złotych. Ustaliliśmy z żoną, że te pieniądze co miesiąc odkładamy na wakacje. Po roku już się uzbiera niezła sumka. W ubiegłym roku opłaciliśmy dzieciom obozy, a resztę dołożyliśmy do wspólnego wakacyjnego wyjazdu - opowiada zadowolony nasz Czytelnik.

Wniosek do 30 kwietnia to ciągłość wypłaty

Zakład Ubezpieczeń Społecznych od 1 lutego przyjmuje wnioski o świadczenie wychowawcze (tzw. 800 plus) na nowy okres świadczeniowy, który rozpocznie się 1 czerwca 2026 roku i potrwa do 31 maja 2027 roku. Wnioski można składać wyłącznie w formie elektronicznej. Rodzice mają do dyspozycji:

- Platformę Usług Elektronicznych PUE/eZUS,
- bankowość elektroniczną,
- portal Emp@tia oraz
- aplikację mobilną mZUS.

- Aby zachować ciągłość wypłat, warto złożyć kompletny i prawidłowo wypełniony wniosek najpóźniej do 30 kwietnia 2026 roku - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, w przypadku wniosków przekazanych w ma-



FOT. FREEPIK.COM

Aby zachować ciągłość wypłat, warto złożyć kompletny i prawidłowo wypełniony wniosek do 30 kwietnia br.

ju wypłata z wyrównaniem od czerwca nastąpi do 31 lipca, a w przypadku wniosków czerwcowych do 31 sierpnia.

Natomiast, jeśli osoba ubiegająca się o świadczenie złoży wniosek na nowy okres po 30 czerwca br., 800 plus będzie przysługiwało od miesiąca złożenia wniosku.

W przypadku nowo narodzonych dzieci rodzice mają trzy miesiące od dnia narodzin na złożenie wniosku.

Nowe zasady dla obywateli Ukrainy

Od 1 lutego 2026 roku obowiązują nowe zasady dla obywateli Ukrainy posiadających status UKR. Aby otrzymywać świadczenie, muszą oni spełnić dodatkowe warunki, takie jak aktywność zawodowa rodzica, realizowanie przez dziecko w Polsce obowiązku szkolnego, rocznego przygotowania przedszkolnego lub obowiązku nauki w polskiej placówce edukacyj-

nej, a także zamieszkiwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zarówno przez wnioskodawcę, jak i dziecko.

Co ważne, warunek uczęszczania dziecka do szkoły nie dotyczy m.in. dzieci poniżej 6. roku życia.

W przypadku pozostałych cudzoziemców spoza UE, EFTA oraz Wielkiej Brytanii objętych umową wystąpienia, którzy legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy, nowe zasady zaczną obowiązywać od nowego okresu świadczeniowego, czyli od czerwca 2026 roku.

Krystyna Michałek dodaje, że z dniem 31 stycznia tego roku ZUS wstrzymał wypłatę świadczenia 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR.

- Aby wznowić wypłatę świadczenia, należy spełnić wymagane warunki i złożyć wniosek na obecny okres świadczeniowy 2025/2026. Jednocześnie można także złożyć drugi wnio-

sek na kolejny okres świadczeniowy 2026/2027 - podsumowuje Krystyna Michałek.

Dochody rodziny nie mają znaczenia

Świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, niezależnie od dochodów rodziny.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia w dziesięciu stałych terminach: 2, 4, 7, 9, 12, 14, 16, 18, 20 i 22 dnia miesiąca. Od lipca ubiegłego roku pojawił się nowy termin - 24. dzień miesiąca - dla nowych świadczeniobiorców, którzy wcześniej nie pobierali 800 plus.

Kwoty wypłaconych świadczeń w poszczególnych latach wyniosły: w 2022 roku - 25,3 mld zł, w 2023 roku - 41,7 mld zł, w 2024 roku - 66 mld zł, a do końca maja 2025 roku - 27,3 mld zł.

©©

Wyludził prawie trzy miliony złotych na martwe dusze

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

5 lat więzienia - taki wyrok usłyszał Piotr R., były pracownik MOPR w Toruniu. Przez 9 lat ten uzależniony od hazardu mężczyzna wyludził ponad 2,8 mln zł na fikcyjnych bezdomnych.

Wyrok dla Piotra R. ogłosił Sąd Okręgowy w Toruniu. Były pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Toruniu uznany został za winnego wszystkich - czyli ponad 100 - zarzucanych mu czynów. Konkretnie tego, że przez okres 9 lat (2014-2023) wyludził na fikcyjnych bezdomnych ponad 2,8 mln zł zasiłków.

- Piotr R. skazany został na 5 lat bezwzględnej pozbawienia wolności. Otrzymał też zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w instytucjach państwowych i jednostkach samorządu terytorialnego na 6 lat. Musi też naprawić szkodę, czyli zwrócić dokładnie 2 mln 845 tys. 663 zł i 50 gr wyludzonych zasiłków - przekazuje nam Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego. Wyrok jest nieprawomocny.

Prawdopodobnie skazany zamierza apelować - jego obrońca, adwokat Joanna Michalak - od razu wystąpiła o wydanie uzasadnienia orzeczenia na piśmie. To zazwyczaj sygnał planowanej apelacji.

Za brak nadzoru nad Piotrem R. przed sądem nikt nie odpowiadał (mężczyzna okradał MOPR w okresie dziewięciu lat, gdy było czterech dyrektorów). Dlaczego? Bo prokuratura o to nikogo nie oskarżyła.

Hazardzista oszukiwał przełożonych

Wierzchołek góry lodowej tej gigantycznej afery ujawniła nasza redakcja w styczniu 2023 roku. Impulsem był list od pracowników MOPR-u, który zresztą skierowali też do śledczych. Wówczas prokuratura potwierdziła nam, że wszczęto postępowanie w sprawie takich wyludzeń na trzy osoby bezdomne. Podejrzenie przestępstwa zgłosił sam dyrektor toruńskiego MOPR-u Rafał Walter. I on wtedy wiedzę miał o trzech przypadkach.

Czy ktoś podejrzewał tak ogromną skalę przestępstwa i straty miejskiej placówki, jakie ostatecznie opisano w akcie oskarżenia? Być może tylko



Pracownik socjalny przez 9 lat (2014-2023) wyludził z MOPR w Toruniu ponad 2,8 mln zł zasiłków

nieliczni pracownicy socjalni. Szokuje w tej sprawie nie tylko wysokość szkody - ponad 2 mln 800 tys. zł - ale i fakt, że Piotr R. zasiłki wyludzał aż przez 9 lat.

- Przyznaję się do zarzuczanych mi czynów. Bardzo wszystkiego żałuję. Hazard był moją wielką miłością, ale udało mi się z tego wyjść - mówił pięćdziesięcioletni Piotr R. na sali sądowej pierwszego dnia października 2025 roku, gdy ruszał jego proces.

Następnie złożył bardzo obszerne wyjaśnienia.

Jak działał ten pracownik socjalny? Śledztwo w tej sprawie przeprowadziła i zakończyła latem br. skierowaniem aktu oskarżenia do sądu Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód. Oto, co ustaliła i co potem potwierdził proces sądowy.

Będąc pracownikiem MOPR Toruń mężczyzna stworzył postacie kilkudziesięciu bezdomnych. Swoim przełożonym, zajmującym się przyznawaniem zasiłków takim osobom, przedkładał sfałszowane dokumenty. Miały podrobione podpisy

itd. Przez lata jakoś mu się to oszustwo udawało. Łącznie wydano decyzje o przyznaniu zasiłków dla kilkudziesięciu takich „spreparowanych” bezdomnych.

- W ten sposób Piotr R. doprowadził do przyznania świadczeń fikcyjnym osobom i zasilania środkami finansowymi kart przedpłaconych przyznanych osobom bezdomnym. Pieniądze wykorzystał wypłacając je dla siebie - przekazała prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu. - Łączna suma strat to ponad 2,8 mln zł.

MOPR po kontroli i zmianach

Według słów Rafała Waltera, do dziś dyrektora MOPR-u w Toruniu, mężczyzna zarówno wykorzystywał dane klientów, którzy już nie korzystali z pomocy ośrodka, jak też tworzył postacie fikcyjne, wprowadzając do systemu numery PESEL.

Jak podejrzewa dyrektor, generował je zapewne za pomocą specjalnego oprogramowania.

Piotr R. okradał Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie od 1 października 2014 do 31 paź-

dziernika 2023 roku. Dyrektorami ośrodka w tym czasie byli kolejno: Kazimiera Janiszewska, Jarosław Bochenek (odwołany przez ówczesnego prezydenta Michała Zaleskiego jesienią 2020 roku bez podania przyczyny mediom), Iwona Urbańska (była pełniącą obowiązki dyrektora) i Rafał Walter (powołany na stanowisko we wrześniu 2021 roku).

Ośrodkiem do dziś kieruje Rafał Walter. Po wewnętrznej kontroli i zgłoszeniu przestępstwa w 2023 roku w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie zaszły zmiany.

Nigdy nie da się wykluczyć, że w jakiejś instytucji pojawi się oszust czy malwersant, cały system ma być jednak możliwie jak najbardziej szczelny.

- W naszym ośrodku został zmieniony system weryfikacji tożsamości klientów (też zasiłkobiorców- przyp.red). System komputerowy jest ten sam, natomiast dodatkowy moduł pozwala na weryfikację z bazą PESEL, co zgodnie z przyjętymi procedurami stało się obligatoryjne w stosunku do każdego naszego klienta - objaśnia Przemysław Woltman, rzecznik MOPR w Toruniu.

©@

Wpadli ginekolog, internista i psychiatra. Wystawiali recepty za łapówki

Małgorzata Stempińska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Funkcjonariusze CBŚP zatrzymali lekarzy w ramach śledztwa dotyczącego działalności zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się nielegalnym obrotem sfałszowanymi produktami leczniczymi.

Akcję zorganizowano na terenie województwa kujawsko-pomorskiego i dolnośląskiego. - Zatrzymano został ginekolog, internista i psychiatra - mówi

kom. Krzysztof Wrześniowski, rzecznik prasowy Komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji.

Na polecenie Prokuratora Wielkopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Poznaniu, funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji przeprowadzili działania pod koniec stycznia br.

Z ustaleń postępowania wynika, że podejrzani, działając



Korzyści wyniosły nawet ponad 300 tys. zł

w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, wystawiali recepty na rzecz członków grupy przestępczej. Produkty lecznicze objęte receptami były następnie dystrybuowane poza legalną siecią aptek - zarówno w drodze sprzedaży bezpośredniej, jak i za pośrednictwem specjalnie utworzonej strony internetowej.

Jak wykazało śledztwo, w różnych okresach lekarze wystawili od 135 do nawet 1241 recept na różnego rodzaju produkty lecznicze, w szczególno-

ści zawierające środki anaboliczne, HCG oraz modulatory hormonów i metabolizmu. Z tego tytułu uzyskali korzyści majątkowe odpowiadające wynagrodzeniom za fikcyjne lub nieuzasadnione medycznie wizyty lekarskie - w łącznych kwotach od kilkudziesięciu do ponad 300 tysięcy złotych.

Prokurator przedstawił zatrzymanym zarzuty dotyczące udzielania pomocy w obrocie produktami leczniczymi bez wymaganego zezwolenia. Wobec podejrzanych zastosowano

poręczenia majątkowe oraz dźwóz policji, połączone m.in. z zakazem kontaktowania się ze współpodejrzanymi.

Dwóch lekarzy zostało zawieszonych w wykonywaniu zawodu.

W uzasadnieniu wskazano, że pozostawienie im możliwości wystawiania recept, wobec wcześniejszego działania bez wskazań medycznych i na szeroką skalę, stwarza realne i wysokie zagrożenie dla życia i zdrowia pacjentów.

©@

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP 100 LAT © POLSKIEGO RADIA

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MEN

Mniej szkół z odwołanymi lekcjami

„Z powodu niskich temperatur zajęcia odwołano w 173 szkołach. W części placówek dyrektorzy organizują nauczanie zdalne oraz zajęcia opiekuńcze. W woj. śląskim zamknięcie szkół nie wynika z warunków pogodowych, lecz z awarii pieca” – poinformowało MEN w środę na portalu X.

Podano, że szkoły zamknięto w dziewięciu województwach: pomorskim – 114 szkół, mazowieckim – 26, warmińsko-mazurskim – 10, podlaskim – 9, wielkopolskim – 7, śląskim – 3,

lubelskim – 2, świętokrzyskim – 1, podkarpackim – 1.

Liczba szkół, w których odwołano zajęcia, zmniejszyła się. We wtorek po południu MEN informowało o 585 szkołach, w których z powodu niskiej temperatury odwołano zajęcia. Najwięcej było ich na Mazowszu – 230 i w woj. pomorskim – 156.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji w pomieszczeniach, w których odbywają się zajęcia, temperatura powinna wynosić co najmniej 18 st. C.

WARSZAWA

Spotkanie dla dobra zwierząt



W Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie prezydenta oraz jego żony z piosenkarką Dorotą Rabczewską, dziennikarzem Krzysztofem Stanowskim, a także posłem Lewicy Łukaszem Litewką. Para prezydencka rozmawiała ze swoimi gośćmi o sytuacji prywatnych schronisk dla zwierząt w Polsce.

ŚLĄSK

Udaremnili przerzut marihuany

Policjanci z Ząbkowic Śląskich udaremnili przerzut do Polski 59 kg marihuany. Zatrzymali w tej sprawie 32-letniego mieszkańca woj. opolskiego. Odpowiadał za odbiór przesyłki z jednego z krajów Unii Europejskiej. Sprawa jest rozwojowa.

Do zatrzymania doszło podczas odbioru przesyłek przez podejrzanego. 32-latek był pod stałą obserwacją poli-

cjantów z Ząbkowic Śląskich zwalczających przestępstwa narkotykowe.

Do zatrzymania doszło 29 stycznia w jednej z miejscowości powiatu dzierzoniowskiego.

Sąd na wniosek prokuratora zgodził się na aresztowanie podejrzanego na trzy miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

RYNEK PRACY

Poprawę swojej sytuacji zawodowej deklaruje 26 proc. pracowników, mniej o 5 punktów procentowych niż przed rokiem – wynika z badania Antal. Najbardziej poprawę swojej sytuacji deklarują pracownicy logistyki (20 proc.), sprzedaży (24 proc.) i wyższej kadry zarządzającej (23 proc.). Coraz lepsze warunki pracy odnotowali pracownicy marketingu (31 proc.), inżynierii (38 proc.) i prawnicy – połowa ankietowanych w tej grupie.

”

Koniec układu Norwy START nie pogarsza światowego bezpieczeństwa, bowiem od jakiegoś czasu nie jest on przestrzegany

Artur Kacprzyk analityk PISM

W Służbie Ochrony Państwa trwa oczyszczanie kadr

(GK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Kadrowe trzęsienie ziemi w kierownictwie Służby Ochrony Państwa. Stanowiska tracą kolejni dyrektorzy i ich zastępcy. sam szef SOP jest od kilkunastu dni zawieszony.

Jeden z dyrektorów zarządów Służby Ochrony Państwa oraz jeden z zastępców dyrektora mogą stracić stanowiska – poinformował RMF FM. To samo ma czekać funkcjonariusza SOP, który ujawniał wrażliwe informacje dotyczące osób chronionych. We wtorek pojawiła się informacja o odwołaniu czterech dyrektorów i jednego zastępcy.

Jak dowiedział się RMF FM, szef SOP ma zdecydować o odejściu zawieszonego funkcjonariusza, który miał postępowanie dyscyplinarne w związku z nagraniami sporządzonymi przez jego partnerkę. Podczas rozmów zarejestrowanych przez kobietę mężczyzna ujawniał wrażliwe informacje dotyczące osób chronionych, m.in. o ich miejscach zamieszkania.

Funkcjonariusz został zawieszony po tym, jak zarzucono mu „naruszenie etyki funkcjonariusza SOP”. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie było prowadzone od października ubiegłego roku, a następnie wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Funkcjonariusz SOP sam zadeklarował odejście ze



MSWiA informuje, że seria odwołań to efekt wcześniej przeprowadzonego audytu

służby, aby uniknąć zwolnienia dyscyplinarnego.

Funkcjonariusza miała nagrywać jego partnerka, którą jest znaną w Warszawie adwokatka. Mężczyźnie zarzucono złamanie zasad etyki funkcjonariusza SOP, ale też pojawiła się informacja, że kierował groźby pod adresem dziennikarza.

TV Republika podaje, że dotarła do nagrania rozmowy, w trakcie której oficer opowiadał o planach brutalnego zabójstwa dziennikarza stacji Piotra Nisizora. Miało się to stać po krytycznym artykule na temat funkcjonariusza. Nagrania mają pocho-

dzić z lutego 2024 r. i dotyczyć podpułkownika Wojciecha B., pseudonim „Biszkopt”, który w czasach rządów PiS ochraniał Zbigniewa Ziobrę...

Zlecony w SOP audyt zwłaszcza w sprawach kadrowych jest miazdzący, a decyzje kadrowe które właśnie zapadają są wynikiem kontroli – poinformowała PAP rzeczniczka MSWiA Karolina Galecka, odnosząc się do informacji o odwołaniu czterech dyrektorów i jednego zastępcy w SOP. Dodała, że na tym nie koniec.

O odwołaniu wysokich rangą funkcjonariuszy poinformował

we wtorek tvn24.pl, dodając, że wkrótce stanowiska stracą kolejne osoby. Decyzję o odwołaniach podjął pełniący obowiązki komendanta SOP płk Tomasz Jackowicz. Ma to związek z audytem zleconym w tej formacji, który – jak podkreśliła Galecka – jest miazdzący.

Tak jak zapowiedział minister Kierwiński, każdą nieprawidłowość będziemy wypalać gorącym żelazem, na tym nie koniec, są już przygotowane kolejne odwołania – podołała rzeczniczka MSWiA.

Wcześniej, 20 stycznia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało o wszczęciu postępowaniu dyscyplinarnego wobec komendanta Służby Ochrony Państwa. Gen. Jaworski został zawieszony w pełnieniu czynności służbowych, a jego obowiązki przejął dotychczasowy zastępca komendanta SOP płk Tomasz Jackowicz.

Sprawa miała związek z kradzieżą auta należącego do rodziny premiera Donalda Tuska, do której doszło we wrześniu ubiegłego roku. Po kradzieży auta zwolnieni ze stanowiska zostali dyrektor i wicedyrektor biura ochrony premiera, a szef SOP-u gen.

Radosław Jaworski najpierw poszedł na zaległy urlop, a następnie wziął zwolnienie lekarskie. W związku z tą sytuacją szef MSWiA Marcin Kierwiński poprosił o raport i informacje ze strony Służby Ochrony Państwa.

Ministerstwo Sprawiedliwości chce Karty Rodziny Mundurowej także dla Służby Więziennej

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Według wiceszefowej MS Marii Ejchart wyłączenie tej formacji z ustawy narusza zasadę równego traktowania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

W sprawie uwzględnienia Służby Więziennej w projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej – jak poinformowało na swojej stronie internetowej mi-

nisterstwo – Ejchart zwróciła się do opinii do przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego dr. Jana Klimka.

„Z pełnym przekonaniem wspieramy postulaty dotyczące objęcia funkcjonariuszy Służby Więziennej zapisami ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej. Działamy na rzecz tej formacji, ponieważ praca funkcjonariuszy Służby Więziennej jest niezwykle odpowiedzialna i ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa oraz

porządku publicznego” – podkreśliła Ejchart. Zwróciła uwagę, że wyłączenie Służby Więziennej z ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej jest nieuzasadnione.

„Równe traktowanie wszystkich służb wykonujących zadania na rzecz bezpieczeństwa państwa powinno być standardem, a nie wyjątkiem” – oceniła wiceszefowa MS.

Resort zwrócił uwagę, że projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej, który obec-

nie znajduje się na początkowym etapie prac sejmowych, obejmuje przywilejami funkcjonariuszy formacji mundurowych podległych Ministrowi Obrony Narodowej oraz Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Według Ministerstwa Sprawiedliwości, podobne rozwiązania powinny zostać zaproponowane również dla funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej oraz członków ich rodzin.

Tragedia u wybrzeży greckiej wyspy Chios. Zginęło co najmniej 15 osób

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

15 osób zginęło w zderzeniu łodzi motorowej z migrantami i jednostki patrolowej straży przybrzeżnej. 14 ciał wyciągnięto z wody, a kolejna kobieta zmarła w szpitalu.

Do potwornej tragedii doszło u wybrzeży wyspy Chios w Grecji. Incydent spowodował akcję poszukiwawczo-ratowniczą na okolicznych wodach. Łódzie patrolowe i nurkowie przeszukiwali morze, a helikopter przelatywał w poszukiwaniu ocalałych.

Poszukiwania trwają

Greckie władze podały, że nie wiadomo, ile dokładnie osób było na pokładzie moto-

rówki, co skłoniło do poszukiwań potencjalnie zaginionych pasażerów.

Nie ujawniono dodatkowych szczegółów dotyczących okoliczności zderzenia.

Stan alarmowy w szpitalu

Michalis Giannakos, szef związku zawodowego pracowników greckich szpitali publicznych, ujawnił, że personel w placówce na Chios postawiono w stan najwyższej gotowości, aby poradzić sobie z nagłym wzrostem liczby ofiar i jest przygotowany na ewentualne przybycie kolejnych.

W wypowiedzi dla greckiej stacji telewizyjnej Open TV Giannakos powiedział, że kilku rannych wymagało pilnej interwencji chirurgicznej.



Do zderzenia łodzi z migrantami z jednostką strażniczą doszło nocą

Początek rozmów USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi

(GK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

W stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich ruszyła kolejna tura trójstronnych rozmów w sprawie pokoju w Ukrainie.

Ukraińska delegacja przybyła do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi, gdzie rozpoczęła pierwsze spotkania w formacie trójstronnym - Ukraina, USA i Rosja - poinformował główny ukraiński negocjator, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustem Umierow. Rozmowy mają trwać dwa dni.

„Proces negocjacyjny zaczął się w formacie trójstronnym - Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja. Następnie odbędą się prace w oddzielnych grupach według (poszczególnych) zagadnień, po czym planowana jest ponowna wspólna koordynacja stanowisk” - napisał Umierow w komunikatorze Telegram. Informacje przekazał też na portalu X.

Oprócz Umierowa w skład ukraińskiej delegacji wchodzi: szef Biura Prezydenta Kyryło Budanow i jego pierwszy zastępca Serhij Kyslić, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija, szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Andrij Hnatow oraz doradca Biura Prezydenta Ukrainy Ołeksandr Bewz.



23-24 stycznia odbyła się pierwsza runda spotkań (na zdjęciu). Wczoraj rozpoczęła się kolejna

Według Umierowa prace w Zjednoczonych Emiratach Arabskich będą składały się z dwóch części. Jak poinformo-

Proces negocjacyjny w Abu Zabi (ZEA) zaczął się w formacie trójstronnym: Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja.

wał, przewidziano spotkanie dwustronne ze stroną amerykańską, reprezentowaną przez Steve'a Witkoffa i Jareda Kushnera. Planowane jest omówienie zagadnień dotyczących gwarancji bezpieczeństwa i „pakietu dobrobytu” dla Ukrainy oraz niektórych kwestii dwustronnych.

Umierow powiadomił, że dojdzie również do rozmów trójstronnych.

Według szefa RBNiO strona rosyjska „będzie reprezentowana na znaczącym szczeblu i będzie miała mandat do omówienia kwestii wojskowo-politycznych”.

Kreml nadal wyraźnie odrzuca zachodnie gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy, które mają na celu zapobieżenie kolejnej rosyjskiej inwazji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i przedstawiciele rosyjskiej Dumy Państwowej ponownie określili takie gwarancje jako „nie do przyjęcia” dla Rosji, stwierdzając, że Rosja będzie postrzegać rozmieszczenie zagranicznych wojsk w Ukrainie jako „uzasadniony cel”.

Kreml kontynuuje wysiłki mające na celu odwrócenie uwagi od rozmów pokojowych w Abu Zabi w dniach 4-5 lutego, które zbiegają się z wygaśnięciem nowego traktatu o redukcji broni strategicznej (New START) Rosji z USA 5 lutego, oraz uzyskanie ustępstw.

Władimir Putin zaproponował przestrzeganie warunków nowego START przez kolejny rok po jego wygaśnięciu, ale tylko pod warunkiem, że Stany Zjednoczone postąpią tak samo.

Kreml stosuje metodę kija i marchewki w odniesieniu do nowego START, aby skłonić USA do ustępstw wobec żądań Rosji dotyczących Ukrainy w zamian za wznowienie rozmów na temat broni jądrowej.

© P

Trump spotkał się z prezydentem Kolumbii

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Prezydent USA Donald Trump po raz pierwszy spotkał się z przywódcą Kolumbii Gustavem Petro, którego wcześniej oskarżał o dopuszczanie do przemytu kokainy i groził atakiem na jego kraj.

Petro został we wtorek przyjęty w Białym Domu bez publicznych ceremonii, jakie towarzyszyły wizytom niektórych przywódców. Na spotkanie, które trwało mniej więcej dwie godziny, nie wpuszczono dziennikarzy - podkreśliła agencja Reutersa. W późniejszych oświadczeniach przywódców nie pojawiły się konkrety na temat osiągniętych porozumień, ale - mimo wcześniejszych różnic zdań - obaj optymistycznie wyrażali się o spotkaniu.

Trump oświadczył, że wraz z Petro pracuje nad powstrzymaniem napływu narkotyków do USA. - Odbyliśmy dobre spotkanie. Myślę, że był świetny - powiedział o kolumbijskim przywódcy.

Petro zamieścił na platformie X zdjęcie notatki, najwyraźniej odręcznie sporządzonej przez Trumpa: „Gustavo, to wielki zaszczyt - kocham Kolumbię”.

Petro oświadczył, że poprosił Trumpa o pomoc w zatrzymaniu ważnych przemytników narkotyków działających poza Kolumbią. Prosił również o mediację USA w sporze dyplomatycznym z sąsiednim Ekwadorem, którego prezydent Daniel Noboa jest bliskim sojusznikiem Trumpa. Kolumbia jest tradycyjnie ważnym sojusznikiem gospodarczym i wojskowym USA, ale ich relacje były ostatnio bardzo napięte.

13-latek przepłynął cztery kilometry. Uratował swoją rodzinę dryfującą na morzu

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

13-latek uratował matkę i dwójkę młodszego rodzeństwa, płynąc przez cztery godziny w słabnym świetle, po tym jak w Australii Zachodniej porwały ich fale.

Jak przekazała w oświadczeniu policja stanu Australia Zachodnia, do zdarzenia doszło 30 stycznia po południu u wybrzeży Quindalup w południowo-zachodniej części Australii. Chłopiec wraz z matką i dwójką rodzeństwa wybrali się, aby popłynąć kajakiem oraz na desce wioślowej. Zostali jednak zniesieni na morze, z dala od brzegu.

Austin „postanowił wrócić na brzeg podczas zapadającego zmroku”. Niewielką część tego



Uratował mamę i dwoje młodszego rodzeństwa

dystansu przepłynął kajakiem. Potem jednak płynął sam.

Wracał po pomoc, ale łódź nabrała wody

Gdy kajak zaczął nabierać wody, chłopiec musiał wracać wpław. 13-latek powiedział

później stacji CNN 9News, że myśl o rodzinie motywowała go do tego, by jak najszybciej zmierzać w kierunku brzegu.

Przyznał, że „fale były ogromne”, co sprawiło, że płynął różnymi stylami - żabką, stylem dowolnym i grzbietowym. Appelbee dodał, że gdy znalazł się na plaży, „po prostu upadł, a potem musiał przebiec sprintem dwa kilometry, żeby dotrzeć do telefonu”.

Policja dostała informację, ruszyła pomoc

Jak przekazała policja, chłopiec powiadomił władze o sytuacji swojej rodziny około godz. 18 czasu lokalnego (godz. 11 w Polsce). Służby rozpoczęły akcję poszukiwawczo-ratunkową, w wyniku której rodzina Austina - jego 47-letnia matka, 12-letni brat i ośmioletnia siostra -

została zlokalizowana przez helikopter. CNN przekazała, że osoby te „trzymały się deski do paddleboardingu”. „Na miejsce zdarzenia skierowano ochotniczą jednostkę ratownictwa morskiego, która pomyślnie uratowała całą trójkę i sprowadziła ją na brzeg” - poinformowała australijska policja.

Niezwykły, nadludzki wysiłek

Wczyn chłopca został określony przez dowódcę formacji Marine Rescue, Paula Breslanda, jako „nadmierzny wysiłek”. - Dwie godziny bez kamizelki ratunkowej i tak, udało mu się - powiedział Bresland w wywiadzie dla CNN 9News. Austina chwaliła również jego matka. „Jestem pod wrażeniem jego wysiłku, ale jednocześnie wiedziałam, że da radę” - podkreśliła.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 770 303 (w g. 10-14)

Relikt PRL-u na plaży w Białym Borze upadł

(PA)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Wreszcie! Po szpetnym budynku, w którym znajdowały się dawne przebieralnie, toalety i częściowo pokoje gdzie przed laty dzieci spędzały kolonie został tylko pusty plac. Uporządkowany!

- Obiekt ten - jak było słyhać w wielu opiniach odwiedzających plażę w Białym Borze - tylko straszyl! Ze ścian odpadał tynk, rysunki na elewacji, które niegdyś cieszyły zwłaszcza dzieci, już dawno wyblakły... Budynek ten - przy pięknie zmodernizowanej części ośrodka wypoczynkowego - pasował jak przysłowiowy „kwiatek do kożuszka”.

Wreszcie ta ruderą została zrównana z ziemią. Jak teraz te-

ren zostanie zagospodarowany? - Planujemy na chwilę obecną że będzie to plac z trawą i postawimy tu namiot bądź inną formę zadaszania tak aby w przypadku nagłego, niespodziewanego deszczu plażowicze mieli gdzie się schronić - mówi Andrzej Rodziewicz, wójt gminy Grudziądz.

Przypomnijmy, że ubiegłoroczne lato było pierwszym na nowo zmodernizowanej plaży w Białym Borze w gminie Grudziądz. Koszt tej inwestycji wyniósł ponad 20 mln zł.

Dodajmy też, że zgodnie z pierwotnymi planami, w miejscu wyburzonego obiektu miał powstać hotel budowany w formule partnerstwa publiczno - prywatnego. Czy tak się stanie? Wójt Rodziewicz nie potwierdził, ani nie zaprzeczył. ©©



Wyburzono rozpadający się budynek na plaży w Białym Borze pod Grudziądzem. Teraz jest tu pusty plac

Kawiarnia „Spichlerz 57” ma misję. Nie chodzi o pieniądze

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@polskapress.pl

Ponownie otwarto kawiarnię „Spichlerz 57”. To kawiarnia społeczna. Jej celem nie jest robienie biznesu. Ceny są bardzo przystępne, a obsługa wyjątkowa.

Od otwarcia „Spichlerza 57” - Centrum Aktywizacji Społecznej w 2023 roku - kawiarnię w nim prowadziła Fundacja Ładówka. Nowy konkurs wygrało jednak Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „TO-MY” w Grudziądzu i we wtorek oficjalnie ponownie uruchomiło ten lokal.

To kolejna już działalność Stowarzyszenia „TO-MY”. Bo przypomnijmy, że od lat prowadzi ono Warsztat Terapii Zajęciowej w Grudziądzu.

To kawiarnia społeczna. Obsługują w niej niepełnosprawni

Kawiarnia „Spichlerz 57” to miejsce wyjątkowe. Jest to kawiarnia społeczna i przynoszenie zysku nie jest najważniejszym jej celem.

W kawiarni zatrudnione są osoby niepełnosprawne, które tutaj zdobywają doświadczenie w obsłudze klientów. Na początek stowarzyszenie „TO-MY” zatrudniło te same osoby, które pracowały tutaj, gdy lokal prowadził poprzedni operator.

- Pracownikami kawiarenki są w tej chwili cztery osoby natomiast w projekcie będzie brało udział jeszcze pięciu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Ta piątka weźmie udział w kursach na baristów i kelnerów, a po ich zakończeniu jedna z tych osób będzie mogła zostać tutaj zatrudniona od lipca do grudnia - mówi Hanna Lewandowska, wice-



W kawiarni z ogromnym zaangażowaniem pracują osoby niepełnosprawne

prezes Stowarzyszenia „TO-MY”.

Oprócz tego kawiarenka będzie miejscem praktyk dla uczestników WTZ, którzy w poniedziałki - to dni, w które kawiarnia jest nieczynna - będą sprzątała lokal oraz np. zmieniali jego wystrój.

Ceny w kawiarni są atrakcyjne

Miejsce to ma być nie tylko kawiarnią. - Będziemy zachęcali mieszkańców do udziału w warsztatach, szkoleniach,

Praktykantami w kawiarni będą uczestnicy WTZ. Mają tu zdobyć doświadczenie potrzebne na rynku pracy

konkursach oraz koncertach, które będą tutaj organizowane - zapowiada Hanna Lewandowska.

Ciasta do kawiarni dostarcza piekarnia „Wena”, z którą współpracę nawiązało Stowarzyszenie „TO-MY”.

Największym atutem kawiarni jest taras z fantastycznym widokiem na Wisłę. A ceny w menu są bardzo atrakcyjne:

- kawa kosztuje: 8 zł
- cappuccino i latte: 10 zł
- herbata: 6 zł
- soki owocowe po 8 zł
- kawałek ciasta od 12 do 17 zł.

Lokal jest „skazany na sukces”

- Trzymam kciuki za to, że uczestnicy WTZ, którzy będą brali udział w praktykach w kawiarni, otworzą się

na możliwość zatrudnienia i małymi, a później większymi krokami będziemy mogli kierować ich na otwarty rynek pracy - liczy wiceprezes Lewandowska.

- Cieszę się, że jest nowe rozdanie, że udało się to tak „zaktywizować”. To na pewno się wam uda. Jesteście „skazani na sukces” - podczas otwarcia kawiarni mówił do jej załogi Tomasz Smolarek, wiceprezydent Grudziądza.

W ramach miejskiego wsparcia dla działalności kawiarni, stowarzyszenie „TO-MY”, nie będzie w tym roku płać za wynajem lokalu oraz media.

Więcej zdjęć z ponownego otwarcia kawiarni zobacz na naszym portalu www.pomorska.pl/grudziadz ©©

KRÓTKO

EDUKACJA

Radny Lewicy apeluje o zakup szafek do SP 21

- Szkoła Podstawowa nr 21 na osiedlu Lotnisko jest chyba jedyną w Grudziądzu, albo niewielką która nie posiada szafek! Z drugiej strony szkołą podstawową, do której uczęszcza największa liczba uczniów w mieście - radny Lewicy, Łukasz Kowarowski grzmi w interpelacji skierowanej do prezydenta Grudziądza.

Radny zebrał podpisy od rodziców uczniów SP 21, aby wzmocnić apel, które złożono pod interpelacją. Ponadto w pi-

śmie czytamy m.in. „Na chwilę obecną do szkoły uczęszcza 924 uczniów, z czego 557 do klas IV-VIII. Dzieci z klas I-III zostawiają przeważnie podręczniki w salach lekcyjnych, dlatego też szafki dla nich nie są niezbędne.”

Łukasz Kowarowski wnioskuję o zabezpieczenie ok. 120 tys. zł z budżetu miasta i zakup 600 szafek. - Mam nadzieję, że nie powtórzy się sytuacja kiedy to rodzice niektórych klas składali się na zakup szafek, bo samorządu nie było na to stać - kończy interpelację radny Lewicy. (OPRAC. PA)

FERIE



SŁUŻBY

Straż pożarna w Grudziądzu w ferie zimowe otwiera drzwi swoich komend

W trakcie spotkań „Wpadnij do strażnicy” funkcjonariusze pokazują sprzęt, opowiadają o pracy strażaka, a przy okazji o tym jak zadbać o swoje bezpieczeństwo w domu oraz podczas wypoczynku. Kiedy najbliższe okazje do zwiedzenia komend?

- 10 lutego (wtorek) w g. 11-13 oraz 15-17 - komenda przy ul. Witosa 6.
- 12 lutego (czwartek), w g. 11-13 oraz 15-17 - komenda przy ul. Witosa 6.

Zapisy nie są prowadzone. (DD)

Czy znajdą się chętni na opuszczone lokale?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Opuszczone warzywniaki przy Rynku Nowomiejskim 23 i Warszawskiej 14 działały w miejskich lokalach. Gmina kolejny rok bezskutecznie szuka nowych najemców dla tych i innych lokali.

- Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze - komentują krytycznie ci, którzy już interesowali się najmem lokali od miasta. - Szału tam nie ma, chociaż lokalizacje często są dobre. Ale też te lokale wymagają remontu, a bywa, że mają jeszcze piecowe ogrzewanie...

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Toruniu kolejny już rok z rzędu szuka nowych najemców dla gminnych lokali, w których kiedyś działały osiedlowe sklepy i kiosk przy ul. Gagarina 152. Czy znajdzie tym razem? Zainteresowani mają czas, by zgłosić się i wpłacić wadium do 6 lutego. Odbędzie się przetarg ofertowy. To lokale dla biznesu, ale absolutnie nikt nie oczekuje, że będą kontynuacją wcześniej prowadzonych tu interesów. Mogą zaistnieć tu zupełnie nowe i innego rodzaju niż sklepy czy kiosk.

WC do remontu i ogrzewanie piecowe

Rynek Nowomiejski 23 w Toruniu - to pod tym adresem przez długie lata działał popularny sklep warzywny. Od maja 2022 roku miasto szuka najemcy lokalu, który opuścili drobni przedsiębiorcy. Przed odejściem narzekali na niskie obroty i wysokie koszty działalności. W końcu wypowiedzieli miastu umowę. I tak lokal stoi pusty.

Od blisko 4 lat zatem ZGM szuka nowego najemcy. Bez powodzenia. Nie pomogło wystawianie lokalu w przetargach ustnych. Nie udało się znaleźć nowego gospodarza także przy okazji naboru ofert (taki tryb polega na tym, że chętni sami proponują stawkę czynszu. Jeśli jest do zaakceptowania przez gminę, po negocjacjach, dochodzi do zawarcia umowy).

Lokal po sklepiu warzywnym przy Rynku Nowomiejskim 23 nie jest wielki - ma 49 metrów kwadratowych powierzchni. Stawka wywołania w przetargu wynosiła w 2024 roku 53 zł za mkw. Miasto zeszło z ceny - zaczynało od 60 zł.

- O tym, że ten lokal znajduje się w atrakcyjnej lokalizacji,



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Opuszczony przed laty warzywniak przy Rynku Nowomiejskim 23. Czy znajdzie najemcę?

przekonywać nikogo w Toruniu nie trzeba. Mankamentem jest brak WC i dostępność tylko zimnej bieżącej wody - mówiła nam Aleksandra Mielczarek z ZGM w Toruniu. A dodajmy, że WC (do remontu) jest w korytarzu. Ogrzewanie? Piecowe. Teraz znów gmina szuka najemcy. Tym razem wymagane od chętnych do uczestnictwa w przetargu ofertowym wadium wynosi 3 tys. 844 zł.

Pusto na Warszawskiej

- Żal tego naszego warzywniaka... Tyle lat tutaj działał. Ze

trzydzieści to na pewno - wspominają starsi mieszkańcy okolicy. Dla młodszych ten sklepik osiedlowy w narożnej kamienicy, u zbiegu ulic Warszawskiej i Poniatowskiego, był „od zawsze”.

Sklep działał do 2024 roku. Teraz miasto w noworocznej ofensywie kolejny już raz szuka dla niego nowego najemcy. Wadium do wpłacenia dla zainteresowanych lutowym przetargiem wynosi 6 tys. 764 zł.

To parter wraz z piwnicą i WC - łącznie ponad 80 metrów kwadratowych. Ma CO, bo pod-

pięty jest do miejskiej sieci. Oczywiście, nie brakuje tu też instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz elektrycznej.

- Jest przy ulicy Warszawskiej, ale na drugim końcu, fajny sklepik osiedlowy „Kurpianka”. Ale gdyby „nasz warzywniak” znów ożył, to klientów by nie brakowało - uważa pani Marta. - A może coś innego tutaj powstanie? Smutno codziennie patrzeć na kraty w drzwiach i dyktę w witrynach...

Nie da się jednak ukryć, co dobrze pamiętają klienci sklepu, że choć prowadzący go dbali o lokal, jak tylko byli w stanie, to szału on nie robi - zapewne wymagałby inwestycji. I choć lokalizacja też nie jest zła, bo to przecież obrzeża starówki, to sama kamienica wyglądem odstrasza. To jeden z tych budynków na dawnym Wilhelmsstadst, który - choć z wielkim potencjałem - od lat nie może doczekać się choćby remontu elewacji.

Kiosk przy Gagarina do wynajęcia

W lutowym przetargu po raz kolejny już także ZGM próbuje znaleźć najemcę dla lokalu po kiosku przy ul. Gagarina 152

(lokal numer 15). To przecież też dobra lokalizacja - na pierwszy rzut oka. Niedaleko miasteczka uniwersyteckiego, a w bezpośrednim pobliżu dużego osiedla, przystanków, innych punktów handlowych i usługowych. Tymczasem chętnych do najmu jakiś brak...

Dawny kiosk to lokal na parterze o powierzchni 16 mkw. Posiada instalację elektryczną, WOD-KAN, a także centralne ogrzewanie. „Stan dobry” - informuje wystawiając go do przetargu ZGM. Zainteresowani najmem muszą wpłacić 1 tys. 284 zł wadium.

Na lutowy przetarg ofertowy miasto wystawia o wiele więcej lokali, niż te opisane przez nas powyżej. Lista nieruchomości, dla których ZGM Toruń poszukuje najemców liczy sobie kilkadziesiąt pozycji łącznie. Są na niej nie tylko większe i mniejsze pomieszczenia dla biznesu w różnych rejonach Torunia, ale także forty, garaże.

Zainteresowani szczegóły znajdą na stronie internetowej Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (www.zgm.torun.pl). My poczekamy na wyniki lutowej ofensywy i do tematu w „Nowościach” wrócimy. ©

Strażacy ochotnicy z OSP Toruń Podgórz w ujeżdżalni

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Klucze do dawnej ujeżdżalni przy ulicy Podgórskiej odebrali druhnny i druhowie z OSP Podgórz. Planują jej remont i ulokowanie tu siedziby jednostki.

To jedna z trzech jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Toruniu. Pierwsza - w lewobrzeżnej części miasta. Po drugiej stronie Wisły działają OSP Bielawy i OSP Jar.

Stała siedziba na lewobrzeżu

OSP Toruń Podgórz powstała w 2022 roku. - Prężnie działamy od dwóch lat. Do jednostki należy około trzydziestu ochotników. Część z nich jest strażakami „wyjazdowymi”. Jest bardzo duże zainteresowanie wstępowaniem w szeregi OSP Toruń Podgórz. Wygląda na to, że będziemy rosnąć w siłę - mówi Wiktoria Grenda, komendantka OSP Toruń Podgórz.

Przed rokiem jednostka rozpoczęła zabiegi o stałą siedzibę. - Obecnie korzystamy z uprzejmości firmy RafMed. Magazynujemy u nich sprzęt. Udostępniamy na ten cel także

swoje garaże - wyjaśnia komendantka OSP Toruń Podgórz.

Miasto znalazło dla tej jednostki siedzibę. To dawna wojskowa ujeżdżalnia przy ulicy Podgórskiej 18-20. W poniedziałek 2 lutego Wiktoria Grenda odebrała z rąk prezydenta Pawła Gulewskiego klucze do obiektu. OSP Toruń Podgórz będzie korzystać z budynku o powierzchni 6234 metrów kwadratowych (powierzchnia użytkowa to 824 mkw.). Umowa użyczenia pomiędzy jednostką a miastem została zawarta na okres 30 lat.

- To ważne, że w lewobrzeżnym Toruniu, gdzie cały czas przybywa zabudowy mieszkaniowej, jednostka OSP będzie mogła jeszcze prężniej działać - mówi prezydent Gulewski.

Zabiegi OSP Toruń Podgórz w staraniach o siedzibę wsparł radny Piotr Drązek (KO).

- Gdy nieco ponad rok temu zaczęliśmy rozmowy w tej sprawie zapowiedziałem, że jeżeli siedziba OSP na lewobrzeżu powstanie, to wstąpię do OSP. No i chyba pora szyc mundur. Dwie bardzo dobre rzeczy dzieją się dla lewobrzeża. Pierwsza to zabezpieczenie przeciwpożarowe tej części miasta. Działła tu jednostka Państwowej Straży Pożarnej,



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przy ulicy Podgórskiej 18-20 ma powstać siedziba Ochotniczej Straży Pożarnej Toruń Podgórz

którą wesprze OSP. Poza tym do służby dla miasta wraca historyczny budynek. Może trudno powiedzieć dziś o nim, że jest piękny, ale za chwilę będzie piękny. Będzie również centrum aktywności lokalnej. Znam nastawienie druhni i druhow z OSP Toruń Podgórz,

i wiem, że będzie po prostu dostępny dla mieszkańców, zarówno do działań związanych z pierwszą pomocą, edukacji dzieciaków, jak i do innych zadań - podkreśla radny Drązek.

Przy okazji przekazania kluczy do dawnej ujeżdżalni, komendantka OSP Toruń Podgórz

dziękowała za pomoc władzom Torunia, urzędnikom, także Komendzie Miejskiej PSP, toruńskiej policji, Straży Miejskiej, jednostkom OSP Szembekowo, OSP Zawady i OSP Lubicz oraz Jednostce Strzeleckiej 1909 Toruń Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego.

- Pozyskanie siedziby to faktycznie bardzo ważny krok w kierunku poprawy stanu bezpieczeństwa na lewobrzeżu. Będziemy jeszcze mocniej pomagać PSP w działaniach prowadzonych w tej części Torunia. Chcemy jak najszybciej zagospodarować przekazany nam budynek. Do nowej bazy przeniesiemy nasz sprzęt. Chcemy też jak najszybciej zacząć remont obiektu. Będziemy starać się o dotacje na ten cel. To przepiękny budynek, wymagający odrestaurowania. Myślę, że dzięki naszym działaniom nabierze magii - podkreśla Wiktoria Grenda.

Warto wspomnieć, że to strażacy z OSP Toruń Podgórz we współpracy z KM PSP ustawili na czas mrozu dwa ogrzewane namioty w Toruniu.

- Mocno działamy na rzecz społeczności lewobrzeżnego Torunia, uczestniczymy w piknikach, w wielu akcjach chary-

tatywnych. Współpracujemy bardzo mocno z wszystkimi służbami ratowniczymi. Co do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych, to uczestniczymy w poszukiwaniach osób zaginionych, działamy w tym zakresie na terenie Torunia i powiatu toruńskiego - wyjaśnia komendantka OSP.

Jest sklep i baza strażaków

Wspomnianej dotacji na remont dawnej ujeżdżalni ma udzielić samorząd województwa kujawsko-pomorskiego. OSP Toruń Podgórz chce też zabiegać o wsparcie finansowe z innych źródeł.

Ujeżdżalnia to obiekt z końca XIX wieku, część zespołu kościarowego na Rudaku. Znajduje się mniej więcej na wysokości przejazdu kolejowego między ulicami Podgórską, Dybowską a Rudacką. Została ujęta na planie z 1891 roku, obejmującego tę część dzisiejszego Torunia.

Warto wspomnieć, że w Toruniu mamy przykład świetnej adaptacji dawnej ujeżdżalni na nowe cele. To obiekt na Mokrem, przy ulicy Batorego, w którym od kilku lat funkcjonuje sklep sieci Aldi. ©

pod PARAGRAFEM

W KSIĘGARNIACH

Colter Shaw jest nieśmiertelny

Za tydzień wydawnictwo Prószyński i S-ka wypuści na rynek „Na południe od Nigdzie” Jeffery’ego Deavera – piątą część serii o Colterze Shaw. Tym razem łowca nagród mierzy się z żywiołem wody i ściga się z czasem, by odnaleźć rodzinę porwaną przez powódź. Liczy się każda minuta – zaginionym mogło pozostać tylko kilka godzin życia.

ZA TYDZIEŃ

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują kto rządzi

Cztery dekady temu na Karaibach USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów.



Jak Polska Ludowa dzielnie walczyła z bimbrownictwem

Bożenna Piskała, KS, SM
redakcja@polskatimes.pl

W Polsce bimbrownictwo pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego niedoboru, miało być inaczej?

Choć bimbrownictwo – wyrób alkoholu poza monopolem państwa – to przestępstwo, Polacy nigdy specjalnie się tym nie przejmowali. W PRL-u pędzili samogon, tak jak robili to ich ojcowie, dziadkowie i pradziadkowie. Nawet technologia była niezmienna – w tej dziedzinie nowinki nie przyjmowały się łatwo.

Podczas hitlerowskiej okupacji wprowadzono formalny zakaz bimbrownictwa, ale w praktyce Polacy zwykle go nie przestrzegali. Pędzenie w tamtym ponurym czasie stało się wręcz elementem buntu i patriotyzmu. Nieprzypadkowo zresztą – według niektórych już w XIX wieku – najpopularniejszy przepis na domową gorzałkę „zaszyfrowano” pod datą bitwy pod Grunwaldem: kilogram cukru, cztery litry wody i 10 dekagramów drożdży, czyli „1410”.

„Przyczyna ślepoty”

Podobne intencje przyświecały zapewne wielu bimbrownikom już po wyzwoleniu, w czasach komunizmu. Pamiętamy jednak też o pustych półkach sklepowych czy wreszcie słynnych kartkach, m.in. na alkohol. To dlatego zaczęły w skromnych mieszkaniach robotników, urzędników i inteligentów dość szybko powstawać podręczne laboratoria.

Podwarszawskie Legionowo i Jabłonna wyrosły wówczas na bimbrownicze zagłębie w centralnej Polsce. Władze szalały, starały się robić wszystko, by powstrzymać podziemną konkurencję. Z pomocą przychodzili propagandyści, którzy zalewali kraj plakatami: „Bimber przyczyną ślepoty”. „Bimbru na święta nie będzie!” – grzmiał lektor kroniki filmowej.

Rządzący doskonalili wiedzieli, jak i z czego naród pędzi bimber, dlatego nawet kiedy na-



Tradycje bimbrownicze na Podlasiu sięgają zamierzczej przeszłości. Pędziło się tu za cara, za sanacji i komuny, pędzi się i dziś

sze cukrownie już były w stanie zaspokoić popyt wewnętrzny, nie zniesiono kartek na cukier. Ale i na to obrotni rodacy znaleźli sposób – docierali do hurtowni, nawet do samych producentów słodkiego towaru. Jak ktoś miał znajomości i pieniądze, nawet w kraju reglamentacji nie wiedział, co to braki w zaopatrzeniu.

ORMO na tropie

Represje wobec bimbrowników wznosiły się jednak coraz bardziej. W tej batalii chodziło wszak o duże pieniądze, gdyż samogon spirytusowy spośród wszystkich pozostałych dostarczał największy wpływów do budżetu. I dlatego tabuny milicjantów, ORMO-wców i innych czynowników robiły wszystko, by produkowanej pokątnie wódki było na rynku jak najmniej.

O tym, że komuna postanowiła definitywnie zwalczyć bimbrownictwo, niech świadczą to, że za wczesnego PRL-u groziło za pędzenie samogonu nawet 15 lat więzienia; tylko kupno „księżycówki” zagrożone było trzema latami pobytu za kratami. To jeszcze nie

wszystko, bo wymyślono i wprowadzono w życie nakaz donoszenia władzom na bimbrowników. Jeśli ktoś na przykład wiedział o sąsiedzie, który pędził samogon w kuchni, a o tym nie zameldował władzy ludowej, musiał się liczyć z roczną odsiadką za kratami.

W ówczesnej prasie pełno było informacji z frontu walki z bimbrownikami. Milicja chwaliła się swoimi sukcesami „na polu walki ze szkodnictwem gospodarczym”, bo tak właśnie nazywano nielegalne pędzenie bimbru. Grupy ORMO-wców, które uganiały się po kraju, nie chciały być gorsze od milicjantów – też przeszukiwały, konfiskowały i obwieszczały o zwalczaniu tego groźnego procederu. We wczesnym PRL-u za łamanie państwowego monopolu groziło nawet 15 lat więzienia, a za nabycie bimbru do trzech lat odsiadki.

„Łzy sołtysa”

Surowe sankcje złagodzone dopiero przed odwilżą w 1956 r., w dobie odwilży gomułkowskiej. Na krótko jednak, bo już dwa lata później ostrą walkę z bimbrownikami podjęto

na nowo, a jej wyrazem były trzy tysiące wykrytych bimbrowni – dwa razy więcej niż w latach 1957 czy 1956. Po raz pierwszy wtedy zawitał do „Słownika języka polskiego” bimber, czyli nielegalna wódka pędzona prymitywnym, domowym sposobem. Natomiast w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN znajdujemy takie objaśnienie bimbru: „Wytwór spirytusowy pochodzący z potajemnej produkcji, gatunkowo odpowiadający spirytusowi nierektyfikowanemu (tzw. surówka)”.

Mowa potoczna jest bardzo bogata, jeśli chodzi o określenie bimbru. Co region, to inna nazwa. W PRL-u funkcjonowały więc m.in. takie nazwy, jak „antonówka”, „deptanka”, „deszczówka”, „krzakówka”, „łzy sołtysa”, „księżycówka” czy nawet „duch puszczy”. Andrzej Bańkowski w „Etymologicznym słowniku języka polskiego” dowodził, że słowo „bimber” pochodzi ze slangu warszawskich złodziei. Najpierw nazywali oni w ten sposób skradzione zegarki, potem inne fanty, dopiero na końcu natomiast zakazany samogon.

Kwestia smaku

Historycy przypominają, że konkurencja z państwem na wódczanym polu pojawiła się w XIX w., bo to wtedy władza zaczęła dokręcać obywatelom śrubę, ograniczając m.in. swobody alkoholowe. Okres okupacji pozostawił u wielu nawyk produkowania bimbru i z tymi przyzwyczajeniami trudno było od razu zerwać w wyzwolonej Polsce. A władza ludowa nie zamierzała tolerować konkurencji, dlatego przyszedł naprawdę ciężkie czasy dla bimbrowników.

Do pędzenia bimbru nie trzeba było technicznej smykałki. By ruszyć z własną gorzelnią na podstawowym poziomie, wystarczyła najzwyklejsza bańka po mleku – a ta była do zdobycia u każdego chłopca – do tego miedziane rurki i spory gąsior, w którym przygotowywało się zacier. Kiedy wybijała godzina pracy, wlewano zawartość gąsiora do bańki po mleku, stawiano ją na gaz i potem cierpliwie czekali, aż przechodzące przez miedziane rurki opary się skroplą i powolutku skapną do pojemniczka.

To był, jak go nazywano, dopiero pierwszy „pokos”. Należało to wszystko raz jeszcze poddać podobnemu procesowi, ponownie przedestylować, by uzyskać w miarę krystaliczną ciecz. Potem można było bimberek doprawić wedle wyobraźni – suszonymi śliwkami, skórkami pomarańczowymi czy innymi dodatkami.

Normy mocy

Regionem z największymi tradycjami pędzenia bimbru było w czasach realnego socjalizmu Podlasie. Tam nielegalnie pędzi się od co najmniej 120 lat – te same z grubsza techniki pozyskiwania alkoholu udoskonalają kolejne już pokolenia. Nielegalne leśne fabryczki kwitły tam od zawsze – jak mówią miejscowi – a dysponują one liniami produkcyjnymi, na których dwie osoby są w stanie wyprodukować nawet 200 litrów bimbru w ciągu doby.

Np. w latach 60 i 70. XX w. odbywał się to w dużych ka-

dziach z wykorzystaniem specjalnej aparatury. Takie bimbrownie sprytnie ukrywano w lasach, a każdą fabryczkę wyposażano w kadzie, piece, chłodnice, pompy i wiele pomniejszych elementów, które laikowi niewiele powiedzą, ale dla producenta księżycówki były niezbędnym wyposażeniem jego warsztatu pracy. Ustalano nawet lokalne normy na moc bimbru – na przykład ten podlaski, produkowany w puszczy z żyta, miał nawet 70 procent, by być godnym swego miana. Praktyka pokazywała, że był jednak nieco słabszy: zwykle nie przekraczał 60 proc.

O „świeżym zapachu”

To liderowanie Podlasia na bimbrowniczej mapie wynikało z kilku powodów. Jednym z nich był historyczny – otóż w 1894 roku w imperium carów wprowadzono prohibicję. W związku z tym podaż alkoholu była niewystarczająca. Dochodził też czynnik geograficzny – lasów na Podlasiu nie brakuje, Puszcze Augustowska, Knyszyńska i Białowieńska stwarzają idealne wręcz warunki do produkcji bimbru. Ważne jest tam również to, że nie ma w tej części kraju problemów z dostępem do naturalnych źródeł wody. A czysta woda to absolutna podstawa przy wysokiej jakościowej destylacji. Od niej w dużej mierze zależą zresztą także szczególne walory smakowe podlaskiego bimbru. Tuższa źródłana woda ma ponoć wyjątkowo „świeży zapach”.

„Dziennik Białostocki” z 24 lutego 1934 r. z triumfem donosił czytelnikom: „Wykrycie potajemnej gorzelni. W nocy z 22 na 23 b.m. naczelnik urzędu akcyz. p. Zurawiński, p. insp. Binasik oraz komisarze P. P. p.p.: Bukowski i Majcher wykryli w lasach w pobliżu Michałowa urzędzoną na szerszą skalę tajną gorzelnię. Była ona w pełnym ruchu, zajętych było pędzeniem spirytusu trzech osobników, których aresztowano. Zabrano urządzenie gorzelni oraz 200 litrów gotowego samogonu”.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

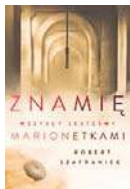
rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Kłótnia i jej nieoczekiwane skutki
Po burzliwej kłótni z narzeczoną Agnieszką, Krzysztof wybiega z domu. Następnego dnia budzi się w obcym miejscu, z umysłem spowitym mgłą amnezji. Zaś Agnieszka, wzburzona po awanturze, wychodzi na spacer, nieświadoma, że stała się celem psychopaty.
Piotr Kościelny, „Zaginiona”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 52,90 zł



Bieszczady, ale nie dla każdego
„Cienie w Bieszczadach” to emocjonująca opowieść, która wciąga od pierwszej strony. Ukazując przy tym, jak przeszłość potrafi rzucić długie cienie na teraźniejszość, zwłaszcza gdy na szali leży ludzkie życie. W górach spokój natury staje się tłem dla brutalnych wydarzeń.
Mariusz Leszczyński, „Cienie w Bieszczadach”, wyd. Lucky, Radom 2026, cena 49,90 zł



W najbardziej odległych zakątkach
Czy prawdziwe piekło może mieć swoje korzenie w pozornie spokojnym miasteczku? Czy ucieczka od przeszłości jest w ogóle możliwa, gdy mrok podąża za nami krok w krok? Wybierzcie się do złowieszczonego Siewierza.
Robert Szafranec, „Znamie. Wszyscy jesteśmy marionetkami”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 49,99 zł



Halski kontra wcielone Zło
Komisarz Adam Halski, postać znana z przenikliwości i determinacji, zostaje wciągnięty w sprawę, która wykracza poza jego najgorsze koszmary. Nie jest sam w tej walce z bezlitosnym złem. Wspiera go nietypowy, ale niezwykle skuteczny zespół druhów.
Tomasz Tomaszewski, „Licytacja”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,99 zł



Angielski dżentelmen i polski szlachcic
Kiedy w 1890 r. w Londynie sir Richard Barwood unika śmierci w zamachu, a w Królestwie Polskim na życie Stanisława Liszewskiego czyhają zabójcy, nikt nie spodziewa się, że te dwa wydarzenia są ze sobą tak głęboko powiązane.
Piotr Żymelka, „Amerykańska afera”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 52,90 zł



O nieprzepartym pragnieniu zemsty
Sandra – ponętna modelka przed dwudziestką, której wydawało się, że ma cały świat u stóp – traci wszystko, gdy wpadła w sidła bezwzględnej oszustki-manipulatora. Zamiast blasku fleszy pozostały jej blizny, gniew i nieprzeparłe pragnienie zemsty.
Karol Górski, „Czort”, wyd. Harde, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL KRAKOWSKI

Władysław Mazurkiewicz, „Piękny Władek”, zamordował w Krakowie, w latach 40. i 50. przynajmniej sześć osób

Pierwszego morderstwa dokonał najprawdopodobniej w 1940 r. na osobie pochodzenia żydowskiego. Zaś zwłoki dwóch ostatnich ofiar zostały odnalezione pod posadzką wynajętego garażu przy ul. Marchlewskiego 49 w Krakowie (dziś al. Beliny-Prażmowskiego).

Namiętnością Władysława Mazurkiewicza był luksus. Urodził się w 1911 r., lubił czytać kryminały i chciał być prawnikiem. Kiedy dorósł, zaczął pracę w drukarni i pozostał tam aż do wybuchu wojny. Jej wybuch był dlań obietnicą lepszego życia. Podczas okupacji hitlerowskiej Mazurkiewicz nawiązał kontakt z krakowskim gestapo, dzięki czemu uzyskał legitymację fryzjera tajnej policji. Legitymacja ta stała się jego przepustką do życia w dostatku.

Przypuszczano, że Mazurkiewicz był informatorem gestapo, a po wojnie – szpiclem i prowokatorem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Jednakże Instytut Pamięci Narodowej, badając jego sprawę, nie natrafił na żadne dokumenty potwierdzające te przypuszczenia. Bezkarność zapewniała mu przychylność prokuratorów oraz swoista nietykalność, wynikająca ze strachu przed domniemanymi protektorami. Mówiono, że ci, którzy wiedzieli, że jest



Mazurkiewicz podczas procesu. Skazano go za sześć zabójstw, choć dokonał ich prawdopodobnie 30

mordercą, sądzili, że wykonuje wyroki swych mocodawców.

Wabił, potem zabijał

Korzystając m.in. z żydowskich kosztowności, odwiedzał najlepsze restauracje i hotele oraz stał się niemal nietykalny. Przyjaźnił się też z najlepszymi adwokatami, wiódł wystawne życie oraz zajmował się sprzedażą walut, złota i wyrobów skórzanym.

Mazurkiewicz zabijał prawdopodobnie wyłącznie dla polepszenia własnego statusu materialnego i chęci wzbogacenia się. Dokładnie tym samym kusił wszystkie swoje potencjalne ofiary – pewnością szybkiego i łatwego zysku. Sposób działania przestępcy był dość powtarzalny. Najpierw wabił potencjalną ofiarę obietnicami pewnego interesu, spotykał się z nią w ustron-

nym miejscu, a następnie zabijał. Zmieniły się tylko metody.

„Do zobaczenia...”

Aresztowano go i skarżono o sześć morderstw: na czterech mężczyznach i dwóch kobietach, oraz o dwa usiłowania morderstw. Zarówno pierwsze usiłowanie, jak i morderstwo popełnił, trując ofiary cyjankiem potasu. Następnych trzech morderstw dokonał przy użyciu Walthera kal. 7,65 mm. Przy ostatnich dwóch Walthera model 9. Mazurkiewicz przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Jego proces uznany został jednak za kompromitację wymiaru sprawiedliwości. obrońca Mazurkiewicza, adwokat Zygmunt Hofmokl-Ostrowski wykazywał, że zabite zostały osoby były „niepełnowartościowe w socjalistycznym społeczeństwie”. Sprawozdawcą z procesu był m.in. Marek Hłasko, który napisał o nim artykuł „Proces przeciwko miastu”.

Mazurkiewicz został skazany na karę śmierci 30 sierpnia 1956 r. Wyrok wykonano 29 stycznia następnego roku o godz. 16:30 w Krakowie, w więzieniu przy ul. Montelupich. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Do widzenia, panowie, niedługo wszyscy się tam spotkamy”.

opr. żar

CIEŃ OBOZU W CERIZAY

Oficjalnie obóz dla wojskowych i cywilów, zorganizowany we Francji, w Cerizay, w 1939 r., nazywany był Ośrodkiem zbiornym rezerwy oficerów Wojska Polskiego. W praktyce był to obóz odosobnienia dla tych, których gen. Władysław Sikorski uważał za wrogo nastawionych do jego rządów, „nieprawomyślnych” i „sprawców kłeski wrześniowej”.

„Natury etycznej”

Ośrodek utworzony został rozkazem ministra spraw wojskowych z 22 listopada 1939 r. Już dwa dni później do ośrodka w Cerizay wysłany został pierwszy transport ok. 50 generałów i oficerów. Do Ośrodka zostały wysłane „osoby zajmujące wysokie stanowiska w administracji, wojsku i życiu publicznym, co do których

istniały lub mogłyby się nasuwać domniemania, że przyczyniły się w pewnej mierze do sytuacji, w jakiej znalazła się Polska”.

W obozie znaleźli się m.in. generałowie Stanisław Roupert, znany lekarz, Stanisław Kwaśniewski, przedwojenny prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, czy Mikołaj Osikowski,



Płk Izidor Modelski (w mundurze) na spacerze z gen. Tadeuszem Rozwadowskim, Warszawa, lata 20.

dowódca obrony dolnej Wisły. Wszyscy byli zwolennikami sanacji i współpracownikami Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza. Ale w obozie znalazł się także gen. Stefan Dąb-Biernacki za to, że dwa razy porzucił swoje wojska na polu bitwy i w cywilnym ubraniu uciekł za granicę.

W rękę Izydora

Komendantem obozu został płk Kazimierz Rumsza. Jak pisał Witold Biegański w tomie „Wojsko Polskie: krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej, liczba osób przebywających w tym ośrodku wahała się od 50 do 100. Stosowano tam szczególne metody i praktyki oddziaływania na osadzonych”.

Specjalne obostrzenia przywiązywały osadzonego do tej miejscowości, obowią-

zywał wymóg codziennego meldowania się, szeroko zakrojony był system inwigilacji, obserwacji, potajemnych rewizji i donosów. Stosowano dodatkową cenzurę korespondencji, zmniejszono pobory. Skierowanie do Cerizay nie było poprzedzone dochodzeniem, a odsyłanym tam oficerom nie przedstawiano przyczyn takiego ich potraktowania. Selekcjonował ich płk dr Izidor Modelski, szef tzw. Biura Rejestracyjnego.

Po upadku Francji wszyscy osadzeni w Cerizay zostali przewiezieni do Szkocji, gdzie najpierw zostali umieszczeni na stadionie Glasgow Rangers, a następnie przewiezieni na wyspę Bute, zwaną przez Polaków „Wyspą Węży”. Komendantem ponownie wyznaczono płk. Kazimierza Rumszę.

opr. pisk

Jestem brudna, zmęczona, tonę w bałaganie i stercie nieumytych naczyń

Klaudia El Dursi na Instagramie po tygodniu spędzonym bez partnera



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 19

Piotr Gąsowski
dużo gadał o rodzinie
Popularny aktor pochwalił się wspólną fotką z dorosłymi dziećmi, z którymi ostatnio wybrał się na wspólną wycieczkę. „Przez cały tydzień na Costa del Sol jedliśmy pyszne potrawy, rozmawialiśmy, oglądaliśmy filmy, żartowaliśmy, rozwiązywaliśmy różne problemy, dużo gadaliśmy o naszej dużej rodzinie” - podpisał fotografię.



Inna kobieta
Polsat, 19:55
Nowojorska prawniczka robi niespodziankę ukochanemu – odwiedza go w domu. Drzwi otwiera jej nikt inny, jak jego żona. Jest zszokowana zdradą męża. Kobiety zaprzysiężniają się i postanawiają dokonać zemsty. Pomaga im... kolejna kochanka.

Anna Mucha
wygląda jak bogini
Aktorka postanowiła rozgrzać internautów w mroźny czas i pochwaliła się w mediach społecznościowych fotką w bikini, zrobioną w egzotycznym kraju. „A gdyby tak zacząć do ciepłego? To który kierunek wybierasz?” - napisała do fanów. „Wyglądasz jak jakaś bogini prosto z nieba” - odpowiedział jeden z nich.

Joanna Krupa
stosuje własną krew
Słynna modelka opowiedziała w „Super Expressie” o negatywnych skutkach zabiegu medycyny estetycznej, który zniszczył jej twarz. - Miałam w życiu wiele pomyłek. Próbowalam laserów, ale one bardzo zniszczyły mi skórę. Zjadły mi tłuszcz na twarzy! Spaliło mi to mój „baby fat”. Więc lasery i inne takie rzeczy, młode dziewczyny - uciekajcie od tego, to jest masakra. Tylko kasę biorą. Ja stosuję tylko zimną wodę z lodem i osocze z własnej krwi. Myślę, że te dwie rzeczy są super. Pobudzają kolagen i stymulują skórę - stwierdziła.



Labirynt
TVP 2, 21:45
Zaprzysiężnione rodziny Doverów i Birchów jedzą obiad. Sielanka kończy się, gdy znikają 6-letnia Anna i starsza Joy. Dla rodzin zaczyna się koszmar. Śledztwo prowadzi błyskotliwy detektyw Loki. Ojcowie zaginionych dzieci stają przed trudnymi wyborami.

Pionowo:
1) „... na peryferiach”, czeski serial,
6) zaczajenie się na wroga, podstęp,
10) jedna z trzech w Trójcy Świętej,
11) rozłam w partii, rozdział,
12) futrzana czapka z beczącego rogacza,
13) drapieżnik z rodziny łasicowatych,
14) miasto na Sycylii, ośrodek turystyczny,
17) liczne w krajobrazie Holandii,
20) grzyb jadalny, pieprznik,
23) osoba niechętnie widziana, persona non grata,
25) nad kreską ułamkową,
27) ozdobny krzew doniczkowy, fuksja,
28) stopniowy rozwój, doskonalenie się,
30) głosi kazania w zborze,
32) ściga się na torze lub szosie,
33) tam znajdziesz skład redakcji gazety,
35) ozdobna roślina wiosenna,
36) bezgraniczna wiara, otucha,
37) zawieszony nad parkietem hali sportowej,
38) łatwe wpadanie w gniew,
39) polska telenowela z Lubiczami.
Pionowo:
1) droga na przełaj,
2) włoski placek z dodatkami,
3) domowy grzejnik do wody,
4) za sterami awionetki,
5) np. „Wywiad z wampirem”,
6) potańcówka w remizie,



7) ciąg strzałów z automatu,
8) dawna srebrna moneta,
9) ojczyzna generała Augusta Pinocheta,
15) szeroki brzeg sombrero,
16) rozbójnik morski, korsarz,
18) barwne zjawisko atmosferyczne,
19) przodek w linii męskiej,
21) ... Thurman, aktorka z filmu „Kill Bill”,

22) kucharz na okręcie,
24) ramen lub assam laksa,
26) część mechanizmu dźwigniowego,
28) spakowane rzeczy, tobołek,
29) powieść Stanisława Lema,
30) wygląd zewnętrzny, prezencja,
31) Horeszko z „Pana Tadeusza”,
34) koszenie zboża lub trawy.

ROZWIĄZANIE NR 18



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu, ale zwolnij tempo. Horoskop dzienny wróży, że krótka przerwa pozwoli uniknąć konfliktów i odzyskać równowagę.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność daje spokój, lecz wykaż się elastycznością. Horoskop na dziś mówi, że mała zmiana planów przyniesie zaskakująco dobre efekty.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy otwierają drzwi. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie, bo jedna wskazówka pomoże rozwiązać stary problem.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, jednak zaufaj intuicji. Horoskop dzienny przypomina, że domowe sprawy wymagają czułości i cierpliwości.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma zabłyśnie. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca da więcej niż działanie solo, więc podziel się sceną i pomysłami...
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w detalach przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jeśli zrobisz listę priorytetów, dzień stanie się lżejszy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wraca przez kompromis. Horoskop dzienny wróży, że uczciwa rozmowa przywróci równowagę i dobre relacje z otoczeniem.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne działanie napędzi sukces. Horoskop na dziś radzi jednak skupić się na jednym celu i nie zdradzać planów zbyt wcześnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość poprowadzi cię do przygody. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że krótka podróż lub nowa lektura odświeży perspektywę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość popłaca. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że konsekwencja w małych krokach zbliży cię dzisiaj do ważnego celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie działa. Zaufaj pomysłowi, który inni uznają za dziwny. Horoskop na dziś wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość okaże się twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sztuka lub muzyka pomogą wyciszyć myśli i złapać balans.

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

PLODY ROLNE

KUPIĘ ZBOŻA 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.ne

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

REKLAMA 0011473280

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**
Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy położonego w Bydgoszczy przy ul. Chodkiewicza 2.

- Oznaczenie nieruchomości:** Lokal mieszkalny nr 1 o pow. 53,27 m², znajdujący się w suterenie (piwnicy) w 3-kondygnacyjnym budynku położonym przy ul. Chodkiewicza 2 oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący 5327/96569 części działki nr 51/1 o pow. 322 m² (obręb 169) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr BY1B/00044586/8 i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
- Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
- Cena wywoławcza:** 160 000,00 zł
- Termin i miejsce przetargu:** 6.03.2026 r. godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2, Sala Łochowskiego (parter).
- Wysokość wadium i termin jego wniesienia:** 16 000,00 zł, termin wpłaty: do 25.02.2026 r.
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** - tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C” - strona internetowa www.bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Nieruchomości miejskie)
- Dodatkowe informacje o przetargu:**
- Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 58 155, w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰ (pon., środ., czw.); 8 ⁰⁰-18 ⁰⁰ (wtor.); 8⁰⁰-14⁰⁰ (pt.)
- Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu **18.02.2026 r. w godz. 14³⁰ – 14⁵⁰.**

REKLAMA 0011473767

**PREZYDENT**
MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek C, piętro I) oraz na stronie internetowej bip.um.bydgoszcz.pl w sekcji „Urząd Miasta - Nieruchomości miejskie”, zamieszczono wykazy zawierające lokale mieszkalne nr: **1, 20, 21, 25, 57, 67, 70, 71, 74, 80** położone przy ul. Herberta 2 w Bydgoszczy, przeznaczone do zbycia w formie zamiany wraz z ułamkową częścią gruntu w trybie bezprzetargowym na rzecz osób fizycznych, zgodnie z uchwałą Rady Miasta Bydgoszczy nr XXIII/345/2025 z dnia 29 października 2025 r. w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie zamiany lokali mieszkalnych pomiędzy Miastem Bydgoszcz a osobami fizycznymi.

Wykazy zostają zamieszczone na okres od dnia **5.02.2026 r.** do dnia **26.02.2026 r.**

0011473399

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 2026 roku zmarła nasza najkochańska Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



Elżbieta Fołda

lat 83

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 6 lutego 2026 r. o godz. 11.00 w kościele parafii pw. Św. Katarzyny w Chełmcach. Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafialnym.

Pogrążeni w smutku
Córka i Syn z Rodzinami

0011474095

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zenona Bochata

emerytowanego Nauczyciela przysposobienia obronnego w latach 1954-1977 oraz Zastępcy Dyrektora w latach 1977-1987

Wyrazy współczucia
Rodzinie Zmarłego

składają

Dyrektor, Nauczyciele,
Pracownicy Administracji i Obsługi oraz Młodzież
Zespołu Szkół Chemiczno-Elektronicznych
im. Jana Pawła II w Inowrocławiu

0011474127

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 2026 roku zmarła nasza kochana Siostra, Babcia, Teściowa i Ciocia



Teresa Wojciechowska

lat 92

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie dnia 6 lutego 2026 roku o godzinie 13:00 w kościele parafii pw. św. Ducha w Inowrocławiu. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14:00 na cmentarzu parafii św. Józefa przy ulicy Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011474225

"Wystarczy nieobecność jednej bliskiej osoby... aby cały świat wydał się wyludniony..."

Pani

Jolancie Popławskiej

wyrazy współczucia, słowa pocieszenia i wsparcia z powodu śmierci

Teścia

składają

Kierownik i Pracownicy
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Złotnikach Kujawskich

0011473082

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 2026 roku zmarł nasz kochany Ojciec i Dziadek



Zenon Bochat

lat 94

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 lutego 2026 r. o godz. 12.00 w kościele parafii pw. Św. Ducha. Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafii Św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Synowie z Dziećmi

AUTOPROMOCJA

0111102697

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl



Smak igrzysk: pizza, pasta alla crudaiola, olimpijskie risotto

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Włoscy mistrzowie olimpijscy w narciarstwie alpejskim - Alberto Tomba i Deborah Compagnoni - mają zapalić znicze podczas uroczystości otwarcia.

A tę zaplanowano na piątek, na godzinę 20.00, na mediolańskim stadionie San Siro. Tradycyjnie jednak pierwsze zmagania sportowców są już... za nami, a to za sprawą curlingu par mieszanych. Dzisiaj startuje turniej hokeja na lodzie pań i snowboard (kwalifikacje big air). Pierwsi reprezentanci Polski pojawią się w piątek, kiedy wystartuje rywalizacja drużynowa w łyżwiarstwie figurowym.

W tej konkurencji wystartują Sofija Dewhali i Wiktor Kulesza, którzy - jeśli Polska nie zakwalifikuje się do dalszej fazy - po tym występie zakończą udział w imprezie, bo nie posiadają kwalifikacji na rywalizację indywidualną.

Później tego samego dnia w zmaganiach drużynowych zaprezentują się też pary sportowe (m.in. Julia Szczecinina i Michał Woźniak) oraz solistki (wśród nich Jekaterina Kurakowa). Ta konkurencja zakończy się w niedzielę.

Tego też dnia przed pierwszą poważną szansą na sukcesy staną Biało-Czerwoni. W Livigno odbędzie się slalom gigant równoległy snowboardzistów z udziałem Aleksandry Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stawała na podium zawodów Pucharu Świata i uchodzi za jedną z kandydatek domedalu.

Wojskowe patrole, policyjne stanowiska co kilkadziesiąt metrów, stan podwyższonej czujności - tak wygląda Mediolan



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

W niedzielę odbędzie się slalom gigant równoległy snowboardzistów z udziałem Aleksandry Król-Walas

godziny przed inauguracją XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Nad bezpieczeństwem przywódców państw, delegacji i kibiców czuwać będzie ponad 6000 policjantów i karabinierów oraz 2000 żołnierzy.

Patrole włoskiej policji, Gwardii Finansowej, karabinierów i wojska, a także współpracujących z Włochami sił porządkowych innych państw obecne będą na ogromnym obszarze trzech regionów na północy Włoch: Lombardii, Wenecji Euganajskiej i Trydentu-Górnej Adygi.

Pod specjalnym nadzorem będzie także sieć transportu. O skali tego logistycznego wyzwania świadczy fakt, że - jak podały firmy transportowe - pociągami i autobusami podróżować będzie w dniach igrzysk ponad 100 000 kibiców. Na nie-

spotykaną dotąd skalę wykorzystane będą drony w celu monitoringu obszarów.

Największym wyzwaniem z punktu widzenia bezpieczeństwa będzie piątek, gdy na ceremonię inauguracji XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na stadionie San Siro przyjedzie około 50 przywódców różnych państw. Na czele amerykańskiej delegacji stać będą wiceprezydent J. D. Vance i sekretarz stanu Marco Rubio.

Organizatorzy z satysfakcją informują o wzroście sprzedaży biletów: do 3 lutego sprzedano już 75 procent całkowitej liczby oferowanych biletów, co daje około 1,2 miliona. Według dziennika „Le Parisien” największej sprzedaży biletów sprędało się na mecze hokeja na lodzie, a także zawody biathlonowe i biegi narciarskie.

Najbardziej olimpijskim produktem, przygotowanym z okazji igrzysk, jest specjalny kształt makaronu: pięć połączonych ze sobą kół olimpijskich. Jest to limitowana edycja, która nie jest dostępna w sklepach. Makaron rozdał Włoski Komitet Olimpijski.

W ramach jednej z inicjatyw promujących najważniejszą imprezę zimową czterolecia znany szef kuchni Carlo Cracco stworzył wraz z włoską łyżwiarką figurową Valentiną Marchei danie z olimpijskiego makaronu, pasta alla crudaiola, czyli z dodatkiem surowych czerwonych i zielonych pomidorów, czosnku, oliwek, oregano, kaparów, skórki z cytryny, oliwy i esencji anchois.

Szefowie kuchni zgodnie podkreślają, że w tym wyjątkowym dla Mediolanu czasie postanowili połączyć jego najlepsze tradycje kulinarne na czele ze słynnym risotto alla milanese z szafranem i parmezanem z alpejskimi specjałami. Dlatego oferują m.in. różne gatunki serów i popularne, sycące potrawy podawane z górskich miejscowościach, takie jak canederli - chlebowe kulki z wędliną speck lub w rosolo, szpinakowe kopytka oraz polenta, czyli gotowana w wywarze mąka kukurydziana z mięsnym lub pomidorowym sosem.

Olimpijskie risotto pod nazwą „Ryż, śnieg i dym”, ugotowane na bulionie z czerstwego chleba, to propozycja szefa kuchni Pietro Parisiego. Podaje je z wędzonym masłem z górskiej mleczarni z dodatkiem mąki kukurydzianej i suszonego jabłka.

Są także olimpijskie pizze, na przykład o nazwie Cortina Alpina z mozzarellą, żółtymi pomidorami, szynką wołową bresaolą i rukolą. Jest więc co smakować... ©

Robert Lewandowski w meczu z drugoligowcem nie zachwyił mediów

Jakub Jabłoński, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona awansowała do półfinału Pucharu Króla, pokonując Albacete 2:1. Robert Lewandowski znalazł się na językach hiszpańskiej prasy.

Na ławce rezerwowych zasiadł drugi z Polaków - bramkarz Wojciech Szczęsny. Lewandowski od pierwszej minuty nie miał łatwego zadania przeciwko rywalowi, który w poprzedniej rundzie wyeliminował Real Madryt. Na dobrą sprawę oddał tylko jeden celny strzał na bramkę przeciwników.

Kataloński dziennik „Sport” przyznał Lewandowskiemu najniższą notę 5. „Polski killer miał niewielki wpływ na grę, choć to idealna okazja, by powiększyć dorobek bramkowy. Nie wykorzystał dwóch szans: w jednej spóźnił się do piłki, w drugiej zabrakło precyzji” - czytamy w uzasadnieniu.

W 58. minucie trafił prosto w bramkarza, a poza tym miał zaledwie 14 kontaktów z piłką. Zmieniony został w 66. minucie - wyliczał serwis eldesmarque.com.

„AS” podsumowuje: „Dość osamotniony, z niewieloma kontaktami, rywale faulowali go przy każdej próbie rozegrania. Oddał tylko jeden strzał na bramkę. Bilans słaby jak na napastnika z »dziewiątką«”. - Stworzyliśmy wiele sytuacji, ale musimy je lepiej finalizować - przyznał po meczu trener Dumi Katalonii Hansi Flick.

Po golach Lamine’a Yamala i Ronald’a Araujo tuż przed doliczonym czasem trafił Javier Moreno, co tylko wywołało nerwową końcówkę. Piłkarze Albacete w tym momencie znacznie się ożywili.

Inne mecze ćwierćfinałowe Valencia - Athletic Bilbao i Alaves - Sociedad zakończyły się po zamknięciu wydania. Dzisiaj spotkanie Betis - Atletico Madryt (godz. 21, Eleven Sports 1). ©



FOT. GRZEGORZ WALDA

Kataloński „Sport” przyznał Lewandowskiemu najniższą notę - 5

Mioduski zszokował kibiców Legii: Zrobiliśmy jakościowe transfery

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dariusz Mioduski, prezes Legii Warszawa, zszokował kibiców stołecznego klubu niektórymi wypowiedziami. Biznesmen wspominał też o sprowadzeniu do Warszawy... NBA.

Legia Warszawa kolejny sezon może spisywać na straty. Jej fatalne wyniki w pierwszej części sezonu sprawiły, że drużyna odpadła już z Ligi Konferencji i Pucharu Polski,

a w PKO BP Ekstraklasie plasuje się w strefie spadkowej. Krytykujący kibice często wspominają między innymi o nietrafionych transferach, które pogrążyły zespół w marazmie. Jednak nieco inne zdanie ma na ten temat prezes Warszawian.

Niektóre decyzje spóźnione lub chybione

- Zrobiliśmy jakościowe transfery, ale niektóre decyzje dotyczące działu sportowego okazały się spóźnione lub chy-

bione. W sporcie wszystkie elementy muszą do siebie pasować, inaczej cała struktura się chwieje - tłumaczył Mioduski w wywiadzie dla BeIN Sports, które ma prawa do transmisji naszej ligi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

To nie pierwszy sezon, kiedy stołeczny klub nie trafia z transferami. Wojskowi po raz ostatni z mistrzostwa Polski cieszyli się w 2021 roku.

- Moja długoterminowa wizja jako właściciela Legii opiera się na dwóch filarach:

dominacji sportowej oraz kompleksowym rozwoju organizacyjnym. Z perspektywy sportowej Legia jest największym klubem w Polsce, dlatego walka o mistrzostwo kraju i Puchar Polski nie jest jedynym celem, lecz obowiązkiem. Dla nas brak mistrzostwa zawsze jest traktowany jako porażka. Musimy również regularnie uczestniczyć w europejskich rozgrywkach, aby utrzymać nasz status - podkreślił prezes Legii.

Mioduski został zapytany również o marzenie z prze-

szłości, czyli bycie właścicielem w... amerykańskiej lidze koszykówki.

Sprowadzić NBA do Warszawy

- Dziś sytuacja jest inna, ponieważ NBA wchodzi do Europy. Bardzo popieram tę inicjatywę, a teraz moim marzeniem i celem jest sprowadzenie NBA do Warszawy. To miasto ma potencjał, aby stać się jednym z najważniejszych miejsc na mapie tych zawodów. Przyznaję, że miałem już okazję przedyskutować ten te-

mat - ujawnił biznesmen. Przypomnijmy, że na początku roku najlepsza koszykarska liga świata zagościła w Europie: ekipy Orlando Magic i Memphis Grizzlies zagrały w Berlinie i Londynie w ramach NBA Europe.

Trzeba jednak zaznaczyć, że aktualnie Warszawa nie posiada hali z prawdziwego zdarzenia, jak choćby Gliwice czy Gdańsk, więc taki projekt - przynajmniej w najbliższym czasie - nie jest możliwy do zrealizowania. Ale marzyć zawsze można. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Największy rywal Asty wydaje fortunę na zbrojenia. Skiba: „To ŁKS jest teraz faworytem”

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSSZYKÓWKA. W I lidze są pieniądze, wielkie ambicje i coraz więcej gwiazd. Gdzie w tym towarzystwie odnajdzie się Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz?

W poniedziałek zamknęło się okienko transferowe w I lidze. Do ostatnich godzin kilku pretendentów do awansu próbowało wzmocnić drużynę, m.in. PGE Spółnia uparcie, ale nieskutecznie próbowała wykupić z Anwilu Dawida Słupińskiego. Emocji transferowych nie brakowało w Łodzi. ŁKS ma duże pieniądze i już wcześniej zaszokował środowisko basketu, przechwytyjąc byłego kadrowicza Marcela Ponitkę, który z miejsca stał się jedną z gwiazd I ligi.

Teraz pochwalił się kontraktem z Maciejem Lampe. 41-latek to były gracz Phoenix Suns w NBA, potem czołowych klubów w Europie, ale po raz ostatni w poważną koszykówkę grał cztery lata temu.

Decyzja Macieja Lampe o powrocie do gry ma zresztą dość zabawne tło. W obszernym wywiadzie z autorem tego tekstu kilka miesięcy temu koszykarz tak skomentował występy weteranów w niższych ligach: „Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie”.

Z punktu widzenia bydgoskiej drużyny ważniejszy transferem wydaje się jednak pozyskanie przez ŁKS Jaquana Carlosa. To absolwent bardzo cenionej uczelni w Syracuse. Ma na koncie pięć meczów w lidze fińskiej w tym sezonie (średnio 8 pkt i 5 asyst). Do drużyny dołączył także Dominik Grudziński, który sezon zaczynał w Legii Warszawa, a potem zaliczył serię bardzo dobrych występów w GTK Gliwice. Lada dzień ma zostać ogłoszony nowy trener Tane Spacew.

- Byłem zaskoczony jakością i ilością nowych graczy w Łodzi, zobaczymy jak ten zespół będzie

funkcjonował na parkiecie. Na pewno to ŁKS jest teraz faworytem, ma największy budżet, choć same pieniądze nie grają. Maciej Lampe to ogromne doświadczenia, oglądałem też nagrania z grą Carlosa, to zawodnik, który lubi zdobywać punkty i chętnie atakuje kosz, będzie bardzo groźny w naszej lidze - analizuje Grzegorz Skiba, trener Asty.

Jak na tym tle wygląda bydgoska ekipa? Trener Skiba stawia na stabilizację, zgranie i rozłożone role w drużynie. Nie brakuje tu doświadczenia z PLK, bardzo ważnym elementem stał się m.in. Karol Gruszecki, klubowe będzie też zdrowie Marcina Nowakowskiego, którego zabrakło w końcówce poprzedniego sezonu. Pojawiają się pytania o formę Adama Kempa, może spodziewano się nieco więcej, ale doświadczony Amerykanin to i tak jeden z najefektywniejszych centrów w lidze.

Prawdą jest też, że Martyce Kimbrough ma nieco mniejszą rolę. Najlepszy zawodnik I ligi poprzedniego sezonu notuje na koncie mniej punktów i asyst, a przede wszystkim o 10 procent spadła jego skuteczność z dystansu. W całym sezonie to 37 procent, ale licząc występy tylko w grudniu i styczniu, to już tylko 31 procent i to z pewnością jest mały powód do niepokoju.

W Bydgoszczy także zastanawiano się nad wzmocnieniami last minute. - Gdyby pojawił się na rynku gracz pasujący do naszej drużyny i w ramach możliwości budżetu, to na pewno byśmy zareagowali, ale takiego nie było. Klamka zapadła i w tym składzie dokończymy sezon - przyznaje Skiba.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna, mimo najlepszego bilansu w lidze, ma jeszcze znaczne rezerwy.

- Przed play off chcemy przede wszystkim dopracować grę w defensywie, ale także poprawić komunikację, dokładność i spacing, czyli odpowiednio rozmieszczenie graczy w odpowiednim czasie na parkiecie - wyjaśnia Skiba.

W kolejnym meczu w niedzielę 8 lutego Enea Abramczyk Astoria zagra na wyjeździe z PGE Spółnią Stargard. ©

PIŁKA NOŻNA

Można kupować bilety na mecz pucharowy Zawiszy
4 marca o godz. 17.30 Zawisza Bydgoszcz zagra w 1/4 finału STS Pucharu Polski z Chojniczanką Chojnice. Klub uruchomił sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów: bilet normalny - 50 zł, bilet ulgowy - 30 zł, bilet VIP - 200 zł. Bilety o są dostępne na stronie www.zawiszabydgoszcz.abilet.pl oraz stacjonarnie w godz. 9-16 w siedzibie klubu przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A.



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Olimpia się wzmacnia

Adam Kardaś został nowym zawodnikiem Olimpii Grudziąd. W rundzie jesiennej był w kadrze pierwszego zespołu Lechii Gdańsk, ale nie wystąpił w żadnym spotkaniu PKO Bank Polski Ekstraklasy.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Jest już komplet Asów

Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych odbędzie się 29 marca (g. 16.45) w Bydgoszczy. Stawka tych zawodów jest bardzo dobra, bo listę wypełnili żużlowcy miejscowej Abramczyk Polonii i czołowi zawodnicy klubów PGE Ekstraligi. Znamy już wszystkie nazwiska. O zwycięstwo w turnieju powalczą: Emil Sajfutdinow, Artiom Łaguta, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Mikkel Michelsen, Max Fricke, Kacper Woryna, Andrzej Lebediew, Szymon Woźniak, Aleksandr Łoktajew, Kai Huckenbeck, Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski i Tom Brennan oraz Mateusz Cierniak i Maksymilian Pawełczak. To ostatnie nazwisko wzbudza sporo emocji wśród kibiców. Maks dopiero we wrześniu skończył 16 lat i mógł dołączyć do ligowej drużyny, a jego debiut wypadł znakomicie. Wcześniej świetnie radził sobie w juniorskich rozgrywkach - został m.in. indywidualnym wicemistrzem Polski juniorów, był jednym z lepszych zawodników Speedway of Nations 2, a z młodzieżową drużyną Polonii sięgnął po złoto DMPJ. I będzie miał kolejną okazję pościgać się z najlepszymi. Można już kupować bilety na KA. Dostępne są na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl oraz w kasie klubu (w dni powszednie w godz. 9-17). (m)

LOTTO

WTOREK, 3.02**Multi Multi, godz. 22.00**

3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 21, 28, 29, 30, [34], 42, 45, 52, 62, 66, 68, 72, 77

Kaskada, godz. 22.00

1, 4, 6, 8, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22

Mini Lotto 2, 21, 22, 25, 27

Lotto 1, 21, 25, 27, 32, 47

Lotto Plus 19, 26, 28, 34, 40, 47

Ekstra Pensja 5, 8, 21, 25, 30 -1

Ekstra Premia 3, 5, 25, 34, 35 -1

Euro Jackpot 3, 20, 27, 37, 44 +1, 2

ŚRODA, 4.02**Multi Multi, godz. 14.00**

2, 6, 7, 10, 11, 19, 28, 30, 31, 34, [36], 44, 49, 52, 59, 62, 64, 65, 70, 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 4, 6, 7, 11, 12, 15, 16, 17, 22, 24

Juniorzy trenują z kadrą. Integracja najważniejsza

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Zawodnicy korzystają z pogody i świetnych warunków panujących w Hiszpanii. Najważniejsza ma być integracja reprezentacji.

W kadrze powołanej przez Stanisława Chomskiego znalazło się 14 zawodników. Seniorzy: Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Kacper Woryna, Piotr Pawlicki, Przemysław Pawlicki; zawodnicy U24: Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski oraz juniorzy: Wiktor Przyjemski, Maksymilian Pawełczak, Kevin Małkiewicz, Damian Rataj-

czak, Bartosz Bańbor i Kacper Mania.

W Hiszpanii żużlowcy mieszkają w Benidorm, 40 km od Alicante. Zakwaterowani są w hotelu Villa del Mar z widokiem na plażę. Korzystają więc z warunków i pogody. - W porównaniu do Polski to jest bajka. Mammy 13 stopni, ładne słońeczko, jest bardzo przyjemnie - relacjonował Maksymilian Pawełczak, cytowany przez polskizuzel.pl

Dla polonisty to pierwsze takie zgrupowanie z kadrą, choć startów z orzełkiem na plastonie ma już za sobą trochę. Sukcesy odnosił w cyklu SGP3, w ubiegłym roku był jednym z najlepszych zawodników Spe-

edway of Nations 2. Wyjazd z kadrą to jednak nowe, cenne doświadczenie. - Jest fajna atmosfera. Czuję się też bardzo wyróżniony, że mogę przygotowywać się do tego nadchodzącego sezonu z takimi zawodnikami jak Zmarzlik, Dudek czy Kubera. To czołowi zawodnicy i jest mi bardzo miło, że mogę razem z nimi trochę potrenować - dodał junior Abramczyk Polonii.

Chomski podkreślił z kolei, że zgrupowanie ma służyć, przede wszystkim, integracji. - Chcę, żebyśmy sobie powiedzieli, po co kadra została powołana, jakie są cele, ale też o tym, że ma być zdrowa rywalizacja, współpraca i komunikacja - powiedział.



FOT. FACEBOOK/POLONIA BYDGOSZCZ

Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak trenują z kadrą w Hiszpanii

To są mistrzostwa Europy dla każdego

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Halowe Mistrzostwa Europy masters w Toruniu zapraszają. Termin zgłoszeń do zaplanowanej pod koniec marca imprezy mija w niedzielę 8 lutego.

- Jeszcze niedawno były pewne obawy, bo zgłoszeń było niewiele. Dziś ta liczba już gwałtownie urosła do 2200 sportowców z 48 państw, więc spodziewam się 3,5 tysiąca uczestników, Toruń jest znany z wyso-

kiego poziomu organizacji zawodów i wielu lekkoatletów wraca do nas już po raz piąty na imprezę rangi mistrzostw Europy lub świata - podkreśla Wacław Krankowski, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Masters.

W tym gronie jest ponad 330 Polaków, a wśród nich wiceprezydent Torunia Adam Szponka. - Jeśli ktoś chce się sprawdzić, to warto zacząć treningi właśnie przy tej okazji i spróbować swoich sił w mistrzostwach Europy. Tu nie ma żadnych wymagań, poza wiekiem 35+,

można biegać, skakać, rzucać, wystarczy odłożyć pilota, założyć sportowe buty i trochę się poruszać - zachęca Szponka.

Zgłoszenia przyjmowane są na stronie internetowej www.emaci2026.com. Termin mija 8 lutego. Mistrzostwa w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń rozpoczną się 27 marca i potrwają do 2 kwietnia.

Ostatnim testem dla organizatorów będą halowe Mistrzostwa Polski weteranów, które odbędą się 14 lutego. Tutaj także padł rekord zgłoszeń, wystartuje blisko 600 sportowców. ©

Prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog: Sztuczna inteligencja może zaprojektować wirusa leczącego infekcje str. 2



FOT. ANDRZEJ BANAS

W Polsce bimber pędziło się od stu-
leci. Dlaczego w czasach wiecznego
niedoboru miałyby być inaczej?
str. 11-12

**POD
PARAGRAFEM**

Czwartek
5.02.2026

Wydanie 1
Nr 29 (23.539)
Nakład 7.650 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**W Inowrocławiu
będą dodatkowe
patrole policji.
Umowa podpisana
str. 8**



**Inowrocław
znów będzie mieć
Młodzieżową
Radę Miejską
str. 8**

**W tych miejscach
w Inowrocławiu
działają ogrzewalnie
dla bezdomnych
str. 8**



FOT. UM. W INOWROCŁAWIU

SPORT

Asta ma potężnego rywala w grze o PLK



FOT. DARIUSZ BŁOCH

- To ŁKS jest teraz faworytem, bo ma największy budżet, chociaż same pieniądze nie grają - mówi trener Grzegorz Skiba. Najgroźniejszy rywal Enea Abramczyk Astorii Bydgoszcz w walce o awans dołożył do składu trzech graczy, w tym Polaka z przeszłością w NBA - str. 16

ZDROWIE PACJENCI NARZEKAJĄ NA ODLEGŁE TERMINY OPERACJI

Przez gołoledzie szpitale wciąż przesuwają zabiegi

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

**Kolejki na zabiegi ortopedyczne
w Kujawsko-Pomorskim wydłu-
żyły się i może być jeszcze gorzej,
bo czeka nas kolejna fala marzną-
cego deszczu.**

- Pod koniec stycznia pokuśtykałam do szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy, żeby zapisać się na zabieg kolana, ale powiedziano mi, że nie mogą mnie zapisać, bo mają tyle pracy z powodu upadków, że cały plan im się rozsypał - mówi pani Elżbieta z Bydgoszczy.

W rekordowym dniu szpital przyjął ponad 200 pacjentów ze skręceniami i złamaniami, ale także z urazami głowy czy kręgosłupa.

- Mając na uwadze konieczność zapewnienia niezwłocznej pomocy, część planowych zabiegów musiała zostać przełożona - potwierdza Marta Laska, rzecznik prasowy szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

A co z nowymi pacjentami? Jak długo będą musieli poczekać np. na wymianę stawu kolanowego?

- W trybie pilnym są to dwa lata, a w trybie stabilnym nawet do sześciu lat - odpowiada Marta Laska.

Nie lepiej jest w innych miastach regionu, a może być jeszcze gorzej. Wczoraj wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie: „5 lutego 2026 roku prognozowane są opady mroźnego deszczu powodujące gołoledź”.

Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy, przewiduje dalsze problemy.

- W drugiej połowie następnego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza. To będzie trudny okres zarówno dla kierowców, jak i drogowców - ostrzega.

©P

Więcej czytaj na stronie 3

Wyludził z MOPR ponad 2,8 mln zł na martwe dusze

Pięć lat więzienia - taki wyrok usłyszał Piotr R., były pracownik MOPR w Toruniu. Przez 9 lat uzależniony od hazardu mężczyzna wyludził ponad 2,8 mln zł na fikcyjnych bezdomnych. I nikt się nie zorientował! **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Pieniądze. Od 1 lutego można składać wnioski o 800+ na nowy okres świadczeniowy **str. 4**

STUDNIÓWKI

Wielki bal uczniów inowrocławskiej „Konopy”



FOT. ANNA GROCHOWINA

Uczniowie klas IVb i IVc II Liceum Ogólnokształcącego imieniem Marii Konopnickiej w Inowrocławiu przeżywali swój najważniejszy, długo wyczekiwany, bal - studniówkę. Wspaniałej zabawy życzyła im m.in. Maria Żukowska, dyrektor „Konopy”. A ta odbyła się w „Gościńcu pod Młynem” w Jacowie. Tradycyjnie rozpoczęły ją polonezy. Każda z klas zatańczyła swój układ. Więcej na str. 9

Tragedia u wybrzeży greckiej wyspy Chios. Zginęło co najmniej 15 osób

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

15 osób zginęło w zderzeniu łodzi motorowej z migrantami i jednostki patrolowej straży przybrzeżnej. 14 ciał wyciągnięto z wody, a kolejna kobieta zmarła w szpitalu.

Do potwornej tragedii doszło u wybrzeży wyspy Chios w Grecji. Incydent spowodował akcję poszukiwawczo-ratowniczą na okolicznych wodach. Łódzie patrolowe i nurkowie przeszukiwali morze, a helikopter przelatywał w poszukiwaniu ocalałych.

Poszukiwania trwają

Greckie władze podały, że nie wiadomo, ile dokładnie osób było na pokładzie moto-

rówki, co skłoniło do poszukiwań potencjalnie zaginionych pasażerów.

Nie ujawniono dodatkowych szczegółów dotyczących okoliczności zderzenia.

Stan alarmowy w szpitalu

Michalis Giannakos, szef związku zawodowego pracowników greckich szpitali publicznych, ujawnił, że personel w placówce na Chios postawiono w stan najwyższej gotowości, aby poradzić sobie z nagłym wzrostem liczby ofiar i jest przygotowany na ewentualne przybycie kolejnych.

W wypowiedzi dla greckiej stacji telewizyjnej Open TV Giannakos powiedział, że kilku rannych wymagało pilnej interwencji chirurgicznej.



Do zderzenia łodzi z migrantami z jednostką strażniczą doszło nocą

FOT. TWITTER

Początek rozmów USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi

(GK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

W stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich ruszyła kolejna tura trójstronnych rozmów w sprawie pokoju w Ukrainie.

Ukraińska delegacja przybyła do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi, gdzie rozpoczęła pierwsze spotkania w formacie trójstronnym - Ukraina, USA i Rosja - poinformował główny ukraiński negocjator, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustem Umierow. Rozmowy mają trwać dwa dni.

„Proces negocjacyjny zaczął się w formacie trójstronnym - Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja. Następnie odbędą się prace w oddzielnych grupach według (poszczególnych) zagadnień, po czym planowana jest ponowna wspólna koordynacja stanowisk” - napisał Umierow w komunikatorze Telegram. Informacje przekazał też na portalu X.

Oprócz Umierowa w skład ukraińskiej delegacji wchodzi: szef Biura Prezydenta Kyryło Budanow i jego pierwszy zastępca Serhij Kyslićia, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija, szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Andrij Hnatow oraz doradca Biura Prezydenta Ukrainy Ołeksandr Bewz.



FOT. STEVE WITKOFF

23-24 stycznia odbyła się pierwsza runda spotkań (na zdjęciu). Wczoraj rozpoczęła się kolejna

Według Umierowa prace w Zjednoczonych Emiratach Arabskich będą składały się z dwóch części. Jak poinformo-

Proces negocjacyjny w Abu Zabi (ZEA) zaczął się w formacie trójstronnym: Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja.

wał, przewidziano spotkanie dwustronne ze stroną amerykańską, reprezentowaną przez Steve'a Witkoffa i Jareda Kushnera. Planowane jest omówienie zagadnień dotyczących gwarancji bezpieczeństwa i „pakietu dobrobytu” dla Ukrainy oraz niektórych kwestii dwustronnych.

Umierow powiadomił, że dojdzie również do rozmów trójstronnych.

Według szefa RBNiO strona rosyjska „będzie reprezentowana na znaczącym szczeblu i będzie miała mandat do omówienia kwestii wojskowo-politycznych”.

Kreml nadal wyraźnie odrzuca zachodnie gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy, które mają na celu zapobieżenie kolejnej rosyjskiej inwazji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i przedstawiciele rosyjskiej Dumy Państwowej ponownie określili takie gwarancje jako „nie do przyjęcia” dla Rosji, stwierdzając, że Rosja będzie postrzegać rozmieszczenie zagranicznych wojsk w Ukrainie jako „uzasadniony cel”.

Kreml kontynuuje wysiłki mające na celu odwrócenie uwagi od rozmów pokojowych w Abu Zabi w dniach 4-5 lutego, które zbiegają się z wygaśnięciem nowego traktatu o redukcji broni strategicznej (New START) Rosji z USA 5 lutego, oraz uzyskanie ustępstw.

Władimir Putin zaproponował przestrzeganie warunków nowego START przez kolejny rok po jego wygaśnięciu, ale tylko pod warunkiem, że Stany Zjednoczone postąpią tak samo.

Kreml stosuje metodę kija i marchewki w odniesieniu do nowego START, aby skłonić USA do ustępstw wobec żądań Rosji dotyczących Ukrainy w zamian za wznowienie rozmów na temat broni jądrowej.

© P

Trump spotkał się z prezydentem Kolumbii

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Prezydent USA Donald Trump po raz pierwszy spotkał się z przywódcą Kolumbii Gustavem Petro, którego wcześniej oskarżał o dopuszczanie do przemytu kokainy i groził atakiem na jego kraj.

Petro został we wtorek przyjęty w Białym Domu bez publicznych ceremonii, jakie towarzyszyły wizytom niektórych przywódców. Na spotkanie, które trwało mniej więcej dwie godziny, nie wpuszczono dziennikarzy - podkreśliła agencja Reutersa. W późniejszych oświadczeniach przywódców nie pojawiły się konkrety na temat osiągniętych porozumień, ale - mimo wcześniejszych różnic zdań - obaj optymistycznie wyrażali się o spotkaniu.

Trump oświadczył, że wraz z Petro pracuje nad powstrzymaniem napływu narkotyków do USA. - Odbyliśmy dobre spotkanie. Myślę, że był świetny - powiedział o kolumbijskim przywódcy.

Petro zamieścił na platformie X zdjęcie notatki, najwyraźniej odręcznie sporządzonej przez Trumpa: „Gustavo, to wielki zaszczyt - kocham Kolumbię”.

Petro oświadczył, że poprosił Trumpa o pomoc w zatrzymaniu ważnych przemytników narkotyków działających poza Kolumbią. Prosił również o mediację USA w sporze dyplomatycznym z sąsiednim Ekwadorem, którego prezydent Daniel Noboa jest bliskim sojusznikiem Trumpa. Kolumbia jest tradycyjnie ważnym sojusznikiem gospodarczym i wojskowym USA, ale ich relacje były ostatnio bardzo napięte.

13-latek przepłynął cztery kilometry. Uratował swoją rodzinę dryfującą na morzu

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

13-latek uratował matkę i dwójkę młodszego rodzeństwa, płynąc przez cztery godziny w słabnym świetle, po tym jak w Australii Zachodniej porwały ich fale.

Jak przekazała w oświadczeniu policja stanu Australia Zachodnia, do zdarzenia doszło 30 stycznia po południu u wybrzeży Quindalup w południowo-zachodniej części Australii. Chłopiec wraz z matką i dwójką rodzeństwa wybrali się, aby popłynąć kajakiem oraz na desce wioślowej. Zostali jednak zniesieni na morze, z dala od brzegu.

Austin „postanowił wrócić na brzeg podczas zapadającego zmroku”. Niewielką część tego



FOT. TWITTER

Uratował mamę i dwoje młodszego rodzeństwa

dystansu przepłynął kajakiem. Potem jednak płynął sam.

Wracał po pomoc, ale łódź nabrała wody

Gdy kajak zaczął nabierać wody, chłopiec musiał wracać wpław. 13-latek powiedział

później stacji CNN 9News, że myśl o rodzinie motywowała go do tego, by jak najszybciej zmierzać w kierunku brzegu.

Przyznał, że „fale były ogromne”, co sprawiło, że płynął różnymi stylami - żabką, stylem dowolnym i grzbietowym. Appelbee dodał, że gdy znalazł się na plaży, „po prostu upadł, a potem musiał przebiec sprintem dwa kilometry, żeby dotrzeć do telefonu”.

Policja dostała informację, ruszyła pomoc

Jak przekazała policja, chłopiec powiadomił władze o sytuacji swojej rodziny około godz. 18 czasu lokalnego (godz. 11 w Polsce). Służby rozpoczęły akcję poszukiwawczo-ratunkową, w wyniku której rodzina Austina - jego 47-letnia matka, 12-letni brat i ośmioletnia siostra -

została zlokalizowana przez helikopter. CNN przekazała, że osoby te „trzymały się deski do paddleboardingu”. „Na miejsce zdarzenia skierowano ochotniczą jednostkę ratownictwa morskiego, która pomyślnie uratowała całą trójkę i sprowadziła ją na brzeg” - poinformowała australijska policja.

Niezwykły, nadludzki wysiłek

Wczyn chłopca został określony przez dowódcę formacji Marine Rescue, Paula Breslanda, jako „nadmierzny wysiłek”. - Dwie godziny bez kamizelki ratunkowej i tak, udało mu się - powiedział Bresland w wywiadzie dla CNN 9News. Austina chwaliła również jego matka. „Jestem pod wrażeniem jego wysiłku, ale jednocześnie wiedziałam, że da radę” - podkreśliła.

Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Pomóżmy bezdomnym przetrwać ciężką zimę

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Inowrocławskie starostwo i ratusz przypominają o działających na terenie miasta ogrzewalniach dla osób potrzebujących pomocy.

Ogrzewalnie czynne są codziennie w godz. 9.00 - 19.00 w: Hali Widowiskowo-Sportowa (hol główny), Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Św. Ducha 90, Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Narutowicza 34, Centrum Zarządzania Kryzysowego przy ul. Poznańskiej 133A, Jednostce Państwowej Straży Po-

zarnej przy ul. Skłodowskiej-Curie 62, na terenie Orlika przy Zespole Szkół Chemicznych w Mątwach przy ul. Poznańskiej 345.

W godzinach nocnych dostępna jest ogrzewalnia prowadzona przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta przy ul. Toruńskiej 24, gdzie wydawane są również ciepłe posiłki.

Władze miasta i powiatu apelują do mieszkańców o czujność i wrażliwość oraz informowanie przebywających w miejscach stanowiących zagrożenie życia. Telefony: straż miejska - 986, policja - 112. ©



Jedną z ogrzewalni prowadzi Towarzystwo św. Brata Alberta

Uczczą Piotra Bartoszcze, bohatera rolniczej „S”

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

W sobotę, 2 lutego, odbędą się uroczystości upamiętniające 42. rocznicę śmierci Piotra Bartoszcze.

Był on działaczem opozycji antykomunistycznej oraz przywódcą Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Program obchodów 42. rocznicy śmierci bohatera rolniczej „Solidarności” w dniu 7 lutego przedstawia się następująco: ● Radłówek godz. 10.30 - złożenie kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym Piotra Bartoszcze, ● Inowrocław godz. 11.30 - modlitwa za zmarłych przy grobach rodziny Bartoszczów na cmentarzu przy ul. Karola Li-

belta 17, ● godz. 12 - złożenie kwiatów pod pomnikiem Piotra Bartoszcze przy Urzędzie Gminy Inowrocław przy ul. ul. Królowej Jadwigi 43, ● godz. 13.00 - msza św w Bazylice Mniejszej przy ul. Biskupa Antoniego Łubitza 9, ● godz. 14.30 - Sala Koncertowa im. Ireny Dubiskiej Państwowej Szkoły Muzycznej przy ul. Jana Kilińskiego 16A - debata historyczna „Bohater i symbol. Znaczenie historii Piotra Bartoszcze we współczesnym postrzeganiu dziejów rolniczej Solidarności”, prowadzona przez dra Marka Szymańskiego, z udziałem Andrzeja W. Kaczorowskiego, Łukasza Soltysika i Wojciecha Gonery oraz wystawy: „Symbol niezłomnej wsi. Piotr Bartoszcze (1950-1984)” i „Prawo do poszukiwania prawdy. Piotr Bartoszcze (1950-1984)”. ©

Inowrocław znów będzie mieć młodzieżowych radnych

Anna Grochowina

anna.grochowina@polskapress.pl

Młodzieżowa Rada Miasta Inowrocławia wraca do życia. Ten powrót nie jest przypadkiem. Jest efektem presji, pracy i konsekwencji.

Ten powrót, jak podkreślają inicjatorzy, nie jest dziełem przypadku, lecz efektem konsekwentnej presji, wielu miesięcy pracy i determinacji młodych mieszkańców oraz ich sojuszników.

- Dziś możemy powiedzieć jasno: doprowadziliśmy do powrotu Młodzieżowej Rady Miasta Inowrocławia - powiedział Krystian Kruszk.

Sprawa przywrócenia młodzieżowej reprezentacji miasta okazała się procesem, którego nie dało się rozwiązać pojedynczą deklaracją. Wymagała długich miesięcy rozmów, oficjalnych wystąpień, pisemnych wniosków i nieustannego zabiegania u decydentów, by ci uznali młodzież za pełnoprawną część samorządowej wspólnoty, a nie jedynie jej dodatek.

Kluczową rolę w doprowadzeniu do tego sukcesu odegrał Krystian Kruszk, który wielokrotnie zabiegał o sprawę publicznie. Miał on okazję wystąpić na sesji Rady Miejskiej, złożyć stosowne oficjalne pisma i nieustannie naciskać na podjęcie konkretnych działań. Jak sam przyznaje, nie wszyscy wierzyli w powodzenie tej ini-



FOT. ARCHIWUM KRYSZTIANA KRUSZKI

Aktywista podkreśla, że powstawanie młodzieżowych rad nie może ominąć Inowrocławia

cyjatywy i nie każdy wykazał się wymaganą determinacją.

Sukces ten nie byłby możliwy bez wsparcia zewnętrznego. Inicjatywa spotkała się z realnym zaangażowaniem Rzecznik Praw Dziecka, Moniki Horny-Cieślak, której działania wykraczały poza deklaracje. Istotną pomoc merytoryczną zapewnił również eksperci Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, Hubert Taładaj i Kacper Wieczorkowski, na co dzień zajmujący się partycypacją młodzieży.

Według Kruszki, jest to przede wszystkim sukces samych młodych ludzi, którzy postanowili aktywnie upomnieć się o swoje miejsce przy stole, zamiast biernie czekać na zaproszenie.

Przypomina on również niedawny incydent podczas Ino-

Rap Festiwalu, gdy część młodzieży nie mogła wejść na imprezę z powodu zaporowych cen biletów. To zdarzenie uświadomiło wielu, że miasto musi być tworzone dla wszystkich mieszkańców, a Młodzieżowa Rada ma być gwarantem, że głos młodego pokolenia będzie słyszany na bieżąco, a nie dopiero w momentach kryzysu.

Wzorem do naśladowania okazało się Gniewkowo, gdzie tamtejszy samorząd traktuje młodzież jako partnera w dialogu, a nie jako ewentualny problem. Zdaniem inicjatorów reaktywacji, Inowrocław bezsprzecznie zasługuje na podobne, partnerskie standardy współpracy.

Kolejnym krokiem będą teraz wybory do nowej kadencji

Młodzieżowej Rady. Pokładana jest w nich nadzieja na początek nowej jakości - na radnych odważnych, merytorycznych i gotowych wziąć współodpowiedzialność za kształtowanie swojego miasta.

Krystian Kruszk, działacz społeczny i Przewodniczący Młodzieżowej Rady Powiatu, zadeklarował pełne wsparcie dla przyszłych młodych radnych. Jak stwierdził, silna młodzieżowa reprezentacja jest fundamentem silnego samorządu.

- A jeśli ktoś nadal uważa, że Młodzieżowa Rada to tylko symbol albo miejsce na „pizzę za publiczne pieniądze”, to czas zaktualizować myślenie. Młode pokolenie nie prosi już o uwagę. Ono zaczyna ją brać - podsumował Krystian Kruszk. ©

Miasto wspiera policję. Na ulice wyruszą dodatkowe patrole

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

200 tysięcy złotych przekazało miasto Inowrocław miejscowej policji na realizację dodatkowych patroli.

Finansowanie z budżetu Inowrocławia dodatkowych policyjnych patroli, prowadzonych na terenie miasta przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji, praktykowane jest od wielu lat.

O tym, że nie są to pieniądze wyrzucone w przysłowiowe błoto świadczą policyjne statystyki.

Jak informuje asp. szt. Izabella Drobniecka, oficer prasowy komendanta powiatowego policji w Inowrocławiu, tylko w ubiegłym roku dzięki dodatkowym patrolom „sponsorowanym” przez miasto udało się ograniczyć zdarzenia i sytuacje, które są uciążliwe



FOT. KPP W INOWROCŁAWIU

Miasto sfinansuje 500 dodatkowych patroli policji

społecznie. Policjanci ujawnili 1664 wykroczenia, wylegitymowali 1840, przeprowadzili 839 interwencji, ponadto dokonali 796 pouczeń za drobne wykroczenia, 214 kontroli bagażu, 169 kontroli pojazdów. W trakcie dodatkowych patroli sfinansowanych przez miasto wystawili też 81 mandatów karnych w innych wykroczeniach, 45

mandatów za wykroczenia w ruchu drogowym. Udało się też zatrzymać 43 sprawców na tak zwanym gorącym uczynku, 30 osób doprowadzono do wytrzeźwienia, skierowano 15 wniosków do sądu o ukaranie, zatrzymano 9 poszukiwanych osób, a podczas kontroli drogowych zatrzymano 4 dowody rejestracyjne.

Jak wspomnieliśmy, również w tegorocznym budżecie Inowrocławia zabezpieczono środki na dodatkowe patrole policji w mieście.

Stosowną umowę w tej sprawie podpisali ostatnio w komendzie przy ul. Toruńskiej prezydent Inowrocławia Arkadiusz Fajok oraz komendant powiatowej policji insp. Robert Olszewski. Na mocy tego dokumentu miasto przekaze policji 200 tysięcy złotych na sfinansowanie 500 ośmiogodzinnych dodatkowych służb patrolowych.

Warto przy okazji wspomnieć, że nie jest to jedyne wsparcie inowrocławskiego samorządu dla miejscowej policji. Ostatnio wspominaliśmy bowiem na łamach „Pomorskiej” o zakupie nowego oznakowanego radiowozu marki Skoda. Część środków na ten pojazd pochodziła także z budżetu Inowrocławia. ©

Studniówkowy bal uczniów „Konopy”

31 stycznia do „Gościńca pod Młynem” w Jacewie przybyli uczniowie klas IVb i IVc II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Ino-

wrocławiu. Licealiści przeżywali swój najważniejszy, długo wyczekiwany bal - studniówkę. Wspaniałej zabawy życzyły im Maria Żukowska, dy-

rektor II LO oraz wychowawczynie - Monika Radulska i Joanna Zwierz. A potem z powagą i gracją, pary maturzystów ruszyły w dostojnych polone-

zach. Każda z klas w swoim. Po oficjalnym rozpoczęciu studniówki przyszedł czas na zabawę do białego rana. (AG)



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA

Ministerstwo wesprze finansowo budowę lodowiska w Kruszwicy

(FI)
dominik.fjalkowski@polskapress.pl

Ministerstwo Sportu i Turystyki pozytywnie rozpatrzyło wniosek Kruszwicy o dofinansowanie budowy lodowiska.

Wniosek złożony przez kruszwicki samorząd dotyczył dokładnie projektu pod nazwą „Budowa całorocznego lodowiska z funkcją rolkowiska”.

W ramach inwestycji powstać ma nowoczesny, całoroczny, halowy obiekt, który będzie pełnił funkcje sezonowego lodowiska, a także boiska multisportowego (tenis, siatkówka, piłka ręczna, piłka nożna, koszykówka) oraz rolkowiska, czyli miejsca do jazdy na rolkach i wrotkach.

Jak informują władze Kruszwicy, wartość inwestycji szacuje się na 10,3 mln zł, w tym dofinansowanie deklarowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki wyniesie prawie 5 milionów złotych.

- Zaplanowana przez nas inwestycja poszerzy ofertę sportowo-rekreacyjną w naszym mieście i będzie służyć dzieciom, młodzieży oraz osobom dorosłym. To kolejny ważny krok w stronę rozwoju nowoczesnej infrastruktury sportowej w Kruszwicy - podkreśla Mikołaj Bogdanowicz, burmistrz Kruszwicy.

Dodaje on również, że całoroczny obiekt stworzy nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, integracji mieszkańców oraz organizacji imprez sportowych i rekreacyjnych.

- Dzięki ministrowi sportu i turystyki Jakubowi Rutnickiemu oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i wsparcie tego projektu - zaznacza burmistrz Mikołaj Bogdanowicz.

Informację o budowie lodowiska z rolkowiskiem z ministerialnym wsparciem przekazano w Kruszwicy podczas plenarowego spotkania z udziałem ministra Jakuba Rutnickiego, posła Magda-

leny Łośko, senatora Ryszarda Brejzy, przewodniczącej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbiety Pinińskiej, Ewy Sypniewskiej - dyrektora biura posła Krzysztofa Gawłowskiego.

W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele kruszwickiego samorządu - burmistrz Mikołaj Bogdanowicz, przewodniczący Rady Miejskiej Aleksander Budner oraz radni: Maciej Szpolorowski, Jacek Kaczmarek i Sebastian Sobecki. ©

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011473366

Wójt Gminy Rojewo

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Rojewo oraz na stronie internetowej Gminy Rojewo (www.rojewo.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i sprzedaży w trybie bezprzetargowym w miejscowości Ściörze.

Zdolni stypendyści

(szcz)
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Pozналиśmy nazwiska stypendystów marszałka woj. kujawsko-pomorskiego w roku szkolnym 2025/2026.

Beneficjentami tego wsparcia finansowego za bardzo dobre wyniki nauczania są również uczniowie pow. mogileńskiego: Maria Kulczycka i Zofia Zielińska (Zespół Szkół w Mogilnie), Marcel Sadowski (Zespół Szkół w Strzelnie), Agata Drozdowska (Szkoła Podstawowa w Szczepanowie).

Franciszek Borowski (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Strzelnie), Jagna Horożaniecka (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Mogilnie), Zuzanna Biednik i Kamil Jastrzębski (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Mogilnie).

Dodajmy jeszcze, że stypendia marszałka mają na celu wspieranie rozwoju edukacyjnego najlepszych uczniów. Z tej szansy w woj. kujawsko-pomorskim skorzystało ponad 1200 uczniów szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i szkół muzycznych.

Przy tenisowych stołach

(szcz)
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Trzeci wojewódzki turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym zawodniczek i zawodników urodzonych w latach 2011-2013, czyli kadetów, został rozegrany w Grudziądzu.

Uczestniczyli w nim również reprezentanci naszego regionu. Najwyżej z nich, bo na drugiej pozycji uplasowała się Izabela Skowrońska, mieszkanka gminy Jeziora Wielkie,

broniąca barw KS Nowa Era Toruń.

Siódma była Anna Dąbrzał (IKTS Noteć Inowrocław), a dziewiąta - Zofia Ratajczak (Baszta Żnin). Kolejne punkty do rankingu również uzyskały: Nina Nowicka, Lilianna Rydlewska, Agata Liepelt, Lena Liepelt (wszystkie LUKS Barcin), Amelia Jaskot (Baszta) i Blanka Matuszak (IKTS Noteć).

W kategorii chłopców punktowali: Hubert Stężewski, Łukasz Oracz obaj (Barcin) i Natan Morzydusza (Noteć).

REKLAMA

0011473752

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GNIEWKOWA

z dnia 5 lutego 2026 r.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuję, że w siedzibie tut. Urzędu Miejskiego oraz na stronie internetowej www.gniewkowo.bipgmina.pl w okresie od dnia 5 lutego 2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gniewkowo przeznaczonej do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym:

1) Wierzchosławice - LZS „Czarni” Wierzchosławice - nieruchomość przeznaczona na cele statutowe LZS „Czarni” Wierzchosławice - działka nr 78 o pow. 1,20000 ha – KW BY11/00029136/5 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu. Nieruchomość zostanie oddana w użyczenie na rzecz LZS „Czarni” Wierzchosławice na okres 5 lat.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gniewkowie, pok. nr 13, tel. 52 354 30 16.

Ministerstwo nie chce „Harmonijki”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W toku są rozmowy z kontrahentami, którzy są zainteresowani kupnem od Uniwersytetu Mikołaja Kopernika budynku „Harmonijki” w Toruniu.

Przymiarki władz UMK do sprzedaży „Harmonijki”, czyli uniwersyteckiego Collegium Minus przy Fosie Staromiejskiej 1a, trwają od lat. Niedawno zrobiło się o nich głośniej. Stało się tak za sprawą zapowiedzi rektora UMK, profesora Andrzeja Tretyna. Podczas spotkania noworocznego zdradził, że jest bardzo poważny chętny do kupienia „Harmonijki”.

Ten budynek to zabytek
Przekazana przez nas wieść wywołała bardzo duże poruszenie nie tylko w Toruniu. Modernistyczny budynek przy Fosie Staromiejskiej, wzniesiony w połowie lat 30. XX wieku, na potrzeby Starostwa Krajowego Pomorskiego i Komunalnej Kasy Oszczędności, to jeden z symboli architektonicznych miasta. „Harmo-

nijką” nazwano go z powodu charakterystycznego wyglądu. Po II wojnie światowej budynek przekazano uniwersytetowi.
Przez lata, do 1999 roku i przeprowadzki do nowego obiektu w kampusie na Bielanach, funkcjonował w nim Wydział Prawa i Administracji UMK. Obecnie zajmuje go Wydział Filozofii i Nauk Społecznych UMK. Bez cienia przesady „Harmonijkę” należy uznać za jeden z legendarnych obiektów toruńskiej uczelni. Przewinęły się przez niego tysiące jej absolwentów. W 2008 roku „Harmonijka” została wpisana do rejestru zabytków.
Kto miałby się stać nowym właścicielem „Harmonijki”? Pytany przez „Nowości” rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn nie chciał tego ujawnić - dla dobra prowadzonych rozmów.
Pojawiły się sugestie, że budynek przy Fosie Staromiejskiej miałyby przejąć Ministerstwo Sprawiedliwości. Sugerować by to miało także sąsiedztwo „Harmonijki”. W nim znajdują się przecież budynki należące do tego resortu, czyli gmach Sądu Okręgowego, i kompleks Zakładu Karnego w Inowrocławiu - Oddziału Zewnętrznego w Toruniu, którego główną częścią jest Okrągłak.
Ministerstwo Sprawiedliwości nabywcą „Harmonijki” jednak nie będzie. - Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzi działań mających na celu przejęcie budynku przy ulicy Fosa Staromiejska 1a w Toruniu, który należy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nie wpłynęły również wnioski od jedno-



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

„Harmonijka”, czyli Collegium Minus UMK przy Fosie Staromiejskiej 1a w Toruniu

stek podległych/nadzorowanych w zakresie wyrażenia ewentualnej zgody na pozyskanie tego budynku. Wszystkie decyzje inwestycyjne, w tym m.in. obejmujące pozyskanie nieruchomości są poddawane analizie po złożeniu wniosku przez zainteresowaną jednostkę - czytamy w stanowisku przesłanym przez Biuro Komunikacji i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości.

UMK zapewnia, że plan sprzedaży „Harmonijki” jest aktualny. - Będziemy rozmawiać na ten temat z różnymi podmiotami, potencjalnymi nabywcami - Ewa Walusiak-Bednarek z Zespołu Prasowego UMK. - Plan sprzedaży budynku przy Fosie Staromiejskiej 1a wpisuje się w realizowany od lat program zamiany starych budynków na nowe, zlokalizowane w jednym kampusie i zaprojektowane dla celów ściśle edukacyjnych i badawczych oraz wykorzystujących nowoczesne, oszczędne i ekologiczne technologie.
Jak informowaliśmy w „Nowościach”, pieniądze ze sprzedaży „Harmonijki” mają zostać przeznaczone na rozbudowę znajdującego się w kampusie na Bielanach Collegium Humanisticum. Dobudowane by tu zostało skrzydło, które przewidziane przez autorów pierwotnego projektu obiektu.

Gmach jest jednak na sprzedaż
W ramach wspomnianego programu, obejmującego głównie obiekty w centrum Torunia, UMK sprzedał budynek przy ulicy Fredry, zajmowany nie-

gdyś przez geografów. Obecnie zajmuje go Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Skrzydło gmachu przy placu Teatralnym - po Instytucie Historii i Archiwistyki UMK - przejął samorząd województwa, przeznaczając je na potrzeby Urzędu Marszałkowskiego. Uczelnia sprzedała też basztę Koci Łeb, gdzie siedzibę miał Instytut Języka Polskiego. Kupił ją prywatny inwestor. Na sprzedaż został wystawiony przez UMK budynek przy ulicy Podmurnej 9-11, gdzie niegdyś mieścił się Instytut Archeologii.
Władze UMK wskazują, że zabytkowe, przedwojenne obiekty nie były wznoszone na cele edukacyjno-naukowe. Rozwiązywały problemy lokalowe uczelni w pierwszych dekadach jej funkcjonowania. Obecnie nie odpowiadają potrzebom i standardom. Ich użytkowanie wiąże się z dużymi wydatkami.
- Koszty remontów takich budynków znacznie przekraczają koszty budowy nowych obiektów, dostosowanych do naszych potrzeb i ekologicznych w użytkowaniu - dodaje Ewa Walusiak-Bednarek. ©®

REKLAMA		0011469243	
INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805		00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.		000074	
Radziejów			
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40		Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieciami - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.		000288	
Grudziądz:			
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88			
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja		420114801/A	
Chojnice			
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.			
Toruń			
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl		000028	
Inowrocław			
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net		282814801	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl		139014805	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl		408914801	
Barcin			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.		000528	
Pakość			
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.		8210983	
Gniewkowo			
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl		000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717		000502	
Kruszwica			
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.		000345	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917		8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322		000281	
Żnin			
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.		000417	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648		000416	
Włocławek			
TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.		000074	
Kowal			
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321		000289	
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.		000045	
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl		412314801/A	

SPORT

www.sportowy24.pl

Największy rywal Asty wydaje fortunę na zbrojenia. Skiba: „To ŁKS jest teraz faworytem”

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSSZYKÓWKA. W I lidze są pieniądze, wielkie ambicje i coraz więcej gwiazd. Gdzie w tym towarzystwie odnajdzie się Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz?

W poniedziałek zamknęło się okienko transferowe w I lidze. Do ostatnich godzin kilku pretendentów do awansu próbowało wzmocnić drużynę, m.in. PGE Spółnia uparcie, ale nieskutecznie próbowała wykupić z Anwilu Dawida Słupińskiego. Emocji transferowych nie brakowało w Łodzi. ŁKS ma duże pieniądze i już wcześniej zaszokował środowisko basketu, przechwytyjąc byłego kadrowicza Marcela Ponitkę, który z miejsca stał się jedną z gwiazd I ligi.

Teraz pochwalił się kontraktem z Maciejem Lampe. 41-latek to były gracz Phoenix Suns w NBA, potem czołowych klubów w Europie, ale po raz ostatni w poważną koszykówkę grał cztery lata temu.

Decyzja Macieja Lampe o powrocie do gry ma zresztą dość zabawne tło. W obszernym wywiadzie z autorem tego tekstu kilka miesięcy temu koszykarz tak skomentował występy weteranów w niższych ligach: „Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie”.

Z punktu widzenia bydgoskiej drużyny ważniejszy transferem wydaje się jednak pozyskanie przez ŁKS Jaquana Carlosa. To absolwent bardzo cenionej uczelni w Syracuse. Ma na koncie pięć meczów w lidze fińskiej w tym sezonie (średnio 8 pkt i 5 asyst). Do drużyny dołączył także Dominik Grudziński, który sezon zaczynał w Legii Warszawa, a potem zaliczył serię bardzo dobrych występów w GTK Gliwice. Lada dzień ma zostać ogłoszony nowy trener Tane Spacew.

- Byłem zaskoczony jakością i ilością nowych graczy w Łodzi, zobaczymy jak ten zespół będzie

funkcjonował na parkiecie. Na pewno to ŁKS jest teraz faworytem, ma największy budżet, choć same pieniądze nie grają. Maciej Lampe to ogromne doświadczenia, oglądałem też nagrania z grą Carlosa, to zawodnik, który lubi zdobywać punkty i chętnie atakuje kosz, będzie bardzo groźny w naszej lidze - analizuje Grzegorz Skiba, trener Asty.

Jak na tym tle wygląda bydgoska ekipa? Trener Skiba stawia na stabilizację, zgranie i rozłożone role w drużynie. Nie brakuje tu doświadczenia z PLK, bardzo ważnym elementem stał się m.in. Karol Gruszecki, klubowe będzie też zdrowie Marcina Nowakowskiego, którego zabrakło w końcówce poprzedniego sezonu. Pojawiają się pytania o formę Adama Kempa, może spodziewano się nieco więcej, ale doświadczony Amerykanin to i tak jeden z najefektywniejszych centrów w lidze.

Prawdą jest też, że Martyce Kimbrough ma nieco mniejszą rolę. Najlepszy zawodnik I ligi poprzedniego sezonu notuje na koncie mniej punktów i asyst, a przede wszystkim o 10 procent spadła jego skuteczność z dystansu. W całym sezonie to 37 procent, ale licząc występy tylko w grudniu i styczniu, to już tylko 31 procent i to z pewnością jest mały powód do niepokoju.

W Bydgoszczy także zastanawiano się nad wzmocnieniami last minute. - Gdyby pojawił się na rynku gracz pasujący do naszej drużyny i w ramach możliwości budżetu, to na pewno byśmy zareagowali, ale takiego nie było. Klamka zapadła i w tym składzie dokończymy sezon - przyznaje Skiba.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna, mimo najlepszego bilansu w lidze, ma jeszcze znaczne rezerwy.

- Przed play off chcemy przede wszystkim dopracować grę w defensywie, ale także poprawić komunikację, dokładność i spacing, czyli odpowiednie rozmieszczenie graczy w odpowiednim czasie na parkiecie - wyjaśnia Skiba.

W kolejnym meczu w niedzielę 8 lutego Enea Abramczyk Astoria zagra na wyjeździe z PGE Spółnią Stargard. ©

PIĘKA NOŻNA

Można kupować bilety na mecz pucharowy Zawiszy
4 marca o godz. 17.30 Zawisza Bydgoszcz zagra w 1/4 finału STS Pucharu Polski z Chojniczanką Chojnice. Klub uruchomił sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów: bilet normalny - 50 zł, bilet ulgowy - 30 zł, bilet VIP - 200 zł. Bilety o są dostępne na stronie www.zawiszabydgoszcz.abilet.pl oraz stacjonarnie w godz. 9-16 w siedzibie klubu przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A.



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

PIĘKA NOŻNA

Olimpia się wzmacnia
Adam Kardaś został nowym zawodnikiem Olimpii Grudziąd. W rundzie jesiennej był w kadrze pierwszego zespołu Lechii Gdańsk, ale nie wystąpił w żadnym spotkaniu PKO Bank Polski Ekstraklasy.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Jest już komplet Asów

Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych odbędzie się 29 marca (g. 16.45) w Bydgoszczy. Stawka tych zawodów jest bardzo dobra, bo listę wypełnili żużlowcy miejscowej Abramczyk Polonii i czołowi zawodnicy klubów PGE Ekstraligi. Znamy już wszystkie nazwiska. O zwycięstwo w turnieju powalczą: Emil Sajfutdinow, Artiom Łaguta, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Mikkel Michelsen, Max Fricke, Kacper Woryna, Andrzej Lebediew, Szymon Woźniak, Aleksandr Łoktajew, Kai Huckenbeck, Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski i Tom Brennan oraz Mateusz Cierniak i Maksymilian Pawełczak. To ostatnie nazwisko wzbudza sporo emocji wśród kibiców. Maks dopiero we wrześniu skończył 16 lat i mógł dołączyć do ligowej drużyny, a jego debiut wypadł znakomicie. Wcześniej świetnie radził sobie w juniorskich rozgrywkach - został m.in. indywidualnym wicemistrzem Polski juniorów, był jednym z lepszych zawodników Speedway of Nations 2, a z młodzieżową drużyną Polonii sięgnął po złoto DMPJ. I będzie miał kolejną okazję pościgać się z najlepszymi. Można już kupować bilety na KA. Dostępne są na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl oraz w kasie klubu (w dni powszednie w godz. 9-17). (m)

LOTTO

WTOREK, 3.02**Multi Multi, godz. 22.00**

3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 21, 28, 29, 30, [34], 42, 45, 52, 62, 66, 68, 72, 77

Kaskada, godz. 22.00

1, 4, 6, 8, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22

Mini Lotto 2, 21, 22, 25, 27

Lotto 1, 21, 25, 27, 32, 47

Lotto Plus 19, 26, 28, 34, 40, 47**Ekstra Pensja 5, 8, 21, 25, 30 -1****Ekstra Premia 3, 5, 25, 34, 35 -1****EuroJackpot 3, 20, 27, 37, 44 +1, 2****ŚRODA, 4.02****Multi Multi, godz. 14.00**

2, 6, 7, 10, 11, 19, 28, 30, 31, 34, [36], 44, 49, 52, 59, 62, 64, 65, 70, 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 4, 6, 7, 11, 12, 15, 16, 17, 22, 24

Juniorzy trenują z kadrą. Integracja najważniejsza

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Zawodnicy korzystają z pogody i świetnych warunków panujących w Hiszpanii. Najważniejsza ma być integracja reprezentacji.

W kadrze powołanej przez Stanisława Chomskiego znalazło się 14 zawodników. Seniorzy: Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Kacper Woryna, Piotr Pawlicki, Przemysław Pawlicki; zawodnicy U24: Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski oraz juniorzy: Wiktor Przyjemski, Maksymilian Pawełczak, Kevin Małkiewicz, Damian Rataj-

czak, Bartosz Bańbor i Kacper Mania.

W Hiszpanii żużlowcy mieszkają w Benidorm, 40 km od Alicante. Zakwaterowani są w hotelu Villa del Mar z widokiem na plażę. Korzystają więc z warunków i pogody. - W porównaniu do Polski to jest bajka. Mammy 13 stopni, ładne słońeczko, jest bardzo przyjemnie - relacjonował Maksymilian Pawełczak, cytowany przez polskizuzel.pl

Dla polonisty to pierwsze takie zgrupowanie z kadrą, choć startów z orzełkiem na plastronie ma już za sobą trochę. Sukcesy odnosił w cyklu SGP3, w ubiegłym roku był jednym z najlepszych zawodników Spe-

edway of Nations 2. Wyjazd z kadrą to jednak nowe, cenne doświadczenie. - Jest fajna atmosfera. Czuję się też bardzo wyróżniony, że mogę przygotowywać się do tego nadchodzącego sezonu z takimi zawodnikami jak Zmarzlik, Dudek czy Kubera. To czołowi zawodnicy i jest mi bardzo miło, że mogę razem z nimi trochę potrenować - dodał junior Abramczyk Polonii.

Chomski podkreślił z kolei, że zgrupowanie ma służyć, przede wszystkim, integracji. - Chcę, żebyśmy sobie powiedzieli, po co kadra została powołana, jakie są cele, ale też o tym, że ma być zdrowa rywalizacja, współpraca i komunikacja - powiedział.



FOT. FACEBOOK/POLONIA BYDGOSZCZ

Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak trenują z kadrą w Hiszpanii

To są mistrzostwa Europy dla każdego

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Halowe Mistrzostwa Europy masters w Toruniu zapraszają. Termin zgłoszeń do zaplanowanej pod koniec marca imprezy mija w niedzielę 8 lutego.

- Jeszcze niedawno były pewne obawy, bo zgłoszeń było niewiele. Dziś ta liczba już gwałtownie urosła do 2200 sportowców z 48 państw, więc spodziewam się 3,5 tysiąca uczestników, Toruń jest znany z wyso-

kiego poziomu organizacji zawodów i wielu lekkoatletów wraca do nas już po raz piąty na imprezę rangi mistrzostw Europy lub świata - podkreśla Wacław Krankowski, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Masters.

W tym gronie jest ponad 330 Polaków, a wśród nich wiceprezydent Torunia Adam Szponka. - Jeśli ktoś chce się sprawdzić, to warto zacząć treningi właśnie przy tej okazji i spróbować swoich sił w mistrzostwach Europy. Tu nie ma żadnych wymagań, poza wiekiem 35+,

można biegać, skakać, rzucać, wystarczy odłożyć pilota, założyć sportowe buty i trochę się poruszać - zachęca Szponka.

Zgłoszenia przyjmowane są na stronie internetowej www.emaci2026.com. Termin mija 8 lutego. Mistrzostwa w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń rozpoczną się 27 marca i potrwają do 2 kwietnia.

Ostatnim testem dla organizatorów będą halowe Mistrzostwa Polski weteranów, które odbędą się 14 lutego. Tutaj także padł rekord zgłoszeń, wystartuje blisko 600 sportowców. ©

Prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog: Sztuczna inteligencja może zaprojektować wirusa leczącego infekcje str. 2



FOT. ANDRZEJ BANAS

W Polsce bimber pędziło się od stu-
leci. Dlaczego w czasach wiecznego
niedoboru miałyby być inaczej?
str. 11-12

**POD
PARAGRAFEM**

Czwartek
5.02.2026

Wydanie 2
Nr 29 (23.539)
Nakład 7.650 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
Nasi stypendyści
programu
marszałkowskiego
str. 8



FOT. LUBIAZ MARSZAŁKOWSKI

Ciechocinek
Mieszkańcy
uzdrowiska chcą
odwołania burmistrza
str. 9

Gmina Włocławek
KGW „Fajne Babki
z Józefowa”
świętowało 10-lecie
str. 9



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

SPORT

Asta ma potężnego rywala w grze o PLK



FOT. DARIUSZ BLOCH

- To ŁKS jest teraz faworytem, bo ma największy budżet, chociaż same pieniądze nie grają - mówi trener Grzegorz Skiba. Najgroźniejszy rywal Enea Abramczyk Astorii Bydgoszcz w walce o awans dołożył do składu trzech graczy, w tym Polaka z przeszłością w NBA - str. 16

ZDROWIE PACJENCI NARZEKAJĄ NA ODLEGŁE TERMINY OPERACJI

Przez gołoledzie szpitale wciąż przesuwają zabiegi

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Kolejki na zabiegi ortopedyczne w Kujawsko-Pomorskiem wydłużyły się i może być jeszcze gorzej, bo czeka nas kolejna fala marzącego deszczu.

- Pod koniec stycznia pokuśtykałam do szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy, żeby zapisać się na zabieg kolana, ale powiedziano mi, że nie mogą mnie zapisać, bo mają tyle pracy z powodu upadków, że cały plan im się rozsypał - mówi pani Elżbieta z Bydgoszczy.

W rekordowym dniu szpital przyjął ponad 200 pacjentów ze skręceniami i złamaniami, ale także z urazami głowy czy kręgosłupa.

- Mając na uwadze konieczność zapewnienia niezwłocznej pomocy, część planowych zabiegów musiała zostać przełożona - potwierdza Marta Laska, rzecznik prasowy szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

A co z nowymi pacjentami? Jak długo będą musieli poczekać np. na wymianę stawu kolanowego?

- W trybie pilnym są to dwa lata, a w trybie stabilnym nawet do sześciu lat - odpowiada Marta Laska.

Nie lepiej jest w innych miastach regionu, a może być jeszcze gorzej. Wczoraj wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie: „5 lutego 2026 roku prognozowane są opady marzącego deszczu powodujące gołoledź”.

Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy, przewiduje dalsze problemy.

- W drugiej połowie następnego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza. To będzie trudny okres zarówno dla kierowców, jak i drogowców - ostrzega.

©P

Więcej czytaj na stronie 3

Wyludził z MOPR ponad 2,8 mln zł na martwe dusze

Pięć lat więzienia - taki wyrok usłyszał Piotr R., były pracownik MOPR w Toruniu. Przez 9 lat uzależniony od hazardu mężczyzna wyludził ponad 2,8 mln zł na fikcyjnych bezdomnych. I nikt się nie zorientował! **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Pieniądze. Od 1 lutego można składać wnioski o 800+ na nowy okres świadczeniowy **str. 4**

WŁOCŁAWEK

Na Zawiszu powstaną trasy rowerowe MTB



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

Dwie ważne umowy podpisano wczoraj w Nadleśnictwie Włocławek. Na ich mocy powstaną rowerowe trasy typu single track na zawiszańskich wzgórzach. Pomysłodawcą ich wytyczenia jest Włocławskie Stowarzyszenie Kolarstwa Górskiego MTB. To w sumie ponad 10 km tras po lasach. Druga umowa mówi o organizacji szlaków turystycznych na terenie Włocławka i lasów nadzorowanych przez Nadleśnictwo

Tragedia u wybrzeży greckiej wyspy Chios. Zginęło co najmniej 15 osób

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

15 osób zginęło w zderzeniu łodzi motorowej z migrantami i jednostki patrolowej straży przybrzeżnej. 14 ciał wyciągnięto z wody, a kolejna kobieta zmarła w szpitalu.

Do potwornej tragedii doszło u wybrzeży wyspy Chios w Grecji. Incydent spowodował akcję poszukiwawczo-ratowniczą na okolicznych wodach. Łódzie patrolowe i nurkowie przeszukiwali morze, a helikopter przelatywał w poszukiwaniu ocalałych.

Poszukiwania trwają

Greckie władze podały, że nie wiadomo, ile dokładnie osób było na pokładzie moto-

rówki, co skłoniło do poszukiwań potencjalnie zaginionych pasażerów.

Nie ujawniono dodatkowych szczegółów dotyczących okoliczności zderzenia.

Stan alarmowy w szpitalu

Michalis Giannakos, szef związku zawodowego pracowników greckich szpitali publicznych, ujawnił, że personel w placówce na Chios postawiono w stan najwyższej gotowości, aby poradzić sobie z nagłym wzrostem liczby ofiar i jest przygotowany na ewentualne przybycie kolejnych.

W wypowiedzi dla greckiej stacji telewizyjnej Open TV Giannakos powiedział, że kilku rannych wymagało pilnej interwencji chirurgicznej.



Do zderzenia łodzi z migrantami z jednostką strażniczą doszło nocą

FOT. TWITTER

Początek rozmów USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi

(GK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

W stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich ruszyła kolejna tura trójstronnych rozmów w sprawie pokoju w Ukrainie.

Ukraińska delegacja przybyła do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi, gdzie rozpoczęła pierwsze spotkania w formacie trójstronnym - Ukraina, USA i Rosja - poinformował główny ukraiński negocjator, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustem Umierow. Rozmowy mają trwać dwa dni.

„Proces negocjacyjny zaczął się w formacie trójstronnym - Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja. Następnie odbędą się prace w oddzielnych grupach według (poszczególnych) zagadnień, po czym planowana jest ponowna wspólna koordynacja stanowisk” - napisał Umierow w komunikatorze Telegram. Informacje przekazał też na portalu X.

Oprócz Umierowa w skład ukraińskiej delegacji wchodzi: szef Biura Prezydenta Kyryło Budanow i jego pierwszy zastępca Serhij Kyslićia, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija, szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Andrij Hnatow oraz doradca Biura Prezydenta Ukrainy Ołeksandr Bewz.



FOT. STEVE WITKOFF

23-24 stycznia odbyła się pierwsza runda spotkań (na zdjęciu). Wczoraj rozpoczęła się kolejna

Według Umierowa prace w Zjednoczonych Emiratach Arabskich będą składały się z dwóch części. Jak poinformo-

Proces negocjacyjny w Abu Zabi (ZEA) zaczął się w formacie trójstronnym: Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja.

wał, przewidziano spotkanie dwustronne ze stroną amerykańską, reprezentowaną przez Steve'a Witkoffa i Jareda Kushnera. Planowane jest omówienie zagadnień dotyczących gwarancji bezpieczeństwa i „pakietu dobrobytu” dla Ukrainy oraz niektórych kwestii dwustronnych.

Umierow powiadomił, że dojdzie również do rozmów trójstronnych.

Według szefa RBNiO strona rosyjska „będzie reprezentowana na znaczącym szczeblu i będzie miała mandat do omówienia kwestii wojskowo-politycznych”.

Kreml nadal wyraźnie odrzuca zachodnie gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy, które mają na celu zapobieżenie kolejnej rosyjskiej inwazji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i przedstawiciele rosyjskiej Dumy Państwowej ponownie określili takie gwarancje jako „nie do przyjęcia” dla Rosji, stwierdzając, że Rosja będzie postrzegać rozmieszczenie zagranicznych wojsk w Ukrainie jako „uzasadniony cel”.

Kreml kontynuuje wysiłki mające na celu odwrócenie uwagi od rozmów pokojowych w Abu Zabi w dniach 4-5 lutego, które zbiegają się z wygaśnięciem nowego traktatu o redukcji broni strategicznej (New START) Rosji z USA 5 lutego, oraz uzyskanie ustępstw.

Władimir Putin zaproponował przestrzeganie warunków nowego START przez kolejny rok po jego wygaśnięciu, ale tylko pod warunkiem, że Stany Zjednoczone postąpią tak samo.

Kreml stosuje metodę kija i marchewki w odniesieniu do nowego START, aby skłonić USA do ustępstw wobec żądań Rosji dotyczących Ukrainy w zamian za wznowienie rozmów na temat broni jądrowej.

© P

Trump spotkał się z prezydentem Kolumbii

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Prezydent USA Donald Trump po raz pierwszy spotkał się z przywódcą Kolumbii Gustavem Petro, którego wcześniej oskarżał o dopuszczanie do przemytu kokainy i groził atakiem na jego kraj.

Petro został we wtorek przyjęty w Białym Domu bez publicznych ceremonii, jakie towarzyszyły wizytom niektórych przywódców. Na spotkanie, które trwało mniej więcej dwie godziny, nie wpuszczono dziennikarzy - podkreśliła agencja Reutersa. W późniejszych oświadczeniach przywódców nie pojawiły się konkrety na temat osiągniętych porozumień, ale - mimo wcześniejszych różnic zdań - obaj optymistycznie wyrażali się o spotkaniu.

Trump oświadczył, że wraz z Petro pracuje nad powstrzymaniem napływu narkotyków do USA. - Odbyliśmy dobre spotkanie. Myślę, że był świetny - powiedział o kolumbijskim przywódcy.

Petro zamieścił na platformie X zdjęcie notatki, najwyraźniej odręcznie sporządzonej przez Trumpa: „Gustavo, to wielki zaszczyt - kocham Kolumbię”.

Petro oświadczył, że poprosił Trumpa o pomoc w zatrzymaniu ważnych przemytników narkotyków działających poza Kolumbią. Prosił również o mediację USA w sporze dyplomatycznym z sąsiednim Ekwadorem, którego prezydent Daniel Noboa jest bliskim sojusznikiem Trumpa. Kolumbia jest tradycyjnie ważnym sojusznikiem gospodarczym i wojskowym USA, ale ich relacje były ostatnio bardzo napięte.

13-latek przepłynął cztery kilometry. Uratował swoją rodzinę dryfującą na morzu

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

13-latek uratował matkę i dwójkę młodszego rodzeństwa, płynąc przez cztery godziny w słabnym świetle, po tym jak w Australii Zachodniej porwały ich fale.

Jak przekazała w oświadczeniu policja stanu Australia Zachodnia, do zdarzenia doszło 30 stycznia po południu u wybrzeży Quindalup w południowo-zachodniej części Australii. Chłopiec wraz z matką i dwójką rodzeństwa wybrali się, aby popływać kajakiem oraz na desce wioślowej. Zostali jednak zniesieni na morze, z dala od brzegu.

Austin „postanowił wrócić na brzeg podczas zapadającego zmroku”. Niewielką część tego



FOT. TWITTER

Uratował mamę i dwoje młodszego rodzeństwa

dystansu przepłynął kajakiem. Potem jednak płynął sam.

Wracał po pomoc, ale łódź nabrała wody

Gdy kajak zaczął nabierać wody, chłopiec musiał wracać wpław. 13-latek powiedział

później stacji CNN 9News, że myśl o rodzinie motywowała go do tego, by jak najszybciej zmierzać w kierunku brzegu.

Przyznał, że „fale były ogromne”, co sprawiło, że płynął różnymi stylami - żabką, stylem dowolnym i grzbietowym. Appelbee dodał, że gdy znalazł się na plaży, „po prostu upadł, a potem musiał przebiec sprintem dwa kilometry, żeby dotrzeć do telefonu”.

Policja dostała informację, ruszyła pomoc

Jak przekazała policja, chłopiec powiadomił władze o sytuacji swojej rodziny około godz. 18 czasu lokalnego (godz. 11 w Polsce). Służby rozpoczęły akcję poszukiwawczo-ratunkową, w wyniku której rodzina Austina - jego 47-letnia matka, 12-letni brat i ośmioletnia siostra -

została zlokalizowana przez helikopter. CNN przekazała, że osoby te „trzymały się deski do paddleboardingu”. „Na miejsce zdarzenia skierowano ochotniczą jednostkę ratownictwa morskiego, która pomyślnie uratowała całą trójkę i sprowadziła ją na brzeg” - poinformowała australijska policja.

Niezwykły, nadludzki wysiłek

Wczyn chłopca został określony przez dowódcę formacji Marine Rescue, Paula Breslanda, jako „nadmierzny wysiłek”. - Dwie godziny bez kamizelki ratunkowej i tak, udało mu się - powiedział Bresland w wywiadzie dla CNN 9News. Austina chwaliła również jego matka. „Jestem pod wrażeniem jego wysiłku, ale jednocześnie wiedziałam, że da radę” - podkreśliła.

Włocławek

e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Dolozą się do remontu zabytkowego domu

(WA)
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Są pieniądze na remonty zabytków w śródmieściu. Wnioski od właścicieli przyjmowane będą jeszcze przez kilka tygodni.

Do 13 marca 2026 r. trwa nabór wniosków o udzielenie dotacji na roboty budowlane polegające na remoncie lub przebudowie oraz na prace konserwatorskie i restauratorskie w odniesieniu do nieruchomości niewpisanych do rejestru zabytków dla właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości położonych w obszarze Specjalnej Strefy Rewitalizacji.

Łączna kwota przeznaczona na ten cel wynosi 1,5 mln zł. Przy okazji warto przypo-

mnąć, które budynki zyskały dotację do remontu w ubiegłym (2025) roku.

Były to następujące nieruchomości: Wiślana 3, Królewiecka 24/Przedmiejska 1, Żabia 6, 3 Maja 10/12/Cyganka 17, Cyganka 12, Brzeska 19, Brzeska 23, Łęska 77, Cyganka 1. Finansowe wsparcie zostało udzielone w ramach programów: „Remont krok po kroku”, „Historia się opłaca”, „Inwestycja z klasą”.

Wnioski o udzielenie dotacji należy składać bezpośrednio w Urzędzie Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13, w Biurze Obsługi Mieszkańców, stanowisko Wydziału Gospodarowania Mieniem Komunalnym.

Formularze dostępne są na stronie rewitalizacja.wloclawek.eu. ©©

KRÓTKO

WALENTYNKI To będą nietypowe warsztaty w Skarbcu Fajansu

Walentynki to okazja, by sięgnąć po formę wyrażania uczuć, która zostaje na dłużej. W Skarbcu Fajansu proponujemy własnoręcznie ozdobić serce w tradycyjne włocławskie wzory. 14 lutego o godz. 11 w Pracowni Skarbów odbędą się warsztaty artystyczne „Serce w fajansowe wzory”, podczas których uczestnicy ozdobią płótno malarskie w kształcie serca, inspirując się motywami fajansu włocławskiego. Warsztaty to połączenie twórczej pracy, poznawania lokalnego dziedzictwa i spokojnej, walentynkowej atmosfery. Gotowe prace staną się pamiątką z Dnia Zakochanych – idealną na prezent. Zapisy do 11 lutego.

EDUKACJA MOPR i Przedszkole nr 22 działają razem

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie we Włocławku i Przedszkole Publiczne Nr 22 z Oddziałami Integracyjnymi im. Krasnala Hałabały, podpisały porozumienie partnerskie. Celem porozumienia jest współpraca partnerów w zakresie rozwijania różnorodnych form aktywizacji, edukacji oraz integracji dzieci i spo-

łeczności lokalnej miasta Włocławek. Działania te będą realizowane poprzez organizację wspólnych przedsięwzięć edukacyjnych i integracyjnych, partnerskie inicjatywy w zakresie organizacji czasu wolnego oraz promocję działań wolontariackich na rzecz społeczności lokalnej. Docełowo, nawiązana współpraca przyniesie wymierne korzyści dzieciom oraz przyczyni się do tworzenia przyjaznej, otwartej i współpracującej społeczności lokalnej.

REMONTY Trwa nabór wniosków „azbestowych”

Sfinansowaniu robót podlegać będą nieruchomości, które są ujęte w dokumentacji inwentaryzacyjnej wyrobów azbestowych Gminy Miasto Włocławek. Wnioski w formie papierowej należy składać w terminie do 30 kwietnia br. w Urzędzie Miasta Włocławek, Wydział Środowiska, ulica Kościuszki 12, pokój 7 lub 10. Następnie miasto wyłoni w ramach przetargu wykonawcę, który wykona prace związane z demontażem, zbieraniem, transportem oraz unieszkodliwianiem odpadów zawierających niebezpieczny azbest.

(WA)

To są stypendyści programu Prymusi Pomorza i Kujaw II

(WA/MG)
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Młodzi ludzie mogą liczyć na wsparcie sięgające nawet 5 tys. zł rocznie. Środki z funduszy europejskich pomogą im sfinansować m.in. dodatkowe zajęcia, sprzęt komputerowy oraz pomoce naukowe.

Ponad 1 200 uczniów szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących oraz szkół muzycznych otrzyma w tym roku stypendia w ramach marszałkowskiego projektu Prymusi Pomorza i Kujaw II. Wsparcie finansowe trafi również do uzdolnionych uczniów szkół zawodowych. Łącznie w 2025 roku nagrodzonych zostanie ponad 1,8 tysiąca młodych prymusów. Jednocześnie do 18 lutego trwa nabór wniosków do programu Prymus Pomorza i Kujaw Plus.

Projekt Prymusi Pomorza i Kujaw II realizowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027.

W roku szkolnym 2025/26 stypendia otrzyma 1290 uczniów z regionu. Miesięczna wysokość wsparcia wynosi od 300 do 500 złotych. Środki można przeznaczyć m.in. na zakup książek i sprzętu komputerowego, udział w dodatkowych zajęciach i konkursach, opłacenie dostępu do internetu, dojazdów do szkoły czy zakwaterowania.

Oto stypendyści z włocławskich szkół.

● I Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej: Maja Barańska, Julia Biłyk, Agata Buława, Franciszek Bura, Hanna Chaberska, Karol Daniel, Hanna Drażek, Maria Drażek, Zofia Maria Dudzińska, Michał Krzysztof Dykon, Lena Fichna, Mal-



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

We Włocławku najwięcej stypendystów uczęszcza do I LO im. Ziemi Kujawskiej

wina Gawłowska, Miłosz Paweł Gębicki, Karolina Dorota Górzyńska, Izabela Grobelniak, Antoni Paweł Gzik, Kornelia Idryan, Iwo Kosma Jankowski, Igor Kaczorowski, Helena Kaźmierska, Jakub Zbigniew Kik, Michał Paweł Kik, Patryk Karol Kisek, Wiktoria Kozłowska, Maja Królikowska, Mikołaj Kulkowski, Anna Kupka, Karolina Wiktoria Kwiatkowska, Zuzanna Lewandowska, Mateusz Bartłomiej Łęgowski, Piotr Malka, Lena Masztakowska, Milena Klaudia Matczak, Julia Mazanowska, Emilia Pawlak, Maja Wiktoria Pomirska, Julia Przybylska, Maja Ewa Rutowska, Martyna Siedlecka, Matylda Siedlecka, Blanka Bożena

Wsparcie wynosi miesięcznie od 300 do 500 złotych. Pieniądze można przeznaczyć na zakup książek i sprzętu komputerowego.

Sompolska, Emilia Stankiewicz, Aleksander Adam Szyński, Mikołaj Tyrała, Maciej Wachuda, Kalina Wawrzonowska, Aleksandra Wędrowska, Bartosz Więznowski, Dorian Zieliński, Karol Żebrowski. ● II Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika: Bartłomiej Rafał Jagielski, Zuzanna Kłonowska. ● III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej: Bartosz Augustyniak, Antonio Brzeski, Marcin Jaszcak, Igor Kotwicki, Nikola Katarzyna Kucińska, Lena Zofia Małaszek, Anna Matłega, Magdalena Piątek, Karol Władysław Pilarski, Adam Rybarkiewicz. ● Liceum Ogólnokształcące Montessori: Maciej Bochman. ● Szkoła Podstawowa nr 14 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Włocławku: Oskar Warchachowski, Filip Jerzy Włodarczyk. ● Szkoła Podstawowa nr 22 im. Janusza Korczaka: Piotr Stanisław Niedźmiałek.

● Szkoła Podstawowa nr 23 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego: Maria Kaniewska. ● Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1: Szymon Palke, Laura Esther Varela Łuczak. ● Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2: Maja Kwiatkowska. ● Zespół Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza - szkoła podstawowa: Szymon Piotr Bołoz. ● Zespół Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza - liceum ogólnokształcące: Mikołaj Kalinowski, Julian Piasecki, Marta Skupniewicz, Paweł Waszak, Antonina Marianna Wilmańska, Zuzanna Anna Wróblewska. ● Zespół Szkół Muzycznych im. Czesława Niemena: Jan Paweł Żarnowski. ● Zespół Szkół nr 11: Maja Kaus.

Na liście stypendystów są też uczniowie powiatów: aleksandrowskiego, lipnowskiego, radziejowskiego i włocławskiego. ©©

KONKURS



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

BROWAR B. Młodzi rzeźbiarze idą w ślady mistrza Stanisława

Aż 99 uczestników wzięło udział w stacjonarnej części 18. Ogólnopolskiego Konkursu Rzeźbiarskiego dla Dzieci i Młodzieży im. Stanisława Zagajewskiego. Akcja adresowana jest do uczniów szkół podstawowych (klasy 4-8) oraz młodzieży szkół ponadpodstawowych i od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. Rozstrzygnięcie konkursu 10 kwietnia br. podczas wernisażu wystawy pokonkursowej oraz ogłoszenie wyników połączone z rozdaniem nagród w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. (WA)

Jest akt oskarżenia przeciwko włamywaczom

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Prokuratura Rejonowa w Aleksandrowie Kujawskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm mężczyznom podejrzanym o serię włamań i kradzieży na terenie miasta.

W dniu 12 stycznia 2026 roku Prokuratura Rejonowa w Aleksandrowie Kujawskim przesłała do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Tomaszowi G. (35 l.) oraz Łukaszowi K. (41 l.), podejrzanym o kradzieże z włamaniem, do których doszło na przełomie sierpnia i września 2025 roku.

Sprawcy działali zarówno na prywatnych posesjach, jak i w pomieszczeniu należącym do podmiotu gospodarczego. 35-letni Tomasz G. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów, jednak odmówił skła-

dania wyjaśnień przed prokuratorem. Łukasz K. przyznał jedynie, że pomagał Tomaszowi G. wynosić skradzione przedmioty, będąc obecnym na miejscu zdarzeń.

Obu mężczyznom zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Za popełnione przestępstwa kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od 1 do 10 lat. Dodatkowo, w sprawie uwzględniono okoliczność recydywy, co może skutkować zwiększeniem wymiaru kary do górnej granicy ustawowego zagrożenia, powiększonej o połowę.

Prokurator Małgorzata Kręćicka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Włocławku, podkreśla, że szybkie działania organów ścigania pozwalają mieszkańcom Aleksandrowa Kujawskiego czuć się bezpiecznie.

©P



Akt oskarżenia przeciwko mężczyznom za serię włamań

Mieszkańcy uzdrowiska chcą odwołania burmistrza. Iskrą zapalną biogazownia

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

W Ciechocinku pojawiła się oddolna inicjatywa mieszkańców, którzy zapowiadają rozpoczęcie działań zmierzających do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania burmistrza Jarosława Jucewicza. Na razie są to plany i deklaracje, jednak sprawa już wywołuje duże emocje w mieście.

W mediach społecznościowych powstała strona pod nazwą „Referendum Ciechocinek”. Jej autorzy informują o planach związanych z organizacją referendum, które w przyszłości mogłoby doprowadzić do odwołania burmistrza Jarosława Jucewicza przed końcem kadencji. Na obecnym etapie nie rozpoczęto jeszcze formalnej procedury referendalnej.

- Rozpoczynamy działania zmierzające do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Burmistrza Ciechocinka Jarosława Jucewicza. Szukamy mieszkańców, którzy chcą się zaangażować w organizację - czytamy w opublikowanym apelu.

Szukają do pomocy

Autorzy inicjatywy zaznaczają, że są na etapie organizacyjnym.

Poszukują osób chętnych do pomocy przy ewentualnym



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Plany referendum w Ciechocinku. Mieszkańcy zapowiadają inicjatywę w sprawie odwołania burmistrza Jarosława Jucewicza

zbieraniu podpisów oraz prowadzeniu działań informacyjnych. Zainteresowani mogą kontaktować się poprzez wiadomość prywatną lub mailowo.

Zapowiedzi referendum mają być reakcją na plany budowy biogazowni z kompostownią w pobliżu żelaznych solankowych. Inwestycja od początku budzi sprzeciw części mieszkańców, którzy obawiają się negatywnego wpływu przedsięwzięcia

Aby referendum mogło się odbyć, inicjatorzy muszą zebrać odpowiednią liczbę podpisów osób uprawnionych do głosowania

na uzdrowski charakter Ciechocinka.

Ważna liczba podpisów

Temat ten powrócił podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, gdy w porządku obrad znalazł się punkt dotyczący zabezpieczenia środków finansowych na inwestycję w wysokości 39 milionów złotych. Na sali pojawili się przeciwnicy planowanej rozbudowy oczyszczalni ścieków. Dyskusja trwała ponad dwie godziny.

Ostatecznie radni nie wyrazili zgody na zabezpieczenie środków - wszyscy zagłosowali przeciw, a jeden radny wstrzymał się od głosu.

Burmistrz Jarosław Jucewicz wyjaśnił jednak, że brak zgody na zabezpieczenie środ-

ków finansowych nie oznacza końca procedowania decyzji środowiskowej.

Aby referendum mogło się odbyć, inicjatorzy muszą zebrać odpowiednią liczbę podpisów osób uprawnionych do głosowania w wyborach samorządowych, zgodnie z obowiązującym spisem wyborców. Dopiero spełnienie tego warunku umożliwi formalne złożenie wniosku o przeprowadzenie referendum.

Czy inicjatywa zakończy się sukcesem i doprowadzi do pierwszego w historii miasta referendum odwoławczego? Na obecnym etapie są to jednak wyłącznie zapowiedzi i działania przygotowawcze.

©P

Miniatury kolejarze pojawią się w Aleksandrowie

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Wkrótce mieszkańcy Aleksandrowa Kujawskiego będą mogli spotkać w mieście... miniatury kolejarzy. W różnych punktach miasta mają stanąć 38-centymetrowe figurki, które upamiętnią kolejową historię miasta i będą wyjątkową atrakcją turystyczną. Pomysł wyszedł od radnych, a jego realizacją zajmuje się znana artystka z Wrocławia.

Aleksandrów Kujawski szykuje się do kolejowej niespodzianki. W różnych częściach miasta mają pojawić się 38-centymetrowe figurki wzorowane na słynnych wrocławskich krasnalach. Będą one przedstawiać kolejarzy, upamiętniać ludzi kolei oraz genezę i tożsamość miasta. Pomysłodawcami inicjatywy jest



Aleksandrów Kujawski stawia na kolejową historię. W mieście staną figurki kolejarzy

grupa radnych, z Urszulą Paprocką na czele.

- Pomysł narodził się przypadkiem - wspomina radna Urszula Paprocka. - Oglądałam ze swoją siostrą Ewą zdjęcia wrocławskich krasnali. Wtedy napisałam na swoim fan-

page'u pytanie, czy podobne figurki mogłyby pojawić się u nas. Reakcja mieszkańców była bardzo pozytywna.

Radni przedstawili projekt burmistrzowi i pozostałym członkom rady. - Aleksandrów Kujawski od zawsze jest zwią-

zany z koleją, wiele rodzin pracowało na kolei. To taki ukłon w historię naszego miasta - dodaje Urszula Paprocka.

Prace nad figurkami są już zaawansowane, a nad całością czuwa radny Kacper Wieczorkowski.

- Miasto obecnie stara się o zgodę na postawienie pierwszej figurki w pobliżu dworca - mówi Wieczorkowski. - Złożyliśmy również wspólnie z Miejskim Centrum Kultury wniosek o fundusze na kolejne w ramach programu „Rzeźba w przestrzeni publicznej”.

Pierwszą figurkę sfinansuje Michał Ulatowski, prezes Pomorskiego Przedsiębiorstwa Mechaniczno-Torowego. - Skontaktowaliśmy się mailowo i telefonicznie, a pomysł spodobał się prezesowi - dodaje Urszula Paprocka.

Radni odwiedzili także toruńską Izbę Kolejarzską, aby dokładnie odtworzyć szczególności postaci.

Projekt pierwszej figurki przygotowała Beata Zwolańska-Hołod, artystka odpowiedzialna m.in. za ponad 240 wrocławskich krasnali. Na po-

mysł, by „kolejarzy” stworzyła znana artystka wpadł radny Michał Zajączkowski. Wstępny projekt przeszedł kilka poprawek, aby jak najlepiej oddać charakter postaci i odróżnić ją od krasnali. Koszt wykonania pierwszej figurki wynosi około 11 tys. zł, kolejne będą kosztować około 12 tys. zł. Figurki będą finansowane ze środków zewnętrznych i od sponsorów.

Pierwsza figurka, przedstawiająca zawiadowcę, stanie na końcu toru prowadzącego do Ciechocinka.

Kolejne znajdą się w parku miejskim przy ul. Wojska Polskiego, obok urzędu miasta i w innych strategicznych miejscach Aleksandrowa Kujawskiego. W planach są postacie takie jak dyżurny ruchu, rewident wagonów, maszynista czy kasjerka.

©P

„Fajne Babki z Józefowa” świętowały 10-lecie

W piątek, 31 stycznia, w Centrum Integracji Wiejskiej w Smolniku, w gminie Włocławek odbyło się wyjątkowe wydarzenie – 10-lecie Koła Gospo-

dyń Wiejskich „Fajne Babki z Józefowa”. Spotkanie zgromadziło członkinie koła, zaproszonych gości, przyjaciół i sympatyków lokal-

nej kultury, tworząc prawdziwie radosne i wspólne święto. W ciągu dekady działalności Fajne Babki nie ograniczały się do jednej miejscowości.

Ich aktywność obejmowała festyny, warsztaty, jarmarki i liczne wyjazdy edukacyjne i integracyjne. Więcej na wloclawek.naszemiasto.pl



FOT. NADESŁANE / KB



FOT. NADESŁANE / KB



FOT. NADESŁANE / KB



FOT. NADESŁANE / KB



FOT. NADESŁANE / KB

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci – wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.

000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net>

282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum

Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

BOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, naj-

tańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrzyną) - trumny już

od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha

53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl

e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszel-

kie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409,

604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

0011469243

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.
Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny,
karta seniora i osoby niepełnosprawne.
ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa
(obok Biedronki) tel. 56/623-23 26
www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

SPORT

www.sportowy24.pl

Największy rywal Asty wydaje fortunę na zbrojenia. Skiba: „To ŁKS jest teraz faworytem”

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSSZYKÓWKA. W I lidze są pieniądze, wielkie ambicje i coraz więcej gwiazd. Gdzie w tym towarzystwie odnajdzie się Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz?

W poniedziałek zamknęło się okienko transferowe w I lidze. Do ostatnich godzin kilku pretendentów do awansu próbowało wzmocnić drużynę, m.in. PGE Spółnia uparcie, ale nieskutecznie próbowała wykupić z Anwilu Dawida Słupińskiego. Emocji transferowych nie brakowało w Łodzi. ŁKS ma duże pieniądze i już wcześniej zaszokował środowisko basketu, przechwytyjąc byłego kadrowicza Marcela Ponitkę, który z miejsca stał się jedną z gwiazd I ligi.

Teraz pochwalił się kontraktem z Maciejem Lampe. 41-latek to były gracz Phoenix Suns w NBA, potem czołowych klubów w Europie, ale po raz ostatni w poważną koszykówkę grał cztery lata temu.

Decyzja Macieja Lampe o powrocie do gry ma zresztą dość zabawne tło. W obszernym wywiadzie z autorem tego tekstu kilka miesięcy temu koszykarz tak skomentował występy weteranów w niższych ligach: „Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie”.

Z punktu widzenia bydgoskiej drużyny ważniejszy transferem wydaje się jednak pozyskanie przez ŁKS Jaquana Carlosa. To absolwent bardzo cenionej uczelni w Syracuse. Ma na koncie pięć meczów w lidze fińskiej w tym sezonie (średnio 8 pkt i 5 asyst). Do drużyny dołączył także Dominik Grudziński, który sezon zaczynał w Legii Warszawa, a potem zaliczył serię bardzo dobrych występów w GTK Gliwice. Lada dzień ma zostać ogłoszony nowy trener Tane Spacew.

- Byłem zaskoczony jakością i ilością nowych graczy w Łodzi, zobaczymy jak ten zespół będzie

funkcjonował na parkiecie. Na pewno to ŁKS jest teraz faworytem, ma największy budżet, choć same pieniądze nie grają. Maciej Lampe to ogromne doświadczenia, oglądałem też nagrania z grą Carlosa, to zawodnik, który lubi zdobywać punkty i chętnie atakuje kosz, będzie bardzo groźny w naszej lidze - analizuje Grzegorz Skiba, trener Asty.

Jak na tym tle wygląda bydgoska ekipa? Trener Skiba stawia na stabilizację, zgranie i rozłożone role w drużynie. Nie brakuje tu doświadczenia z PLK, bardzo ważnym elementem stał się m.in. Karol Gruszecki, klubowe będzie też zdrowie Marcina Nowakowskiego, którego zabrakło w końcówce poprzedniego sezonu. Pojawiają się pytania o formę Adama Kempa, może spodziewano się nieco więcej, ale doświadczony Amerykanin to i tak jeden z najefektywniejszych centrów w lidze.

Prawdą jest też, że Martyce Kimbrough ma nieco mniejszą rolę. Najlepszy zawodnik I ligi poprzedniego sezonu notuje na koncie mniej punktów i asyst, a przede wszystkim o 10 procent spadła jego skuteczność z dystansu. W całym sezonie to 37 procent, ale licząc występy tylko w grudniu i styczniu, to już tylko 31 procent i to z pewnością jest mały powód do niepokoju.

W Bydgoszczy także zastanawiano się nad wzmocnieniami last minute. - Gdyby pojawił się na rynku gracz pasujący do naszej drużyny i w ramach możliwości budżetu, to na pewno byśmy zareagowali, ale takiego nie było. Klamka zapadła i w tym składzie dokończymy sezon - przyznaje Skiba.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna, mimo najlepszego bilansu w lidze, ma jeszcze znaczne rezerwy.

- Przed play off chcemy przede wszystkim dopracować grę w defensywie, ale także poprawić komunikację, dokładność i spacing, czyli odpowiednie rozmieszczenie graczy w odpowiednim czasie na parkiecie - wyjaśnia Skiba.

W kolejnym meczu w niedzielę 8 lutego Enea Abramczyk Astoria zagra na wyjeździe z PGE Spółnią Stargard. ©

PIĘKA NOŻNA

Można kupować bilety na mecz pucharowy Zawiszy
4 marca o godz. 17.30 Zawisza Bydgoszcz zagra w 1/4 finału STS Pucharu Polski z Chojniczanką Chojnice. Klub uruchomił sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów: bilet normalny - 50 zł, bilet ulgowy - 30 zł, bilet VIP - 200 zł. Bilety o są dostępne na stronie www.zawiszabydgoszcz.abilet.pl oraz stacjonarnie w godz. 9-16 w siedzibie klubu przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A.



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

PIĘKA NOŻNA

Olimpia się wzmacnia
Adam Kardaś został nowym zawodnikiem Olimpii Grudziąd. W rundzie jesiennej był w kadrze pierwszego zespołu Lechii Gdańsk, ale nie wystąpił w żadnym spotkaniu PKO Bank Polski Ekstraklasy.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Jest już komplet Asów

Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych odbędzie się 29 marca (g. 16.45) w Bydgoszczy. Stawka tych zawodów jest bardzo dobra, bo listę wypełnili żużlowcy miejscowej Abramczyk Polonii i czołowi zawodnicy klubów PGE Ekstraligi. Znamy już wszystkie nazwiska. O zwycięstwo w turnieju powalczą: Emil Sajfutdinow, Artiom Łaguta, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Mikkel Michelsen, Max Fricke, Kacper Woryna, Andrzej Lebediew, Szymon Woźniak, Aleksandr Łoktajew, Kai Huckenbeck, Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski i Tom Brennan oraz Mateusz Cierniak i Maksymilian Pawełczak. To ostatnie nazwisko wzbudza sporo emocji wśród kibiców. Maks dopiero we wrześniu skończył 16 lat i mógł dołączyć do ligowej drużyny, a jego debiut wypadł znakomicie. Wcześniej świetnie radził sobie w juniorskich rozgrywkach - został m.in. indywidualnym wicemistrzem Polski juniorów, był jednym z lepszych zawodników Speedway of Nations 2, a z młodzieżową drużyną Polonii sięgnął po złoto DMPJ. I będzie miał kolejną okazję pościgać się z najlepszymi. Można już kupować bilety na KA. Dostępne są na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl oraz w kasie klubu (w dni powszednie w godz. 9-17). (m)

LOTTO

WTOREK, 3.02**Multi Multi, godz. 22.00**

3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 21, 28, 29, 30, [34], 42, 45, 52, 62, 66, 68, 72, 77

Kaskada, godz. 22.00

1, 4, 6, 8, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22

Mini Lotto 2, 21, 22, 25, 27

Lotto 1, 21, 25, 27, 32, 47

Lotto Plus 19, 26, 28, 34, 40, 47**Ekstra Pensja 5, 8, 21, 25, 30 -1****Ekstra Premia 3, 5, 25, 34, 35 -1****EuroJackpot 3, 20, 27, 37, 44 +1, 2****ŚRODA, 4.02****Multi Multi, godz. 14.00**

2, 6, 7, 10, 11, 19, 28, 30, 31, 34, [36], 44, 49, 52, 59, 62, 64, 65, 70, 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 4, 6, 7, 11, 12, 15, 16, 17, 22, 24

Juniorzy trenują z kadrą. Integracja najważniejsza

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Zawodnicy korzystają z pogody i świetnych warunków panujących w Hiszpanii. Najważniejsza ma być integracja reprezentacji.

W kadrze powołanej przez Stanisława Chomskiego znalazło się 14 zawodników. Seniorzy: Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Kacper Woryna, Piotr Pawlicki, Przemysław Pawlicki; zawodnicy U24: Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski oraz juniorzy: Wiktor Przyjemski, Maksymilian Pawełczak, Kevin Małkiewicz, Damian Rataj-

czak, Bartosz Bańbor i Kacper Mania.

W Hiszpanii żużlowcy mieszkają w Benidorm, 40 km od Alicante. Zakwaterowani są w hotelu Villa del Mar z widokiem na plażę. Korzystają więc z warunków i pogody. - W porównaniu do Polski to jest bajka. Mammy 13 stopni, ładne słońeczko, jest bardzo przyjemnie - relacjonował Maksymilian Pawełczak, cytowany przez polskizuzel.pl

Dla polonisty to pierwsze takie zgrupowanie z kadrą, choć startów z orzełkiem na plastonie ma już za sobą trochę. Sukcesy odnosił w cyklu SGP3, w ubiegłym roku był jednym z najlepszych zawodników Spe-

edway of Nations 2. Wyjazd z kadrą to jednak nowe, cenne doświadczenie. - Jest fajna atmosfera. Czuję się też bardzo wyróżniony, że mogę przygotowywać się do tego nadchodzącego sezonu z takimi zawodnikami jak Zmarzlik, Dudek czy Kubera. To czołowi zawodnicy i jest mi bardzo miło, że mogę razem z nimi trochę potrenować - dodał junior Abramczyk Polonii.

Chomski podkreślił z kolei, że zgrupowanie ma służyć, przede wszystkim, integracji. - Chcę, żebyśmy sobie powiedzieli, po co kadra została powołana, jakie są cele, ale też o tym, że ma być zdrowa rywalizacja, współpraca i komunikacja - powiedział.



FOT. FACEBOOK/POLONIA BYDGOSZCZ

Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak trenują z kadrą w Hiszpanii

To są mistrzostwa Europy dla każdego

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Halowe Mistrzostwa Europy masters w Toruniu zapraszają. Termin zgłoszeń do zaplanowanej pod koniec marca imprezy mija w niedzielę 8 lutego.

- Jeszcze niedawno były pewne obawy, bo zgłoszeń było niewiele. Dziś ta liczba już gwałtownie urosła do 2200 sportowców z 48 państw, więc spodziewam się 3,5 tysiąca uczestników, Toruń jest znany z wyso-

kiego poziomu organizacji zawodów i wielu lekkoatletów wraca do nas już po raz piąty na imprezę rangi mistrzostw Europy lub świata - podkreśla Wacław Krankowski, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Masters.

W tym gronie jest ponad 330 Polaków, a wśród nich wiceprezydent Torunia Adam Szponka. - Jeśli ktoś chce się sprawdzić, to warto zacząć treningi właśnie przy tej okazji i spróbować swoich sił w mistrzostwach Europy. Tu nie ma żadnych wymagań, poza wiekiem 35+,

można biegać, skakać, rzucać, wystarczy odłożyć pilota, założyć sportowe buty i trochę się poruszać - zachęca Szponka.

Zgłoszenia przyjmowane są na stronie internetowej www.emaci2026.com. Termin mija 8 lutego. Mistrzostwa w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń rozpoczną się 27 marca i potrwają do 2 kwietnia.

Ostatnim testem dla organizatorów będą halowe Mistrzostwa Polski weteranów, które odbędą się 14 lutego. Tutaj także padł rekord zgłoszeń, wystartuje blisko 600 sportowców. ©

Prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog: Sztuczna inteligencja może zaprojektować wirusa leczącego infekcje str. 2



FOT. ANDRZEJ BANAS

W Polsce bimber pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach wiecznego niedoboru miałyby być inaczej?
str. 11-12

POD PARAGRAFEM

Czwartek
5.02.2026

Wydanie A
Nr 29 (23.539)
Nakład 7.650 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Na stacji Bydgoszcz Leśna pasażer po godzinie 15.30 się nie ogrzeje... str. 8



Badania dzieci będą łatwiejsze. Ich uwagę odwrócą bowiem bajki str. 8

Druhowie z Paterka mają nową siedzibę. Mogą świętować zatem 100-lecie str. 10



FOT. GMINA NAKO

SPORT

Asta ma potężnego rywala w grze o PLK



FOT. DARIUSZ BŁOCH

- To ŁKS jest teraz faworytem, bo ma największy budżet, chociaż same pieniądze nie grają - mówi trener Grzegorz Skiba. Najgroźniejszy rywal Enea Abramczyk Astorii Bydgoszcz w walce o awans dołożył do składu trzech graczy, w tym Polaka z przeszłością w NBA - str. 16

Wyludził z MOPR ponad 2,8 mln zł na martwe dusze

Pięć lat więzienia - taki wyrok usłyszał Piotr R., były pracownik MOPR w Toruniu. Przez 9 lat uzależniony od hazardu mężczyzna wyludził ponad 2,8 mln zł na fikcyjnych bezdomnych. I nikt się nie zorientował! **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Pieniądze. Od 1 lutego można składać wnioski o 800+ na nowy okres świadczeniowy **str. 4**

ZDROWIE PACJENCI NARZEKAJĄ NA ODLEGŁE TERMINY OPERACJI

Przez gołoledzie szpitale wciąż przesuwają zabiegi

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Kolejki na zabiegi ortopedyczne w Kujawsko-Pomorskim wydłużyły się i może być jeszcze gorzej, bo czeka nas kolejna fala marzniętego deszczu.

- Pod koniec stycznia pokuśtykałam do szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy, żeby zapisać się na zabieg kolana, ale powiedziano mi, że nie mogą mnie zapisać, bo mają tyle pracy z powodu upadków, że cały plan im się rozsypał - mówi pani Elżbieta z Bydgoszczy.

W rekordowym dniu szpital przyjął ponad 200 pacjentów ze skręceniami i złamaniami, ale także z urazami głowy czy kręgosłupa.

- Mając na uwadze konieczność zapewnienia niezwłocznej pomocy, część planowych zabiegów musiała zostać przełożona - potwierdza Marta Laska, rzecznik prasowy szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

A co z nowymi pacjentami? Jak długo będą musieli poczekać np. na wymianę stawu kolanowego?

- W trybie pilnym są to dwa lata, a w trybie stabilnym nawet do sześciu lat - odpowiada Marta Laska.

Nie lepiej jest w innych miastach regionu, a może być jeszcze gorzej. Wczoraj wojewoda kujawsko-pomorski wydał ostrzeżenie: „5 lutego 2026 roku prognozowane są opady marzniętego deszczu powodujące gołoledź”.

Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy, przewiduje dalsze problemy.

- W drugiej połowie następnego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza. To będzie trudny okres zarówno dla kierowców, jak i drogowców - ostrzega.

©P

Więcej czytaj na stronie 3

POGODA

Brda zamarzła, jej stan jest wysoki. Nie wchodźcie na lód!



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Mrozy sięgające minus 20 stopni skuty lodem Brdę. Rzeka wygląda pięknie, ale jej stan niesie zagrożenie. Wczoraj w okolicach Tucholi rzeka miała już 145 cm, czyli o 5 cm przekroczyła stan ostrzegawczy (190 cm to stan alarmowy). Mróz będzie się zmniejszał, dziś i w piątek temperatury mają podnieść się powyżej zera, więc i lód będzie poddawany zmianom, co go osłabia. Podarujmy sobie „kozaczanie” i wchodzenie na rzekę!

Tragedia u wybrzeży greckiej wyspy Chios. Zginęło co najmniej 15 osób

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

15 osób zginęło w zderzeniu łodzi motorowej z migrantami i jednostki patrolowej straży przybrzeżnej. 14 ciał wyciągnięto z wody, a kolejna kobieta zmarła w szpitalu.

Do potwornej tragedii doszło u wybrzeży wyspy Chios w Grecji. Incydent spowodował akcję poszukiwawczo-ratowniczą na okolicznych wodach. Łódź patrolowa i nurkowie przeszukiwali morze, a helikopter przelatывał w poszukiwaniu ocalałych.

Poszukiwania trwają

Greckie władze podały, że nie wiadomo, ile dokładnie osób było na pokładzie moto-

rówki, co skłoniło do poszukiwań potencjalnie zaginionych pasażerów.

Nie ujawniono dodatkowych szczegółów dotyczących okoliczności zderzenia.

Stan alarmowy w szpitalu

Michalis Giannakos, szef związku zawodowego pracowników greckich szpitali publicznych, ujawnił, że personel w placówce na Chios postawiono w stan najwyższej gotowości, aby poradzić sobie z nagłym wzrostem liczby ofiar i jest przygotowany na ewentualne przybycie kolejnych.

W wypowiedzi dla greckiej stacji telewizyjnej Open TV Giannakos powiedział, że kilku rannych wymagało pilnej interwencji chirurgicznej.



Do zderzenia łodzi z migrantami z jednostką strażniczą doszło nocą

FOT. TWITTER

Początek rozmów USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi

(GK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

W stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich ruszyła kolejna tura trójstronnych rozmów w sprawie pokoju w Ukrainie.

Ukraińska delegacja przybyła do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi, gdzie rozpoczęła pierwsze spotkania w formacie trójstronnym - Ukraina, USA i Rosja - poinformował główny ukraiński negocjator, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustem Umierow. Rozmowy mają trwać dwa dni.

„Proces negocjacyjny zaczął się w formacie trójstronnym - Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja. Następnie odbędą się prace w oddzielnych grupach według (poszczególnych) zagadnień, po czym planowana jest ponowna wspólna koordynacja stanowisk” - napisał Umierow w komunikatorze Telegram. Informacje przekazał też na portalu X.

Oprócz Umierowa w skład ukraińskiej delegacji wchodzi: szef Biura Prezydenta Kyryło Budanow i jego pierwszy zastępca Serhij Kyslićia, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija, szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Andrij Hnatow oraz doradca Biura Prezydenta Ukrainy Ołeksandr Bewz.



FOT. STEVE WITKOFF

23-24 stycznia odbyła się pierwsza runda spotkań (na zdjęciu). Wczoraj rozpoczęła się kolejna

Według Umierowa prace w Zjednoczonych Emiratach Arabskich będą składały się z dwóch części. Jak poinformo-

Proces negocjacyjny w Abu Zabi (ZEA) zaczął się w formacie trójstronnym: Ukraina, Stany Zjednoczone i Rosja.

wał, przewidziano spotkanie dwustronne ze stroną amerykańską, reprezentowaną przez Steve'a Witkoffa i Jareda Kushnera. Planowane jest omówienie zagadnień dotyczących gwarancji bezpieczeństwa i „pakietu dobrobytu” dla Ukrainy oraz niektórych kwestii dwustronnych.

Umierow powiadomił, że dojdzie również do rozmów trójstronnych.

Według szefa RBNiO strona rosyjska „będzie reprezentowana na znaczącym szczeblu i będzie miała mandat do omówienia kwestii wojskowo-politycznych”.

Kreml nadal wyraźnie odrzuca zachodnie gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy, które mają na celu zapobieżenie kolejnej rosyjskiej inwazji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i przedstawiciele rosyjskiej Dumy Państwowej ponownie określili takie gwarancje jako „nie do przyjęcia” dla Rosji, stwierdzając, że Rosja będzie postrzegać rozmieszczenie zagranicznych wojsk w Ukrainie jako „uzasadniony cel”.

Kreml kontynuuje wysiłki mające na celu odwrócenie uwagi od rozmów pokojowych w Abu Zabi w dniach 4-5 lutego, które zbiegają się z wygaśnięciem nowego traktatu o redukcji broni strategicznej (New START) Rosji z USA 5 lutego, oraz uzyskanie ustępstw.

Władimir Putin zaproponował przestrzeganie warunków nowego START przez kolejny rok po jego wygaśnięciu, ale tylko pod warunkiem, że Stany Zjednoczone postąpią tak samo.

Kreml stosuje metodę kija i marchewki w odniesieniu do nowego START, aby skłonić USA do ustępstw wobec żądań Rosji dotyczących Ukrainy w zamian za wznowienie rozmów na temat broni jądrowej.

© P

Trump spotkał się z prezydentem Kolumbii

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Prezydent USA Donald Trump po raz pierwszy spotkał się z przywódcą Kolumbii Gustavem Petro, którego wcześniej oskarżał o dopuszczanie do przemytu kokainy i groził atakiem na jego kraj.

Petro został we wtorek przyjęty w Białym Domu bez publicznych ceremonii, jakie towarzyszyły wizytom niektórych przywódców. Na spotkanie, które trwało mniej więcej dwie godziny, nie wpuszczono dziennikarzy - podkreśliła agencja Reutersa. W późniejszych oświadczeniach przywódców nie pojawiły się konkrety na temat osiągniętych porozumień, ale - mimo wcześniejszych różnic zdań - obaj optymistycznie wyrażali się o spotkaniu.

Trump oświadczył, że wraz z Petro pracuje nad powstrzymaniem napływu narkotyków do USA. - Odbyliśmy dobre spotkanie. Myślę, że był świetny - powiedział o kolumbijskim przywódcy.

Petro zamieścił na platformie X zdjęcie notatki, najwyraźniej odręcznie sporządzonej przez Trumpa: „Gustavo, to wielki zaszczyt - kocham Kolumbię”.

Petro oświadczył, że poprosił Trumpa o pomoc w zatrzymaniu ważnych przemytników narkotyków działających poza Kolumbią. Prosił również o mediację USA w sporze dyplomatycznym z sąsiednim Ekwadorem, którego prezydent Daniel Noboa jest bliskim sojusznikiem Trumpa. Kolumbia jest tradycyjnie ważnym sojusznikiem gospodarczym i wojskowym USA, ale ich relacje były ostatnio bardzo napięte.

13-latek przepłynął cztery kilometry. Uratował swoją rodzinę dryfującą na morzu

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

13-latek uratował matkę i dwójkę młodszego rodzeństwa, płynąc przez cztery godziny w słabnym świetle, po tym jak w Australii Zachodniej porwały ich fale.

Jak przekazała w oświadczeniu policja stanu Australia Zachodnia, do zdarzenia doszło 30 stycznia po południu u wybrzeży Quindalup w południowo-zachodniej części Australii. Chłopiec wraz z matką i dwójką rodzeństwa wybrali się, aby popływać kajakiem oraz na desce wioślowej. Zostali jednak zniesieni na morze, z dala od brzegu.

Austin „postanowił wrócić na brzeg podczas zapadającego zmroku”. Niewielką część tego



FOT. TWITTER

Uratował mamę i dwoje młodszego rodzeństwa

dystansu przepłynął kajakiem. Potem jednak płynął sam.

Wracał po pomoc, ale łódź nabrała wody

Gdy kajak zaczął nabierać wody, chłopiec musiał wracać wpław. 13-latek powiedział

później stacji CNN 9News, że myśl o rodzinie motywowała go do tego, by jak najszybciej zmierzać w kierunku brzegu.

Przyznał, że „fale były ogromne”, co sprawiło, że płynął różnymi stylami - żabką, stylem dowolnym i grzbietowym. Appelbee dodał, że gdy znalazł się na plaży, „po prostu upadł, a potem musiał przebiec sprintem dwa kilometry, żeby dotrzeć do telefonu”.

Policja dostała informację, ruszyła pomoc

Jak przekazała policja, chłopiec powiadomił władze o sytuacji swojej rodziny około godz. 18 czasu lokalnego (godz. 11 w Polsce). Służby rozpoczęły akcję poszukiwawczo-ratunkową, w wyniku której rodzina Austina - jego 47-letnia matka, 12-letni brat i ośmioletnia siostra -

została zlokalizowana przez helikopter. CNN przekazała, że osoby te „trzymały się deski do paddleboardingu”. „Na miejsce zdarzenia skierowano ochotniczą jednostkę ratownictwa morskiego, która pomyślnie uratowała całą trójkę i sprowadziła ją na brzeg” - poinformowała australijska policja.

Niezwykły, nadludzki wysiłek

Wczyn chłopca został określony przez dowódcę formacji Marine Rescue, Paula Breslanda, jako „nadmudzki wysiłek”. - Dwie godziny bez kamizelki ratunkowej i tak, udało mu się - powiedział Bresland w wywiadzie dla CNN 9News. Austina chwaliła również jego matka. „Jestem pod wrażeniem jego wysiłku, ale jednocześnie wiedziałam, że da radę” - podkreśliła.

Bydgoszcz

Stacja Bydgoszcz Leśna czynna, ale czy terminal musi być zamknięty?

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Czytelniczka skarży się, że jej pociąg miał blisko godzinne opóźnienie i była zmuszona czekać tak długo na siarczystym mrozie. Gdzie? Na stacji kolejowej na Osiedlu Leśnym. Budynek był zamknięty.

Do naszej redakcji zgłosiła się pasażerka, która opowiedziała o tym, co ją spotkało, zanim wyruszyła w podróż do Warszawy ze stacji Bydgoszcz Leśna. - W niedzielę 25 stycznia mój pociąg miał opóźnienie ponad 45 minut. Na zewnątrz, na stacji było bardzo zimno, a ja musiałam czekać na mrozie na pociąg. Budynek, w którym znajduje się poczekalnia i sanitariaty, był zamknięty - mówi kobieta. - Dlaczego?

Bydgoszcz-Leśna po modernizacji, a tak naprawdę po wybudowaniu nowego terminala, przejścia podziemnego i parking, została oddana do użytku w 2016 roku.

Formalnie budynek przy ul. Modrzewiowej nie jest dworcem kolejowym ani stacją. Jak to możliwe? Nie należy do PKP ani też innego przewoźnika kolejowego. Budynek ten faktycznie ma status przystanku kolejowego i jest przynależny do miejskiego węzła przesiadkowego Bydgoszcz Leśna przy ul. Modrzewiowej (budynek wraz z kasami biletowymi, pomieszczeniami obsługi komunikacji publicznej, poczekalnią, parkingami, miejscami odstawkowymi autobusów ma tyłach). Jest zlokalizowany na terenie należącym do gminy Bydgoszcz. Obecnym zarządcą budynku oraz infrastruktury przyległej do tego budynku jest ZDMiKP w Bydgoszczy.

„Przypominamy, że istniejący od 2016 roku Zintegrowany Węzeł Komunikacyjny Bydgoszcz Leśna, znajdujący się przy ulicy Modrzewiowej 19, jest obiektem obsługi pasażerskiej komunikacji miejskiej w Bydgoszczy, a nie dworcem kolejowym. W budynku, którym zarządza ZDMiKP, mieszczą się kasy biletowe i jest on czynny w godzinach pracy tych kas, czyli od poniedziałku do piątku od godz. 8.30 do godz. 15.30” - informuje Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

- Jeżeli przewoźnicy kolejowi będą zainteresowani funkcjonowaniem tego budynku w innych okresach, bardzo chętnie nawijemy z nimi kontakt celem spisania odpowiednich porozumień i zwiększenia dostępności tego budynku dla pasażerów kolejowych - mówi Katarzyna Muszyńska. - Dotychczas przedstawiciele linii kolejowych nie byli tym zainteresowani, wycofali się nawet ze sprzedaży biletów. Należy mieć świadomość, że zwiększenie okresu funkcjonowania tego budynku dla linii kolejowych jest również związane ze zwiększeniem nakładów finansowych na ten cel.

Tymczasem brak ciągłego dostępu do budynku jest problemem nie tylko dla samych podróżnych, ale staje się sprawą ważną również dla osób, które znalazły się z kryzysie bezdomności. To szczególnie istotne w ostatnich tygodniach, kiedy zarówno w dzień, jak i w nocy panuje siarczysty mróz.

W ostatnich dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwróciło się do spółek PLK i PKP z apelem o udostępnienie dworców kolejowych również w godzinach nocnych. ©©



Późnym popołudniem podróżni już nie mogą ogrzać się w budynku przystanku Bydgoszcz-Leśna

Badania dzieci będą łatwiejsze, bo ich uwagę odwróca... bajki

Jarosław Włóclawski
jaroslaw.wloclawski@polskapress.pl

Od maja 2025 r. trwa budowa Ośrodka Diagnostyki Narządowej Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy. Obiekt powstaje na terenie obecnego szpitalnego parkingu.

W ramach inwestycji zaplanowano budowę trzykondygnacyjnego budynku o powierzchni użytkowej 3,5 tys. mkw, w którym zostaną ulokowane, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, pracownie diagnostyczne (dwie pracownie rezonansowe, pracownia cytometrii i pracownia endoskopowa oraz przeniesiona z istniejącego budynku pracownia USG) oraz dwupoziomowy podziemny parking na 93 miejsca. Z badań w ośrodku skorzystają również dorośli.

- Inwestujemy, by utrzymać wysoki poziom diagnostyki i leczenia. Szpitale, zwłaszcza te najważniejsze, muszą być stale modernizowane, co oznacza zakupy sprzętu i aparatury medycznej najnowszej generacji, a także rozbudowę szpitalnych kompleksów - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Jak informuje WSD, zakup nowoczesnej aparatury, w tym wymiana obecnie użytkowanego rezonansu magnetycznego 1.5T i pozyskanie dodat-



Koszt inwestycji to ok. 85 mln złotych, z czego ok. połowa przeznaczona będzie na wyposażenie

kowego aparatu MRI 3T, umożliwi realizację większej liczby badań. Bardziej zaawansowana metoda diagnostyczna, jaką jest badanie rezonansem magnetycznym 3T, pozwala na szybszą ocenę większych obszarów ciała i wykrywanie nawet najmniejszych zmian we wczesnym etapie rozwoju choroby.

- Ta inwestycja ma ogromne znaczenie, ponieważ poprawi dostępność zaawansowanych badań diagnostycznych - rezonansu magnetycznego, badań endoskopowych przewodu pokarmowego i badania ultrasonograficznego - i pozwoli na skrócenie ścieżki diagnostycznej szczególnie pacjentom ambulatoryjnej opieki

specjalistycznej. To jest bardzo istotne, ponieważ kolejki oczekujących na badania obrazowe są wciąż bardzo długie - wyjaśnia dr Danuta Kurylak, dyrektor placówki ds. medycznych.

Obecnie czas oczekiwania na specjalistyczną diagnostykę obrazową dla pacjentów ambulatoryjnych szpitala wynosi kilka miesięcy, a dla pacjentów dorosłych terminy są jeszcze bardziej odległe.

- Ważne jest też, że pacjenci ośrodka nie będą wymagali hospitalizacji diagnostycznych. Obecnie taka hospitalizacja jest w wielu przypadkach konieczna, ponieważ wielu naszych pacjentów, szczególnie małe dzieci, wymagają do tego rodzaju badań znieczulenia

ogólnego - dlatego, że boją się tych badań i nie są w stanie spełnić warunku leżenia bez ruchu. Nowe aparaty rezonansowe, które znajdują się na wyposażeniu naszego ośrodka, będą wyposażone w programy animacyjne dla dzieci - z bajkami, muzyką wyciszającą, filmami, krajobrazami, które pozwolą skupić uwagę na przyjemnych rzeczach. Pozwoli nam to zmniejszyć liczbę znieczuleń i co za tym idzie także liczbę hospitalizacji diagnostycznych. Oznacza to, że będziemy mogli w to miejsce przyjmować innych pacjentów - tłumaczy dr Danuta Kurylak.

Wykonawca prac, firma P.W. EBUD - Przemysłówka, połączy nowy obiekt przejściem nadziemnym z budynkiem głównym szpitala, w którym mieści się Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej, co umożliwi wykonywanie badań obrazowych w trybie ambulatoryjnym, z pełnym zabezpieczeniem anestezjologicznym. Na terenie ośrodka powstanie także m.in. sala wybudzeń.

Koszt inwestycji to ok. 85 mln złotych, z czego ok. połowa przeznaczona będzie na wyposażenie. Projekt jest współfinansowany ze środków Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Roboty budowlane potrwają do końca 2026 r., a na początku przyszłego w ODN pojawi się nowy sprzęt. ©©

Kabiny mają pomóc uczniom w koncentracji

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@Polskapress.pl

Uczniowie XXII Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Technicznej im. 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej, które działają przy Bydgoskim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Bydgoszczy, mogą korzystać z kabin akustycznych.

Na razie w placówce przy ul. Fordońskiej stanęły trzy kabiny ciszy. Zamontowane zostały na szkolnym korytarzu.

- Uczniowie mogą korzystać z nich od tego roku szkolnego. Jedna kabina jest jednoosobowa, natomiast dwie większe są z przeznaczeniem do czterech osób - mówi Mateusz Hyska, dyrektor XXII LO BZDZ i Szkoły Technicznej im. 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej BZDZ.



Kabiny akustyczne są wygodne, posiadają wentylację i gniazdko, by móc podłączyć ładowarkę do sieci

Jak zrodził się pomysł zainstalowania takich kabin w przestrzeni szkolnej?

- Żyjemy w świecie, w którym młodzież ma problem z koncentracją. To efekt przebodźcowania - mówi Mateusz Hyska. - Dlatego chcieliśmy w szkole stworzyć miejsca, w których nasi uczniowie mogliby się wyciszyć. Tak powstał pomysł zamontowania w naszej placówce kabin akustycz-

nych. Jak podkreśla dyrektor Mateusz Hyska, kabiny akustyczne są wygodne, a uczniowie zaczynają z nich korzystać coraz bardziej świadomie.

- Początkowo to było dla nich coś nowego, więc trochę traktowali to rozwiązanie jako zabawę, ale teraz to się zmieniło - mówi Mateusz Hyska. - W tym miejscu w razie potrzeby można nawet prowadzić zajęcia dodatkowe do czterech

osób czy indywidualne dla osób, które potrzebują skupienia.

- Są tu gniazdko, więc można podłączyć ładowarkę do sieci - mówi Mateusz Hyska. - Wewnątrz znajduje się też stolik, na którym można położyć laptopa lub książkę. Kabina jednoosobowa ma wygodne krzesło, a pozostałe dwie, które są większe, wygodne siedziska. Tu także uczniowie mogą w spokoju porozmawiać przez telefon czy na chwilę odpocząć od szkolnego gwaru.

Kabiny akustyczne powstały z myślą o uczniach, ale w razie potrzeby mogą z nich korzystać również nauczyciele i pozostali pracownicy szkoły.

- Zauważyliśmy, że kabiny ciszy cieszą się coraz większym zainteresowaniem w naszej szkole, więc nie poprzestajemy na tych trzech, myślimy o zainstalowaniu kolejnej - mówi Mateusz Hyska. ©©

Na Miedzyńniu powstało nowe lodowisko. Bezpiecznie jeżdżą dzieci i dorośli

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Od soboty, 31 stycznia, na terenie Klubu Sportowego Gwiazda w Bydgoszczy, przy skrzyżowaniu ulic Bronikowskiego i Nakieleskiej, działa lodowisko. Za darmo mogą korzystać z niego dzieci i dorośli.

Lodowisko powstało z inicjatywy Rady Osiedla Miedzyń-Prądy, we współpracy z KS Gwiazda i Bydgoskim Centrum Sportu. Inicjatywę wsparła zastępczyni prezydenta Iwona Waszkiewicz. Oficjalnie miejsce otwarto w sobotę o godzinie 11.

- Zapraszamy wszystkich - dzieci, młodzież i dorosłych - do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu przy ul. Nakieleskiej w Bydgoszczy. Lodowisko czynne jest codziennie od godziny 10:00



FOT. VIOLETTA KOWALSKA/RO MIEDZYŃ-PRĄDY

Lodowisko oficjalnie wystartowało ostatniego dnia stycznia. Będzie tak długo czynne, jak pogoda pozwoli

do zmroku - informuje Rada Osiedla Miedzyń-Prądy.

Do chętnych zaapelowano, aby dbali o bezpieczeństwo

swoje i innych oraz pamiętali o odpowiednim, ciepłym ubiorze. Ślizgawka jest ogólnodostępna, niestrzeżona

i służy wyłącznie do rekreacji mieszkańców. Nie ma charakteru komercyjnego - każdy może wejść za darmo. Teren, na którym można jeździć na łyżwach, to ok. 30 na 15 metrów.

Pomogły wodociągi

- Przemile Wodociągi Bydgoskie przyjechały i wylały wodę na miejscu, które wcześniej przygotowaliśmy. Utworzyliśmy wokół burty z piasku. Potrzebne były trzy beczkowsy. To teren, na którym na co dzień znajduje się plac manewrowy. Zapraszamy wszystkich - nie tylko mieszkańców naszego osiedla. Pogoda dopisuje, więc warto korzystać - mówi „Expressowi Bydgoskiemu” Violetta Kowalska, przewodnicząca RO Miedzyń-Prądy.

Użytkownicy muszą zabrać ze sobą własny sprzęt.

W regulaminie zaznaczono również, że osoby niepełnoletnie mogą przebywać na ślizgawce wyłącznie pod stałą opieką i nadzorem dorosłych.

W regulaminie zaznaczono, że osoby niepełnoletnie mogą przebywać na ślizgawce wyłącznie pod opieką i nadzorem dorosłych.

- Już w sobotę rano była pierwsza nastolatka, która testowała ślizgawkę. Kolejną osobą był dorosły pan, a potem pojawiały się całe gromadki dzieci z opiekunami. W niedzielę i poniedziałek jest podobnie. Nie ma tłoku jak na dużych lodowiskach, ale chętnych nie brakuje. Ferie też dopiero się rozkręcają - dodaje przewodnicząca.

Przestrzegaj zasad

Przy ślizgawce znajduje się regulamin. Można zapoznać się z nim także na profilu rady w mediach społecznościowych. Zabrania się jazdy z dziećmi na rękach, wchodzenie w inny obuwie niż łyżwy, wprowadzania zwierząt, wnoszenia na lód przedmiotów niebezpiecznych, jedzenia oraz napojów, rzucania śniegiem czy lodem, przebywania na terenie pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, a także wykonywania niebezpiecznych manewrów, potrącania innych, biegania i szybkiej jazdy.

Lodowisko będzie czynne tak długo, na ile pozwolą warunki atmosferyczne. Na razie nie wskazuje na nagłe ocieplenie, ale gdy na ślizgawce pojawią się pierwsze ubytki, a nawierzchnia znacznie topnieć, nie będzie już można korzystać z obiektu. ©©

REKLAMA

0011473343

AB.670.10.2025

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHOJNICKIEGO

O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO

W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 10 § 1, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11c i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) Starosta Chojnicki zawiadamia, że w dniu 24 listopada 2025 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Burmistrza Brusy - reprezentowanego przez pełnomocnika, tj. Pana Daniela Folehra (wniosek uzupełniony w dniu 29 stycznia 2026 r., po moim wezwaniu z dnia 16 grudnia 2025 r.), w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Rozbudowie drogi gminnej nr 206049G - ul. Kościuszki w miejscowości Brusy - etap I, w ramach zadania: Rozbudowa drogi gminnej nr 206049G - ul. Kościuszki oraz budowa drogi gminnej nr 206023G na odcinku od skrzyżowania z ul. Kościuszki do drogi wojewódzkiej - DW 235 w miejscowości Brusy, na terenie działek nr:

• 367, 723/1, 366/9, 362/17, 374/13, 378/14, 379/3, 380/9, 741/3 - w obrębie ewid. Brusy [wszystkie działki stanowiące własność Gminy Brusy, znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji i przeznaczone pod projektowany pas drogowy - niepodlegające podziałowi],
• 726/1, 1526/2 - w obrębie ewid. Brusy [działki znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji - do przejęcia w całości],
• 731 (wg projektu podziału działki nr 731 na działki nr: 731/1 i 731/2), 3001/3 (wg projektu podziału działki nr 3001/3 na działki nr: 3001/4 i 3001/5), 729/1 (wg projektu podziału działki nr 729/1 na działki nr: 729/2 i 729/3), 727/1 (wg projektu podziału działki nr 727/1 na działki nr: 727/2 i 727/3), 726/2 (wg projektu podziału działki nr 726/2 na działki nr: 726/3 i 726/4), 725 (wg projektu podziału działki nr 725 na działki nr: 725/1 i 725/2), 724/2 (wg projektu podziału działki nr 724/2 na działki nr: 724/5 i 724/6), 724/1 (wg projektu podziału działki nr 724/1 na działki nr: 724/3 i 724/4), 723/2 (wg projektu podziału działki nr 723/2 na działki nr: 723/3 i 723/4), 366/11 (wg projektu podziału działki nr 366/11 na działki nr: 366/15 i 366/16), 366/12 (wg projektu podziału działki nr 366/12 na działki nr: 366/13 i 366/14), 362/46 (wg projektu podziału działki nr 362/46 na działki nr: 362/55 i 362/56), 362/52 (wg projektu podziału działki nr 362/52 na działki nr: 362/53 i 362/54), 361 (wg projektu podziału działki nr 361 na działki nr: 361/1 i 361/2), 360/8 (wg projektu podziału działki nr 360/8 na działki nr: 360/10 i 360/11), 1852 (wg projektu podziału działki nr 1852 na działki nr: 1852/1 i 1852/2), 1520/1 (wg projektu podziału działki nr 1520/1 na działki nr: 1520/8 i 1520/9), 1520/5 (wg projektu podziału działki nr 1520/5 na działki nr: 1520/10 i 1520/11), 373/1 (wg projektu podziału działki nr 373/1 na działki nr: 373/35, 373/36, 373/37

i 373/38), 374/2 (wg projektu podziału działki nr 374/2 na działki nr: 374/18 i 374/19), 374/1 (wg projektu podziału działki nr 374/1 na działki nr: 374/16 i 374/17), 375/12 (wg projektu podziału działki nr 375/12 na działki nr: 375/13 i 375/14), 376/32 (wg projektu podziału działki nr 376/32 na działki nr: 376/39 i 376/40), 815/5 (wg projektu podziału działki nr 815/5 na działki nr: 815/6 i 815/7), 816 (wg projektu podziału działki nr 816 na działki nr: 816/1 i 816/2), 817/3 (wg projektu podziału działki nr 817/3 na działki nr: 817/13 i 817/14), 817/1 (wg projektu podziału działki nr 817/1 na działki nr: 817/11 i 817/12), 819/9 (wg projektu podziału działki nr 819/9 na działki nr: 819/10 i 819/11), 733 (wg projektu podziału działki nr 733 na działki nr: 733/1 i 733/2), 734 (wg projektu podziału działki nr 734 na działki nr: 734/1 i 734/2), 735 (wg projektu podziału działki nr 735 na działki nr: 735/1 i 735/2), 736 (wg projektu podziału działki nr 736 na działki nr: 736/1 i 736/2), 738 (wg projektu podziału działki nr 738 na działki nr: 738/1 i 738/2), 740/5 (wg projektu podziału działki nr 740/5 na działki nr: 740/6 i 740/7), 1444/3 (wg projektu podziału działki nr 1444/3 na działki nr: 1444/4 i 1444/5) - w obrębie ewid. Brusy [wszystkie działki w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji - wymagające zatwierdzenia projektów podziału],
• 752/7, 726/2 (docelowo po podziale 726/4), 723/2 (docelowo po podziale 723/4), 366/3, 366/11 (docelowo po podziale 366/16), 363/6, 362/18, 362/46 (docelowo po podziale 362/56), 370/13, 370/14, 373/1 (docelowo po podziale 373/38), 819/7, 819/9 (docelowo po podziale 819/11), 736 (docelowo po podziale 736/2), 737 - w obrębie ewid. Brusy [działki obejmujące teren niezbędny dla przebudowy innych dróg publicznych, przebudowy/budowy sieci uzbrojenia terenu i przebudowy zjazdów - czasowe zajęcie]",

Wniosek w przedmiotowej sprawie obejmuje zatwierdzenie projektów podziału nieruchomości, tj. działek nr:
• 731 (wg projektu podziału działki nr 731 na działki nr: 731/1 i 731/2),
• 3001/3 (wg projektu podziału działki nr 3001/3 na działki nr: 3001/4 i 3001/5),
• 729/1 (wg projektu podziału działki nr 729/1 na działki nr: 729/2 i 729/3),
• 727/1 (wg projektu podziału działki nr 727/1 na działki nr: 727/2 i 727/3),
• 726/2 (wg projektu podziału działki nr 726/2 na działki nr: 726/3 i 726/4),
• 725 (wg projektu podziału działki nr 725 na działki nr: 725/1 i 725/2),
• 724/2 (wg projektu podziału działki nr 724/2 na działki nr: 724/5 i 724/6),
• 724/1 (wg projektu podziału działki nr 724/1 na działki nr: 724/3 i 724/4),
• 723/2 (wg projektu podziału działki nr 723/2 na działki nr: 723/3 i 723/4),
• 366/11 (wg projektu podziału działki nr 366/11 na działki nr: 366/15 i 366/16),
• 366/12 (wg projektu podziału działki nr 366/12 na działki nr: 366/13 i 366/14),

• 362/46 (wg projektu podziału działki nr 362/46 na działki nr: 362/55 i 362/56),
• 362/52 (wg projektu podziału działki nr 362/52 na działki nr: 362/53 i 362/54),
• 361 (wg projektu podziału działki nr 361 na działki nr: 361/1 i 361/2),
• 360/8 (wg projektu podziału działki nr 360/8 na działki nr: 360/10 i 360/11),
• 1852 (wg projektu podziału działki nr 1852 na działki nr: 1852/1 i 1852/2),
• 1520/1 (wg projektu podziału działki nr 1520/1 na działki nr: 1520/8 i 1520/9),
• 1520/5 (wg projektu podziału działki nr 1520/5 na działki nr: 1520/10 i 1520/11),
• 373/1 (wg projektu podziału działki nr 373/1 na działki nr: 373/35, 373/36, 373/37 i 373/38),
• 374/2 (wg projektu podziału działki nr 374/2 na działki nr: 374/18 i 374/19),
• 374/1 (wg projektu podziału działki nr 374/1 na działki nr: 374/16 i 374/17),
• 375/12 (wg projektu podziału działki nr 375/12 na działki nr: 375/13 i 375/14),
• 376/32 (wg projektu podziału działki nr 376/32 na działki nr: 376/39 i 376/40),
• 815/5 (wg projektu podziału działki nr 815/5 na działki nr: 815/6 i 815/7),
• 816 (wg projektu podziału działki nr 816 na działki nr: 816/1 i 816/2),
• 817/3 (wg projektu podziału działki nr 817/3 na działki nr: 817/13 i 817/14),
• 817/1 (wg projektu podziału działki nr 817/1 na działki nr: 817/11 i 817/12),
• 819/9 (wg projektu podziału działki nr 819/9 na działki nr: 819/10 i 819/11),
• 733 (wg projektu podziału działki nr 733 na działki nr: 733/1 i 733/2),
• 734 (wg projektu podziału działki nr 734 na działki nr: 734/1 i 734/2),
• 735 (wg projektu podziału działki nr 735 na działki nr: 735/1 i 735/2),
• 736 (wg projektu podziału działki nr 736 na działki nr: 736/1 i 736/2),
• 738 (wg projektu podziału działki nr 738 na działki nr: 738/1 i 738/2),
• 740/5 (wg projektu podziału działki nr 740/5 na działki nr: 740/6 i 740/7),
• 1444/3 (wg projektu podziału działki nr 1444/3 na działki nr: 1444/4 i 1444/5)

oraz przejęcie w całości działek nr: 726/1, 1526/2 - wszystkie działki w obrębie ewid. Brusy.

W związku z powyższym informuje się, że strony w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia, mogą zapoznać się z całością materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chojnicach (parter - pokój nr 12) - w dniach pracy tut. urzędu, tj. od poniedziałku do czwartku w godz. 7:30 - 15:00 (z wyjątkiem środy - dzień pracy własnej wydziału) oraz w piątek w godz. 7:30 - 14:00, po wcześniejszym telefonicznym lub e-mailowym ustaleniu terminu i godziny wizyty.

Straż w Paterku ma nową remizę. Otwarcie było huczne. Teraz uczyć można 100-lecie

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

To ważna inwestycja nie tylko dla druhów i mieszkańców Paterka, ale dla całej gminy Nakło. A nawet dla Kujaw i Pomorza bo istotnie wzmacnia ona system ochrony ludności w naszym regionie.

Wiosną 2026 r. strażacy z OSP Paterek świętować będą 100-lecie swojej jednostki. Wreszcie nie będą musieli się wstydzić bazy, bo oddana właśnie do użytku nowa remiza, zbudowana specjalnie dla nich, prezentuje się okazale.

- Jak rozpoczęliśmy w 1925 r. naszą służbę było w Paterku 12. strażaków, sikawka konna i trzy węże. A teraz, razem ze strażakami wspierającymi i młodzieżową drużyną pożarniczą, jest nas ponad 90 osób. Druhów, którzy wyjeżdżają do akcji jest około 40 - opowiada Tomasz Miłowski, prezes OSP Paterek.

Przyznaje, że dzięki zrealizowanej właśnie inwestycji warunki pracy zmieniają się druhom diametralnie.

Ciasno i skromnie

- Od roku 1984 mieliśmy swoją bazę przy Wiejskim Domu Kultury w Paterku. Jak nasz Mercedes wjechał do garażu, to już praktycznie nie można było przejść do części socjalnej - małutkiej, niewygodnej, z jedną tylko starą toaletą. Teraz jest nowoczesny garaż na dwa stanowiska - opowiada nie bez dumy prezes Miłowski.

Mając takie lokum władze jednostki już rozmyślają o wzbogaceniu remizy nowym sprzętem. - W swoim czasie będziemy próbowali wnioskować o jakiś nowy samochód czy też specjalistyczny pojazd dostosowany do akcji na łąkach - słyszymy w Paterku.

Bo właśnie do pożarów łąk nadnoteckich oraz do wypadków najczęściej wzywani są druhowie z tej podnakielskiej miejscowości. Wypadków jest dużo, bo Paterek leży w newralgicznym punkcie, na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich.

Nowa remiza jest okazała, usytuowana w centrum wsi, blisko bloków gdzie mieszka większość strażaków. Taką lokalizację



FOT. SZYMON NIEMCEWSKI/GMINA NAKŁO

Nowa remiza OSP przy ul. Leśnej w Paterku oficjalnie otwarta i poświęcona. Prezentuje się pięknie. Wiosną druhowie zapraszają na 100-lecie jednostki

już 20 lat temu zatwierdziła Rada Miejska Nakła. Mieszkańcy w ubiegłym roku na zebraniu wiejskim na nią przystali. - To ważne - uważają druhowie. - Podczas działań ratowniczych liczy się każda sekunda. Boto czas decyduje często o ludzkim życiu. Gdyby remiza była dalej, gdzieś na obrzeżach miejscowości, dla

kogoś pomoc mogłaby przyjść za późno.

Centrum ratownicze

Nowa remiza w Paterku ma blisko 500 m kw. Oprócz garażu powstała część socjalna z łazienką, prysznicem, szatnią i pralnią. Ta ostatnia służyć ma zresztą nie tylko strażakom z Paterka, ale

także druhom z innych jednostek. Pięknie zagospodarowany został też teren wokół - powstał parking, ogrodzenie, posadzono zieleni. By dobrze służyła remizę poświęcił ks. Mariusz Zbieranek, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Paterku.

Remiza służyć ma jednak nie tylko strażakom. To miejsce

strategiczne, wielofunkcyjne. W chwilach zagrożenia obiekt pełnić ma również funkcję magazynu obrony cywilnej. Tu w razie potrzeby działać ma m. in. lokalne centrum działań ratunkowych. Podczas uroczystego otwarcia mówił o tym w Paterku m. in. wicewojewoda Piotr Hemmerling. - Paterek stanowi ważny element budowanego systemu bezpieczeństwa. Musimy się w sposób odpowiedni przygotować na wszelkiego rodzaju zagrożenia, które stawia przed nami sytuacja międzynarodowa oraz zmieniający się klimat. Właśnie dlatego konsekwentnie inwestujemy w bezpieczeństwo - podkreślał.

Koszt to ponad 3,9 mln zł. Gmina Nakło wywalczyła na ten cel ogromne wsparcie m. in. ponad 2,13 mln z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026. Kolejne 500 tys. zł to bezzwrotna dotacja z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Trzecie źródło finansowania to Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza. Przyznane gminie dofinansowanie to także pół mln zł. ©®

REKLAMA					
INFORMATOR					
HOTELE					
Bydgoszcz					
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532				
LEKARSKIE					
Włocławek					
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074				
Radziejów					
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A				
USŁUGI					
Bydgoszcz					
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288				
Grudziądz:					
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88					
USŁUGI POGRZEBOWE					
Bydgoszcz					
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A				
Chojnice					
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.					
Toruń					
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028				
Inowrocław					
Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801				
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805				
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	000045				
Barcin					
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528				
Pakość					
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983				
Gniewkowo					
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045				
Janikowo					
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502				
Kruszwica					
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345				
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162				
Złotniki Kujawskie					
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281				
Żnin					
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417				
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416				
Włocławek					
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074				
Kowal					
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289				
WETERYNARYJNE					
Toruń					
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045				
ZDROWIE I URODA					
Toruń					
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	412314801/A				

SPORT

www.sportowy24.pl

Największy rywal Asty wydaje fortunę na zbrojenia. Skiba: „To ŁKS jest teraz faworytem”

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSSZYKÓWKA. W I lidze są pieniądze, wielkie ambicje i coraz więcej gwiazd. Gdzie w tym towarzystwie odnajdzie się Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz?

W poniedziałek zamknęło się okienko transferowe w I lidze. Do ostatnich godzin kilku pretendentów do awansu próbowało wzmocnić drużynę, m.in. PGE Spółnia uparcie, ale nieskutecznie próbowała wykupić z Anwilu Dawida Słupińskiego. Emocji transferowych nie brakowało w Łodzi. ŁKS ma duże pieniądze i już wcześniej zaszokował środowisko basketu, przechwytyjąc byłego kadrowicza Marcela Ponitkę, który z miejsca stał się jedną z gwiazd I ligi.

Teraz pochwalił się kontraktem z Maciejem Lampe. 41-latek to były gracz Phoenix Suns w NBA, potem czołowych klubów w Europie, ale po raz ostatni w poważną koszykówkę grał cztery lata temu.

Decyzja Macieja Lampe o powrocie do gry ma zresztą dość zabawne tło. W obszernym wywiadzie z autorem tego tekstu kilka miesięcy temu koszykarz tak skomentował występy weteranów w niższych ligach: „Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie”.

Z punktu widzenia bydgoskiej drużyny ważniejszy transferem wydaje się jednak pozyskanie przez ŁKS Jaquana Carlosa. To absolwent bardzo cenionej uczelni w Syracuse. Ma na koncie pięć meczów w lidze fińskiej w tym sezonie (średnio 8 pkt i 5 asyst). Do drużyny dołączył także Dominik Grudziński, który sezon zaczynał w Legii Warszawa, a potem zaliczył serię bardzo dobrych występów w GTK Gliwice. Lada dzień ma zostać ogłoszony nowy trener Tane Spacew.

- Byłem zaskoczony jakością i ilością nowych graczy w Łodzi, zobaczymy jak ten zespół będzie

funkcjonował na parkiecie. Na pewno to ŁKS jest teraz faworytem, ma największy budżet, choć same pieniądze nie grają. Maciej Lampe to ogromne doświadczenia, oglądałem też nagrania z grą Carlosa, to zawodnik, który lubi zdobywać punkty i chętnie atakuje kosz, będzie bardzo groźny w naszej lidze - analizuje Grzegorz Skiba, trener Asty.

Jak na tym tle wygląda bydgoska ekipa? Trener Skiba stawia na stabilizację, zgranie i rozłożone role w drużynie. Nie brakuje tu doświadczenia z PLK, bardzo ważnym elementem stał się m.in. Karol Gruszecki, klubowe będzie też zdrowie Marcina Nowakowskiego, którego zabrakło w końcówce poprzedniego sezonu. Pojawiają się pytania o formę Adama Kempa, może spodziewano się nieco więcej, ale doświadczony Amerykanin to i tak jeden z najefektywniejszych centrów w lidze.

Prawdą jest też, że Martyce Kimbrough ma nieco mniejszą rolę. Najlepszy zawodnik I ligi poprzedniego sezonu notuje na koncie mniej punktów i asyst, a przede wszystkim o 10 procent spadła jego skuteczność z dystansu. W całym sezonie to 37 procent, ale licząc występy tylko w grudniu i styczniu, to już tylko 31 procent i to z pewnością jest mały powód do niepokoju.

W Bydgoszczy także zastanawiano się nad wzmocnieniami last minute. - Gdyby pojawił się na rynku gracz pasujący do naszej drużyny i w ramach możliwości budżetu, to na pewno byśmy zareagowali, ale takiego nie było. Klamka zapadła i w tym składzie dokończymy sezon - przyznaje Skiba.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna, mimo najlepszego bilansu w lidze, ma jeszcze znaczne rezerwy.

- Przed play off chcemy przede wszystkim dopracować grę w defensywie, ale także poprawić komunikację, dokładność i spacing, czyli odpowiednie rozmieszczenie graczy w odpowiednim czasie na parkiecie - wyjaśnia Skiba.

W kolejnym meczu w niedzielę 8 lutego Enea Abramczyk Astoria zagra na wyjeździe z PGE Spółnią Stargard. ©

PIŁKA NOŻNA

Można kupować bilety na mecz pucharowy Zawiszy
4 marca o godz. 17.30 Zawisza Bydgoszcz zagra w 1/4 finału STS Pucharu Polski z Chojniczanką Chojnice. Klub uruchomił sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów: bilet normalny - 50 zł, bilet ulgowy - 30 zł, bilet VIP - 200 zł. Bilety o są dostępne na stronie www.zawiszabydgoszcz.abilet.pl oraz stacjonarnie w godz. 9-16 w siedzibie klubu przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A.



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Olimpia się wzmacnia
Adam Kardaś został nowym zawodnikiem Olimpii Grudziądz. W rundzie jesiennej był w kadrze pierwszego zespołu Lechii Gdańsk, ale nie wystąpił w żadnym spotkaniu PKO Bank Polski Ekstraklasy.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Jest już komplet Asów

Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych odbędzie się 29 marca (g. 16.45) w Bydgoszczy. Stawka tych zawodów jest bardzo dobra, bo listę wypełnili żużlowcy miejscowej Abramczyk Polonii i czołowi zawodnicy klubów PGE Ekstraligi. Znamy już wszystkie nazwiska. O zwycięstwo w turnieju powalczą: Emil Sajfutdinow, Artiom Łaguta, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Mikkel Michelsen, Max Fricke, Kacper Woryna, Andrzej Lebediew, Szymon Woźniak, Aleksandr Łoktajew, Kai Huckenbeck, Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski i Tom Brennan oraz Mateusz Cierniak i Maksymilian Pawełczak. To ostatnie nazwisko wzbudza sporo emocji wśród kibiców. Maks dopiero we wrześniu skończył 16 lat i mógł dołączyć do ligowej drużyny, a jego debiut wypadł znakomicie. Wcześniej świetnie radził sobie w juniorskich rozgrywkach - został m.in. indywidualnym wicemistrzem Polski juniorów, był jednym z lepszych zawodników Speedway of Nations 2, a z młodzieżową drużyną Polonii sięgnął po złoto DMPJ. I będzie miał kolejną okazję pościgać się z najlepszymi. Można już kupować bilety na KA. Dostępne są na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl oraz w kasie klubu (w dni powszednie w godz. 9-17). (m)

LOTTO

WTOREK, 3.02**Multi Multi, godz. 22.00**

3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 21, 28, 29, 30, [34], 42, 45, 52, 62, 66, 68, 72, 77

Kaskada, godz. 22.00

1, 4, 6, 8, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22

Mini Lotto 2, 21, 22, 25, 27

Lotto 1, 21, 25, 27, 32, 47

Lotto Plus 19, 26, 28, 34, 40, 47**Ekstra Pensja 5, 8, 21, 25, 30 -1****Ekstra Premia 3, 5, 25, 34, 35 -1****Euro Jackpot 3, 20, 27, 37, 44 +1, 2****ŚRODA, 4.02****Multi Multi, godz. 14.00**

2, 6, 7, 10, 11, 19, 28, 30, 31, 34, [36], 44, 49, 52, 59, 62, 64, 65, 70, 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 4, 6, 7, 11, 12, 15, 16, 17, 22, 24

Juniorzy trenują z kadrą. Integracja najważniejsza

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Zawodnicy korzystają z pogody i świetnych warunków panujących w Hiszpanii. Najważniejsza ma być integracja reprezentacji.

W kadrze powołanej przez Stanisława Chomskiego znalazło się 14 zawodników. Seniorzy: Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Kacper Woryna, Piotr Pawlicki, Przemysław Pawlicki; zawodnicy U24: Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski oraz juniorzy: Wiktor Przyjemski, Maksymilian Pawełczak, Kevin Małkiewicz, Damian Rataj-

czak, Bartosz Bańbor i Kacper Mania.

W Hiszpanii żużlowcy mieszkają w Benidorm, 40 km od Alicante. Zakwaterowani są w hotelu Villa del Mar z widokiem na plażę. Korzystają więc z warunków i pogody. - W porównaniu do Polski to jest bajka. Mammy 13 stopni, ładne słońeczko, jest bardzo przyjemnie - relacjonował Maksymilian Pawełczak, cytowany przez polskizuzel.pl

Dla polonisty to pierwsze takie zgrupowanie z kadrą, choć startów z orzełkiem na plastonie ma już za sobą trochę. Sukcesy odnosił w cyklu SGP3, w ubiegłym roku był jednym z najlepszych zawodników Spe-

edway of Nations 2. Wyjazd z kadrą to jednak nowe, cenne doświadczenie. - Jest fajna atmosfera. Czuję się też bardzo wyróżniony, że mogę przygotowywać się do tego nadchodzącego sezonu z takimi zawodnikami jak Zmarzlik, Dudek czy Kubera. To czołowi zawodnicy i jest mi bardzo miło, że mogę razem z nimi trochę potrenować - dodał junior Abramczyk Polonii.

Chomski podkreślił z kolei, że zgrupowanie ma służyć, przede wszystkim, integracji. - Chcę, żebyśmy sobie powiedzieli, po co kadra została powołana, jakie są cele, ale też o tym, że ma być zdrowa rywalizacja, współpraca i komunikacja - powiedział.



FOT. FACEBOOK/POLONIA BYDGOSZCZ

Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak trenują z kadrą w Hiszpanii

To są mistrzostwa Europy dla każdego

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Halowe Mistrzostwa Europy masters w Toruniu zapraszają. Termin zgłoszeń do zaplanowanej pod koniec marca imprezy mija w niedzielę 8 lutego.

- Jeszcze niedawno były pewne obawy, bo zgłoszeń było niewiele. Dziś ta liczba już gwałtownie urosła do 2200 sportowców z 48 państw, więc spodziewam się 3,5 tysiąca uczestników, Toruń jest znany z wyso-

kiego poziomu organizacji zawodów i wielu lekkoatletów wraca do nas już po raz piąty na imprezę rangi mistrzostw Europy lub świata - podkreśla Wacław Krankowski, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Masters.

W tym gronie jest ponad 330 Polaków, a wśród nich wiceprezydent Torunia Adam Szponka. - Jeśli ktoś chce się sprawdzić, to warto zacząć treningi właśnie przy tej okazji i spróbować swoich sił w mistrzostwach Europy. Tu nie ma żadnych wymagań, poza wiekiem 35+,

można biegać, skakać, rzucać, wystarczy odłożyć pilota, założyć sportowe buty i trochę się poruszać - zachęca Szponka.

Zgłoszenia przyjmowane są na stronie internetowej www.emaci2026.com. Termin mija 8 lutego. Mistrzostwa w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń rozpoczną się 27 marca i potrwają do 2 kwietnia.

Ostatnim testem dla organizatorów będą halowe Mistrzostwa Polski weteranów, które odbędą się 14 lutego. Tutaj także padł rekord zgłoszeń, wystartuje blisko 600 sportowców. ©